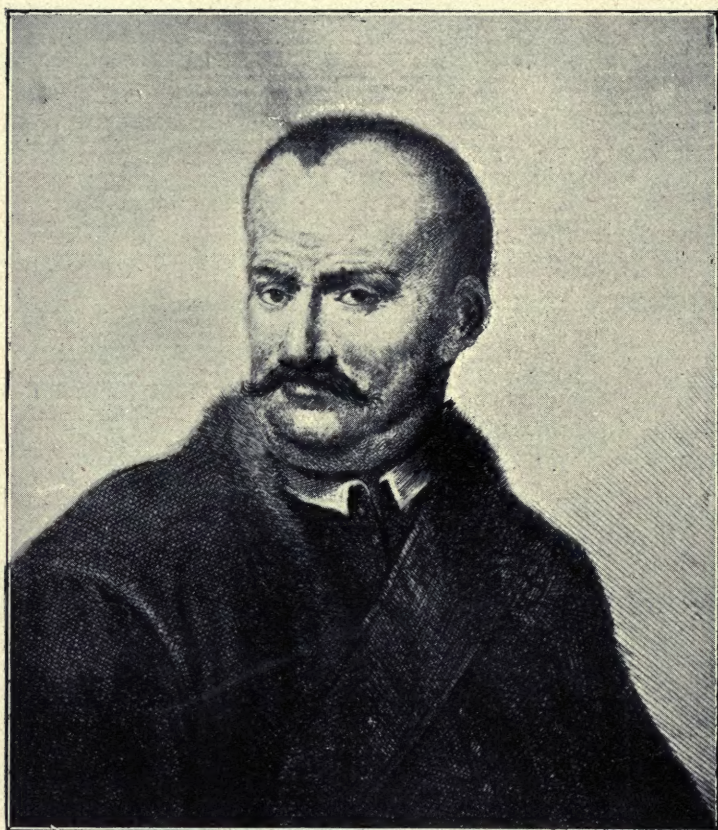
# Listy księcia Karola Stanisława Radziwiłła

Okładkę rysował Jan Bukowski.
Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie.





# LISTY KSIĘCIA
## KAROLA STANISŁAWA
# RADZIWIŁŁA

## „Panie Kochanku"
(1751—1790)

Z różnych archiwów wydał

ERNEST ŁUNIŃSKI

Z dwoma portretami

Warszawa 1906 — Nakładem Jana Fiszera

Karol Stanisław Radziwiłł, pan na Ołyce i Nieświeżu, kuzyn dynastyi Hohenzollernów, jest do dziś legendarną postacią. Jowialna osoba księcia ukazuje się zawsze jeszcze w szacie, skrojonej ręką Rzewuskiego lub Kraszewskiego, — na tle gawędziarskiem, na tle zaściankowych dykteryjek. A jednak! »Panie Kochanku«, — to kawał tragedyi dogasającej rzeczypospolitej, to ważne chwile wyboru Stanisława Augusta, radomskiej i barskiej konfederacyi, wreszcie rozkładowej polityki na Litwie i w Koronie. Spółcześni nie szczędzili mu surowych przydomków. Kitowicz prawie stale mieni go pijakiem, Dumourier »głupim bydlęciem, ale zarazem najbogatszym panem w Polsce«, biskup Massalski »podłą duszą«, splamioną wszetecznem życiem... Nauka historyczna złagodzi niektóre ponure cienie i wytłómaczy ich powstanie wadą zgniłej epoki, tonącej w odmęcie saskiego nierządu, wśród którego zbrudzonych wirów »bogi i ludzie szaleli«. W Radziwille, jakby zwierciadło pychy bezgranicznej i anarchii, która nie patrząc poza siebie i przed siebie, kroczyła gościńcem starych grzechów narodowych, chociaż wszystko naokół rozchwiewało się, marniało i szło do rozpadu. Z nim zstąpiło do grobu to

wichrzycielstwo, to zakończenie oligarchicznej passyi, która Zebrzydowskim i Lubomirskim w rękę broń wetknęła przeciw własnym monarchom. Tylko tamci starali się oprzeć na pozorach politycznej konieczności i przywdziewali maskę Kromwella, — a ten wprawdzie uważa się za palladyum zgwałconego prawa i złotej wolności, — ale idzie na opak za swoją magnacką fantazyą, nie oglądając się na żadne racye stanu. Miał on swoją filozofię demagogiczną, obłędną, filozofię skrystalizowaną teoretycznie przez Maksymiliana Fredrę, której okiem było sakramentalne »nie pozwalam« a duszą wieczne warcholstwo i zachowywanie pleśni, wybujałych na domorosłym gruncie. Gdy stanął do działalności publicznej ten kontuszowiec uksiążęcony, — biły od niego i echa guzowskie i porywy upickiego posła i smutne bohaterstwo mątewskiego rokoszanina. Nie miał mądrości i szerokości ani Zebrzydowskiego ani Lubomirskiego, miał ich oligarchiczny rozpęd... I on ciągle uważał się za obrońcę ustaw ojczystych, za stróża, za kapłana wolności. »Pana Boga chwalę, w czarta nie wierzę, trzymam prawo, nie znam króla, bom szlachcic«, — oto najgłębsze misteryum tego myślenia i najistotniejszy sens postępowania. Jak on owo prawo »trzyma« pozostanie tajemnicą jego sumienia i pojęć umysłowych. W każdym razie jest ono dla niego wyłącznie, nie drugich. Przecież przed gwałtownością »Panie Kochanku« nie ostały się kaptury ani trybunały, nie ostał nawet pałac biskupa wileńskiego, Massalskiego... Ów wojewoda równy szaraczkowi na zagrodzie drwił z wszelkich kodeksów,

z wszelkich sądów. Drobną szlachtę kazał ćwiczyć nahajami, niszczył ją przechodami swej milicyi, — a potem łagodził rozgoryczenie w krużach napojów lub za pomocą anegdot o weselu syreny ze... śledziem... Wszystko mu uchodziło, bo za nim były milionowe majątki i pobłażliwość społeczna dla fantazyj królewiąt... Bili przed nim zatem pokłony i wielcy i mali, bił Adam Krasiński, biskup kamieniecki, uważając, że Polska bez Radziwiłłów musiałaby zginąć, padała plackiem do nóg generalność barska w przesadnych uniżając się słowach: »Filary ubezpieczają budowanie, wielcy ludzie dźwigają i utrzymują ojczyznę, ci co są jej gruntem i ozdobą i są jej tarczą i wsparciem«... Czy mu się w głowie nie mogło zawrócić i przewrócić?.. Nic zaiste w czynach wojewodzińskich programowego i ustalonego. Wieczny opozycyonista i malkontent, wczorajszy Radomianin, dzisiejszy Barszczanin, — ma zawsze usta pełne zamaszystych frazesów i jaskrawych określeń swego patryotyzmu. Nawet objęcie laski radomskiej umiał usprawiedliwiać koniecznością obrony »religii prawowiernej i wolności narodowych«. »Myślom moim nie czynię wywiaru — zwierzał się przed hetmanem Rzewuskim — ustawicznie one wytężam w żądzach i ojczystej i własnej szczęśliwości, lecz żadnego nie upatruję źródła, z któregoby wypłynąć mogły jakiekolwiek pożytki a nawet bezpieczeństwa osoby swojej, którą gdybym mógł okupić drogą wolność cale już upadającą przez wzruszone z klub dawnych prawa ojczyste, chętniebym na ten okup poniósł i oddał dobrowolnie ostatnią kroplę krwi«... Albo kiedyindziej

ze wzruszającą mocą odezwał się do Wielhorskiego: »Miłość ojczyzny, na łonie której wypielęgnowani jesteśmy, że w sercu mojem wyższe ma miejsce i żywszą gorliwość, niż miłość własna, wywiodłem to jawniej dopełnieniem obowiązków cnotliwego obywatela, gdy ogólną na jej ratunek uczyniłem z siebie ofiarę«. Ale i ten znicz rozgorzały miłości do kraju nie przeszedł wszelkich prób ogniowych. Były momenta rozpaczne i desperackie, gdy dostojny tułacz w czasie dwukrotnej emigracyi na dobre nosił się z myślami ekspatryacyi, raz zamierzając pokonfiskowane dobra swoje sprzedać Fryderykowi II, aby je wydrzeć ze szpon Czartoryskich, drugi raz starając się o zamianę swoich litewskich dzierżaw na państewko Filipa Ferdynanda Limburg-Stirum, celem zdobycia tytułu księcia rzeszy niemieckiej!.. Szeroką podstawą dziejową przejść Radziwiłłowskich są nietylko burze, huczące nad Polską, nietylko przygotowujący się pierwszy rozbiór, — ale i wewnętrzne, dzikie walki stronnictw, rachunki niezałatwione między »familią« a zwolennikami nieświeskiego potentata i Klemensa Branickiego. Wzajemne zacietrzewienie i rozgoryczenie przybierają w tym sporze tragiczno-demoniczne kształty. Czartoryscy dążą systematycznie do zniszczenia »Panie Kochanku«, do obdarcia go z wszelkich zaszczytów i bogactw a nawet przebąkują coś o karze śmierci, (relacya Mercy'ego do Kaunitza z 29 czerwca 1764, Haus-Hof und Staatsarchiv w Wiedniu. Polonica.), — nawzajem Radziwiłł domaga się od Wysokiej Porty, aby zawierając z Rosyą pokój, posta-

rała się zobowiązać ją do wyzucia z majątków »familii«! Nad wyraz straszne i upokarzające akcenta są w tej nienawiści swoich przeciw swoim, za którą kraj płacił potokami łez i cierpienia. Są jednak i słupy ognistsze życia wojewodzińskiego wśród niezaprzeczonych mroków błędów i przywar. W rozpędliwym uczuciowcu serce się odzywało niekiedy z siłą niepohamowaną, — nie oglądając się na praktyczne pożytki. W czasie drugiej emigracyi wszyscy go prawie opuścili, pogodzili się z dworem i uzyskali przebaczenie... On wytrwał długo niezłomny, niezachwiany przy barskim sztandarze, i wołał raczej znosić biedę i niedostatek, niż cofnąć konfederacką przysięgę. Zapewniał tedy, »iż w wierności mojej ojczyźnie trwać będę przy największej mizeryi aż do końca dni moich, a tak kanalskich niegodziwości i zaprzedania krajów matki mojej ojczyzny nie podpiszę«. Bronił się, jak długo mógł przed uznaniem rozbioru, — ale znużony bezcelową walką, zubożały, obrabowany przez własnych oficyalistów, brnął pod brzemieniem kłopotów, »wywijał się jak wąż«, wreszcie poszedł do Kanossy, »rozścielił się do stóp« imperatrycy Katarzyny II i uzyskał ponowne w Petersburgu przebaczenie.

Arcyciekawym i charakterystycznym jest stosunek ks. Karola do Stanisława Augusta. Kandydaturę Poniatowskiego potępiał stanowczo i za jego jedyną zasługę uważał, »że jest kreaturą mocarstw zagranicznych«. Stało się jednak! Stolnik litewski wdział koronę Jagiellonów, — a wówczas wojewoda wileński nie ugiął się

przed siłą faktu, nie uznał »syna ekonomskiego« lub »syna podstarościego w dobrach Lubomirskiego«, — lecz po zbrojnym oporze, opuścił granicę rzeczypospolitej, udał się na tułaczkę i łudził ciągle nadzieją zrzucenia nowego elekta z tronu. »Rzecz nieochybna, — pisał do hetmanowej litewskiej Radziwiłłowej — że ten król warszawski nie utrzyma się na tronie, ale z domu saskiego jednego poprowadzą, wszystkie tedy nasze szkody wynagrodzone być muszą«. — Rozczarowanie było zupełne! »Warszawski król« nie ustąpił, ale ustąpił Radziwiłł. Pogodziwszy się z Rosyą wrócił do kraju, aby rozbić projekty uzdrawiających reform Czartoryskich i pod egidą bagnetów wojsk cesarzowej pokazać królowi całą swą siłę... Jedna się wreszcie z »synem ekonomskim«, nie szczędzi mu czułostek i zapewnień, że »gorliwość ku ojczyźnie i dostojeństwu panującego monarchy« krążą w krwi jego... Ta chwilowa przyjaźń i lojalność rozlatuje się w strzępy niebawem i znów w czasie epoki barszczańskiej i drugiej emigracyjnej wędrówki wojewody rozpoczyna się walka pomiędzy warszawskim a nieświezskim królem... Po ustąpieniu przed koniecznością dziejową i złożeniu powtórnem broni w Petersburgu, skończyła się właściwie niefortunna polityczna rola... niezłomnego księcia. Cofnął się do swego władyctwa nieświeżskiego i tam »panujący Karol II« (napis na bramie słuckiej w Nieświeżu) nie mieszając się wcale do zagranicznych spraw państwa, — trząsł przecież zaściankami litewskimi... Na samym wstępie przekroczenia domowych progów, zarzucił złote mosty

zgody z Stanisławem Augustem prosząc go o interwencyą u imperatorowej w sprawie przywrócenia mu skonfiskowanych w rosyjskim zaborze dóbr. Potem stosunek między oboma ustalił się i ułożył: książę Karol »dostarczał« królowi posłów »cnotą y przywiązaniem do Maiestatu distinguiących się«, — a zato wypraszał ordery Św. Stanisława i różne urzędy i urzędziki dla swoich adherentów. Pomiędzy Nieświeżem a Warszawą wywiązała się gęsta wymiana sztafet. Król stara się moderować pieniackie zapędy wojewody i ciągle interweniuje u księcia w różnych sprawach sądowych to za panią Niezabitowską, to za Donatem, kanclerzyną Sapieżyną i Bóg wie kim. Nie zawsze mu się instancya udaje, — bo gdzie idzie o interesa swego domu czy swej kieszeni, — staje Radziwiłł na stanowisku *noli me tangere*. Pigułkę odmowy osładza jednak »synowi ekonomskiemu« zdawkową monetą frazesów pochlebnych i wiernopoddańczych zapewnień... Ale niech ten »król warszawski«, »powszechny ojciec ojczyzny«, co przenosił »ołtarze Tytusa nad laury Aleksandra«, — pod którego panowaniem — jak się wyrażał — »prawdziwej szczęśliwości kosztujemy słodyczy«, — odważy się iść nie na rękę Karolowi II!... Wywiąże się wówczas położenie drastyczne i dramatyczne, zdzierające zasłonę z nieszczęść rzeczypospolitej, wyjdzie na wierzch widmo oligarchicznej anarchii, to widmo straszne, dziejowe, które sponiewierało majestat tronu i gronostaje monarsze darło w szmaty własnemi stopami... Przypomni się rychło wojewoda Pieniążek, który na sejmie wołał do Jana III,

aby wybierał *inter maiestatem et libertatem* a następnie z okazyi głośnej sprawy Karoliny Radziwiłłówny radził mu pilnować kryminalnej nie »krumenalnej sprawy«, podejrzywając go wprost o wzięcie... brandenburskiego kubana. I ten poczyna sobie nie inaczej. Ot, zwykła historya. Stanisław August nie chce nadać opróżnionego skutkiem śmierci ks. Hieronima podkomorstwa litewskiego, Maciejowi Radziwiłłowi. Rozżalony »Panie Kochanku« pomyka na Zamek, aby urządzić awanturę co się zowie. Zaczyna się rozmowa między panującym a poddanym taka, jaką chyba rzadko słyszał jaki gabinet królewski na świecie... »Wisła się psuje, trzeba mi uciekać«, biada wojewoda wileński i wprost grozi, że jeżeli ks. Maciej nie otrzyma wakansu, weźmie się za ręce z Czartoryskimi a wówczas!... Wówczas nie dostarczy już posłów lojalnych, — ale takich, jakich sam zapragnie, no, naturalnie z tej sorty, co krzyczeli »nie pozwalam« i uchodzili na Pragę... Wobec podobnej alternatywy zachwiał się »syn ekonomski«, pofolgował i chociaż uroczyście oświadczył księciu »że czego nie wyprosisz, tego nie wygrozisz«, podpisał żądaną nominacyą... I pędził dalej żywot patrycyuszowski wojewoda wileński wśród braci szlachty, uważając stanowisko swoje za misyjną placówkę. »Pomimo zadawnioną w domu moim maxymę szukać zawsze przypodobania się królom swoim, — zwierza się przed Stanisławem Augustem — poruczyłeś mi W. Król. Mość a p o s t o l s t w o kojarzenia umysłów obywatelskich w prowincyi naszej w nierozerwane jednomyślności ogniwo«. —

Zgasło to życie dziwne, chimeryczne, dnia 22. listopada 1790. r. Z ust dogorywającego wyrwały się charakterystyczne słowa: »Przyjaciele i słudzy moi darujcie, jeśli wam się uprzykrzyłem, pamiętajcie, żem i ja człowiek«...

Pierwsza zasługa odchylenia rąbka opony z postaci ks. Karola należy się znakomitemu historykowi, Kazimierzowi Waliszewskiemu, który w 1888 r. wydał tom korespondencyi wileńskiego wojewody ze zbiorów rodzinnych ordynata nieświezskiego, ks. Antoniego Radziwiłła. Na podstawie wydrukowanych tu aktów, zbudował prof. Jerzy Mycielski konstrukcyą w rozprawie p. t. »Książę Panie Kochanku w świetle własnej korespondencyi«. W dziesięć lat po publikacyi Waliszewskiego ogłosił nowy surowy materyał Czesław Jankowski w książce p. t. »Korespondencya księcia Radziwiłła etc. 1774 — 1790 r. z archiwum w Werkach«. Po ukazaniu się tych obu wydawnictw może mieć sucha, po kronikarsku napisana Kotłubaja: »Galerja nieświezska portretów Radziwiłłowskich« tylko pomocnicze znaczenie. Nasze Radzivilliana są skromnem uzupełnieniem poprzednich archiwaliów. Pochodzą one z muzeum X. X. Czartoryskich w Krakowie, a mianowicie z fascykułów, oznaczonych numerami 684—929. W skarbnicy Czartoryskich znajdują się jeszcze liczne rękopisy ks. wojewody, zwłaszcza listy do marszałka nad. Mniszcha pod nr. 3842 — 3873. Biblioteka Jagiellońska dostarczyła dokumentów ośmiu. Z zakładu narodowego imienia Ossolińskich we Lwowie zużytkowano cztery akta. (L.

rkp. Ossol. 2872, 1072, 718 i 1409). Pismo do Repnina (imieniem stanów skonfederowanych) pochodzi z Willanowa, z archiwum hr. Anny Branickiej. Powitanie na przyjazd Ogińskiego (1788 r.) znalazło się w bibliotece ordynacyi Zamoyskich w Warszawie, w tekach Trembickiego. Pięć krótszych listów zawdzięczam życzliwości znanego dziejopisa, Władysława Smoleńskiego, który porobił ich odpisy w archiwum w Rosi, własności Stefana hr. Potockiego. Z tajnego cesarskiego archiwum w Wiedniu (Haus-Hof-Staatsarchiv) zaczerpnięto następujących dokumentów: a) pismo do Katarzyny II z 3-go listop. 1763 r. b) do p. Benoit z 1764 r. c) relacya o bitwie pod Słonimem. d) list wojewody do niewiadomej osoby o kandydaturze Poniatowskiego z 14 stycznia 1764 r. e) do hr. Paulmy, z 20 maja 1764 r., nadto trzy relacye poselskie. Wszystkie te papiery znajdują się w raportach posła austryackiego z Warszawy, hr. Mercy d'Argenteau (za luty i marzec, za maj i lipiec 1764 r. Polonica), dalej w sprawozdaniach drugiego posła br. Van Swietena (za styczeń, kwiecień 1764 r.), tudzież w »Saxonica«, a mianowicie list sekretarza legacyjnego w Dreźnie, Kaspra Mayera, do kanclerza Kaunitza...

---

## Rok 1751.

*Patent na pułkownika dla ks. Karola.*

August III nadaje księciu Karolowi, koniuszemu Wielkiego Księstwa Litewskiego, pułkownikostwo w »regimencie pieszym buławy polnej księstwa Litewskiego«, chcąc go »do dalszych chwalebnych pro patria dzie rycerskich zachęcić« [1]).

[1]) Patent bez daty. Według Kotłubaja »Galeryi nieświezskiej portretów Radziwiłłowskich«, otrzymał ten patent książę Karol w Wilnie, 29 kwietnia, 1751 r. (Str. 462).

## Rok 1759.

*Jerzy Mniszech, marszałek nadw. kor. do ks. Karola.*

20 luty (prawdopodobnie z Warszawy).

Zadziwiasz mię J. O. W. X. M. Dobrodziej niezmierną łaską i dobroczynnością swoją, przysławszy mi 4 z fabryki swojej wielkie zwierciadła i oraz liczbę bez liczby kielichów, kieliszków i szklanek nader przedniego szkła, za co wszystko sercem i piórem wyrażając obowiązane podziękowanie, supplikuję J. O. W. X. M. dobrodzieja, abyś mię obciążonego szczodrą darowizną znać zawsze raczył i z prawdziwym przywiązaniem i z powinną w każdych rozkazach do usług jego obligacyą. Attencyą J. O. W. X. M. dobrodzieja i interesowanie się intuitu inwestytury tak Jego Kr. M. P. M. Miłościwemu, jako Najj. X-ciu Imci kurlandzkiemu [1]) deferre nie omieszkałem i z wyraźnego ich zlecenia dziękuję J. O. W. X. M., że tak efficaciter zatamował zuchwałość przeciwną. Do laski trybunalskiej, ponieważ Imci pan Chreptowicz, kasztelan nowogrodzki, dla słabości zdrowia zawiódł ułożoną plantę, ex concertato J. O. X. Imci wojewody wileńskiego, hetmana W. W. X. L. i pana

[1]) Karol książę saski, syn Augusta III.

podkanclerzego Sapiehy, destinatur ad fasce Imci pan starosta puński, godny siostrzeniec J. O. W. X. M., co lepiej i wprzódy, jak tutaj, że wiadomo jemu było, nie wątpię. O wspaniałem polowaniu, o którem w ostatnim liście swoim J. O. X. W., doniosłem Najj. Królewiczowi, który prawdziwie z osobliwszą estymacyą i wdzięcznością wspomina zawsze J. O. W. X. M. dobrodzieja, któremu łaskawemu sercu oddając się wraz z żoną, rodzicami jej i całą naszą kompanią.

## Rok 1760.

### Sprawa Wołodkowicza.

*August III. do Michała Kazimierza Radziwiłła* [1]).

19 luty, Warszawa.

Poleca mu, jako hetmanowi wielkiemu litewskiemu, aby dla powagi trybunału głównego W. Księstwa Litew. wzmocnił wartę ludźmi komputowymi, albowiem uszu królewskich doszła wiadomość, że »zuchwałe ausus in contemptum prawem wypisanej powagi i bezpieczeństwa sądów naszych trybunalskich recenter są tam popełnione z zgorszeniem powszechnem i uszczerbkiem namiestniczej władzy naszej w tymże trybunale«.

---

*Ks. Karol do Abramowicza, kasztelana brzeskiego.*

3 kwiecień (bez miejsca).

Tylu doskonałych J. W. pana nasłuchawszy się sentymentów, wierzyć nie mogę, by nie była przyznana sprawiedliwość zdawna tego godnym Panem Wołodkie-

---

[1]) Ojca ks. Karola.

wiczem,[1]) jeśliby jednak zkolligacenie sprawiedliwości górę brać miało praevenio, że tylko mając tych gustów od J. W. Ciechanowieckiego i J. W. Wołodkiewiczów inficias dekretowi granicznemu marszałkowskiemu idących, nie odstąpię sługę mego dawnego i przyjaciela J. W. pana Morykoniego, by też do najgorszych przychodzić miało kłótni, nuż da Bóg, że i ja mą odrobinę honoru krzywdę, którą kochając mój honor, byłbym go nosić niegodnym, bym zaniedbał, ile że i teraz idącego chleb kupować porąbano mi w Mińsku huzara, co jest nauką dla mnie, jacy mają być przydani ad custodiam corporis, W. Imci Pana starosty pomorskiego[2]) w odwodzie, których dam ja dowód, że nie będę dalekim protekcyę mą żartami nie pachniącą żadnemi, których i nie umiem. Raczy tedy J. W. Pan dla całości własnych zysków te impeta umorzyć.

---

[1]) Wołodkowicz Stanisław, deputat nowogrodzki, podskarbi trybunału głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. List ten odnosi się do słynnej awantury, którą na trybunale mińskim w r. 1760 wywołał Wołodkowicz, zaufany ks. Karola. W pijackim impecie zwrócił się przeciw wicemarszałkowi trybunału, Michałowi Morykoniemu i atakował go szablą. Następnie w samem mieście Mińsku z watahą swoją dokonał kilku najazdów — a gdy przyszło do odczytywania w trybunale wyroku przeciw niemu, chwycił za krucyfiks, znajdujący się na stole przewodniczącego i zawołał: »Tego Pana Boga wyrzeknę się, a was wszyscy djabli pobiorą«. Wołodkowicza skazano na śmierć i 13 lutego rozstrzelano. Ks. Karol pospieszył do Mińska, aby wydrzeć przyjaciela z niebezpieczeństwa, przybył jednak po egzekucyi. (Kotłubaj: Galerya nieświezska etc. str. 466, sq.).

Egzekucyę wykonał rotmistrz chorągwi trybunalskiej Piotr Bułharyn, z trzema żołnierzami, 12 lutego o 2-giej w nocy. (Rkp. Bibl. Jagiel. w Krakowie, zbiór Michała Zaleskiego).

[2]) Morykoniego.

*Ks. Karol do Ewy z Czapskich Radziwiłłowej.*

3 kwiecień (bez miejsca).

Jedzie tam przyjaciel mój, a dawny sługa, obwiniony u dworu niesłusznie W. Im. pan Morykoni, marszałek tryb. W. X. L. za zgładzenie słuszne, zbójcy, pijaka Wołodkiewicza; chciej go dobrodziejka, jako najdoskonalej oddać w protekcyę J. W. Ministra, przy którym jego też nie odstąpię. J. W. Imci Pan marszałek koronny[1]) ma być przeciwny, lecz W. X. M. racz pokazać, by małą wartą (!) pokazać przy wielkim kredycie J. W. Im. P. ministra i łasce jego, którą ma dla mnie. Niechże też ma i przyjaciół moich w protekcyi swej. Wyrób to W. X. M. dobrodziejko kredytem swoim.

---

[1]) Pewnie nadworny, Mniszech.

## Rok 1761.

*August III do ks. Michała Kazimierza Radziwiłła.*

11 Sierpień. Warszawa.

Monsieur le palatin de Vilna, grand general de Lithuanie!

L'audace effreuée [1]), dont on a vû triste exemple sur la personne du feu Strutyński [2]) et les menaces, qu'on fait d'un pareil sort en M-r Morykoni par raison de sa fonction au dernier tribunal l'ayant conduit ici pour implorer ma protection et mettre sa vie en sureté, j'ai jugé à propos de l'accompagner de cette lettre, par la quelle je vous recommand très instamment non seulement de le mettre à l'abri des justes allarmes, qui le tiennent inquiet, mais même de lui accorder Votre efficace assistance en cas de besoin. Sur ce je prie Dieu. Fait à Varsovie le 11 d'Aout 1761.

Waszmość Panie Wojewodo wileński, wielki hetmanie litewski! Przerażająca zuchwałość, której smutny przykład widzieliśmy na sobie

---

[1]) Królewska uwaga odnosi się do rozmaitych gróźb przeciw Morykoniemu — ze strony partyzantów rozstrzelanego Wołodkowicza. Podobne listy rozesłał August III do dygnitarzy litewskich, gorąco zalecając im bronić przed zamachami »zacnego człowieka« Morykoniego.

[2]) Strutyński, starosta swejski (używają także: sejwojski), zamordowany w Wilnie, podczas trybunału.

ś. p. Strutyńskiego i groźby podobnego losu, wymierzone przeciw panu Morykoniemu z okazyi funkcyi, jaką sprawował na ostatnim trybunale, — zmusiły go do ubłagania mego poparcia i postarania się o ubezpieczenie życia swego. Uważaliśmy za odpowiednie opatrzyć go niniejszym listem, którym Waszmość Panu polecamy z całym naciskiem nietylko wziąć go w opiekę na wypadek usprawiedliwionych obaw, które go niepokoją, ale także udzielić mu skutecznej pomocy w razie potrzeby. O co proszę Boga. Dane w Warszawie 11 Sierpnia 1761 r.

---

## Rok 1763.

*Do Mniszcha, marszałka nad. kor.*
(Zaproszenie na pogrzeb ojca).

5 kwiecień, Nieśwież.

Pogrzeb odbyć się ma 16 maja w Nieświeżu. »Żalom i uciskom serca, którymi boskich obciążyły rozporządzenia nie kładąc granic, ulgi w kompassyi J. W. W. M. W. M. Pana szukając, a powszechne obrządki i ostatnią wypełniając usługę, naznaczyłem ad sepeliendos cineres etc...«

---

### Wkroczenie Rosyan na Litwę.

*Do kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego[1]).*

Nieśwież, 26 lipca.

W tym momencie iakie z ekonomij moiey Szawelskiey odbieram doniesienia nieomieszkanie J. W. Dobr. przesyłam y kommunikuię, z którego iawnie się ukazuie, że wkroczenie woyska rossyiskiego przyspieszyło w prowincyą Wielkiego X. Lit.[2]) przybycie do Mitawy[3]) przez

---

[1]) Jan Klemens Branicki.

[2]) Wielkiego Księstwa Litewskiego. — Skrócenie to znajduje się w całej prawie ówczesnej korespondencyi.

[3]) Stolica Kurlandyi.

J. P. Odachowskiego starosty bołockiego, naznaczonego od J. P. hetmana W. X. L. na pogranicze kurlandzkie regimentarza, a iak pierwszy J. W. Panu z tegoż mieysca kommunikowany rapport wyrażał, gorąco tych szkodliwych Oyczyźnie gości zapraszającego, a nawet do tych skutków interesowanie się Birona[1]) zasięgającego. Zważysz J. W. Pan pełen gorliwey ku Oyczyźnie miłości, co za okropne spadaią na nią nieszczęśliwości, kiedy zamiast straży y zasłonienia granic wciągają in viscera Patriae zagraniczne woyska, contemnendo tak ostro prawa na wprowadzaiących do Oyczyzny nieprzyiaciół postanowione. Szukam J. W. P. Dobrod. wielkiey rady, co w tych krytycznych okolicznościach czynić przynależy. Upewniam za siebie, iż nic mnie nie ustraszy od obrony Oyczyzny, na (sic) którą krwię y życia mego oszczędzać nie będę. Raczysz zatym J. O. W. Panie w pierwszeństwie senatu umieszczony, zaprezentować dworowi tak gwałtowne wiernych Oyczyzny synów uciski y podać sposoby ratunków potrzebnych, wspieraiąc nieustanną protekcyą zostaiącego do dni ostatnich z głębokim poważaniem.

---

### *Do prymasa Władysława Łubieńskiego.*

29 sierpień. Niechmiewice.

Chwalebne y zawsze zbawienne J. O. W. X. M. Dobrodzieja dla dobra publicznego starania, gdy w te-

[1]) Książę Kurlandzki, osadzony na tronie z ramienia Katarzyny II., po ustąpieniu z Mitawy Karola księcia saskiego, syna Augusta III. — Źródła kurlandzkie poprawnie nazywają go Biren.

raźniejszych koniunkturach z J. O. J. P. Krakowskim[1]) złączone, a J. W. J. P. posłowi pełnomocnemu dworu petersburskiego[2]) in ordine ewakuacyi prowincyi naszey do woyska rosyjskiego remonstrowane, wszystkich do wdzięczności i dziękowania J. O. W. X. M. pomagają; więc y ia wielu przyczynami będąc do teyże wdzięczności obligowanym, nie daię się w powinnych uprzedzać obowiązkach, a oraz ile ze mnie bydź może, pragnę z całego serca wszystkie do tegoż primatiali J. O. W. X. M. authoritate rządzonego dzieła łożyć usilności. Pozwolisz mi jednak J. O. W. X. M. czystym sercem rzetelnie wyrazić, że takowa J. P. posła rossyjskiego za przyjaciołami rossyjskiemi podana kondycya, aby za kondemnatami na kadencyi wileńskiey trybunału głównego W. X. L. otrzymanemi, wstrzymane były rządowe exekucye y aby na kadencyi mińskiey sprawy z dyffidencyą mającemi prozekwowane nie były, jako wprowadzenie woyska rossyjskiego do Litwy staraniem Ichmość. widocznie pokazuie, tak przez trudność podanych propozycyi niepewną ewakucyi nadzieję czyni. Bo nayprzód ieżeli to iest rzecz podobna, abym to mógł cofnąć, co iuż się stało. Tak wiele kondemnat nie wiem od kogo y na kogo w Wilnie wypadło. Każdy iure vincens wyiąwszy kancellaryi trybunalskiey dekret, mógł się z urzędową pospieszyć exekucyą; iakże można y moc dekretu trybunalskiego et expeditos officiosos revocare actus? Po tym, jeżeli to podobna, abym przez moje obligacye mógł tak wiele stron mających swoie procedera wstrzymać na kadencyi mińskiey prosekucyą y zaciągnąć na sie-

---

[1]) Jan Klemens Branicki.

[2]) Hr. Kaiserling.

bie albo ich narzekanie, albo ciężar nadgród nigdy nie wypłaconych? A gdybym nad wszelką możność moią w tak wielu sprawach wstrzymał kurs sprawiedliwości świętey, tedybym próżny od publiczney pracy uczynił trybunał, któryby przez różne wpadaiące protekcye y okoliczności, nie wiedział którą sprawę sądzić, a której nie sądzić, bo o nic nie iest łatwiey, iako pretext proszenia i skarzenia się. Na resztę radbym od tych, którzy się tej autorami propozycyi mieć, iaki z prawem prowincyi naszey y z możnością wypełnienia wynaleziony sposób, abym kondycyi od J. P. posła założoney mógł zadość uczynić. Wszakże wiadomo iest J. P. posłowi, tam magnae prudentiae viro y od niemałego czasu bytności swoiey w Polszcze w prawach y zwyczaiach naszych versato, że ta z iurysdykcyi moiey woiewodzińskiey po wysłuchaniu przysiąg deputackich, takiey ani nad marszałkami trybunalskiemi, ani nad pisarzami kadencyi obydwóch nie mam władzy, abym mógł od nich co kategorycznie assekurować, ale tak, iak każdy szlachcic z prośbą i staraniem w sprawach do sądu przychodzę. Niepodobna iest mi zatym to przyrzekać, czego wypełnić nie zdołam, a przyrzekłszy, nie wypełniwszy, wszystkie na mnie ściągnąć wymówki i pretensye mogą; podobno bym taką nierzetelną więcej obraził, aniżeli ubłagał polityką. Dość iestem cale niewinnie u dworu petersburskiego remonstrowany, do większych mógłbym dać przyczynę remonstracyi. Lecz ile tylko może być we mnie sposobu usilności, zdolności, wszystkie te assekuruię J. O. W. X. M. impendera publica tranquillitati y dobro oyczyzny naszej pragnę, ile tylko iest ze mnie possibile stosować się do założonych od J. P. posła rossyjskiego propozycyi, tak aby wszystkie czynienia moie

jasne, z prawem zgadzaiące się y żadney oboiętności podlegaiące nie były. Upraszam zatym najuniżeniey W. X. M. Dobrodz., abyś rzetelne moie wyznania łaskawie przyiąć y nayusilnieyszą moią pro possibili meo, do zupełnego interes maiących ukontentowania applikacyą J. W. posłowi rosyj. upewnić i przełożyć raczył, oraz miał mnię w swoiey nieodmienney łasce, w którą się intime wpraszaiąc, zostaię z powinnem i głębokiem uszanowaniem.

---

*Prymas Władysław Łubieński do księcia Karola.*

5 wrzesień, Warszawa.

Że wspólne moie z J. O. P. kasztelanem krakowskim, hetmanem W. K. starania o spokoyność publiczną, znajduią w W. X. M. upodobanie y wdzięczność, wzmacnia to moią wzajemnie y pomnaża urzędem obowiązaną usilność do zupełnego teyże spokoyności ugruntowania. Przez miłość tey, a niemniey domu y osoby W. X. M. wielce upraszam y szczerze życzę, żebyś ułożenie w konferencyi tuteyszey i już sobie ułożone staraniem y kredytem swoim wykonać chciał, nie trzymaiąc się wyrażonych w responsie swoim do mnie trudności, bo te J. W. J. P. posłowi pełnomocnemu dworu petersburskiego zdają się bydź jednym wynalazkiem, żeby nieukontentowanych w prowincyi W. X. Lit. przymnażać y oddalać się od zbawiennych środków; maią zaś przeciwko sobie prócz innych do ułatwienia ich w piśmie tu przyłączonem wielkiej wagi i uwagi godne argumenta, które nas ad curandam tranquillitatem publicam przez obowiązek pierwszeństwa y moia ostatniey rady senatu,

przy zaszłym od Najjaśniejszego Pana zaleceniu, przyprowadziły do wzięcia na siebie ziszczenia wiadomych W. X. M. żądaniów, trudnych poniekąd, lecz nie niepodobnych w sposobach do odwrócenia dalszych do zamięszania powszechnego okkazyi. Co, że y W. X. M. nad wszystkie racye przez miłość ojczyzny przenosić zechcesz, zupełną mam w doskonałey jego penetracyi nadzieię y w namienionym piśmie, remonstracye na dowód potrzeby y za sposób uprzątnienia wszelkich do spokoyności publiczney przeszkód podane poufale przyłączam. Niemniej spodziewam się, że wszystkie moie kroki y czyny uznać W. X. M. raczysz za życzliwe oyczyźnie y sobie przyiazne, od tych tylko wszak tłomaczyć się mogące, quibus patriae salus et dignitas posterior est sua dominatione; a zatym nie zostaie mi, tylko wyglądać od W. X. M. kategorycznego y pomyślnego upewnienia, że prośbę i życzliwość moię we wszystkiem uczynisz skuteczną y uznać, że z prawdziwym uszanowaniem iestem.

---

## Bezkrólewie po śmierci Augusta III.

### *Do Katarzyny II.*

3 listopada.

J'ai reçu avec le plus profond respect la lettre, dont Votre Majesté Imperiale m'a honoré de St. Petersbourg le 8-me Octobre dernier. Comme cette marque de ses très gracieuses égards pour moi ne laisse pas de donner du relief à ma felicité particulière, ainsi qu' au lustre de ma maison, toujours fidelle à Sa patrie, je Vous supplie très Auguste princesse d'etre fermement persuadée, que par une suitte des obligations infinies, que je Vous dois

à ce titre, je ne cederai à personne la gloire de pouvoir surpasser la sincere envie, que j'ai de proner Votre sagesse sans bornes, connûe de toute la terre de respecter Votre puissance et Votre dignité supreme et de meriter Vos graces et Votre protection. — Le regret, que Votre Majesté Imperiale toujours attentive au bien etre de ses hauts alliées me temoigne de la perte du roi mon maitre, son voisin et bon ami est des plus sensibles à mon coeur, aussi bien qu'à ceux de mes compatriotes, qui en qualité d'enfants, reduit par le decés de leur Monarque à l'etat d'orpheline deplorent la triste situation de la patrie, leur mère. Toute notre nation se voit obligée de rendre les hommages d'une juste reconnaissance à Votre Majesté Imperiale pour le vif intérêt, qu'Elle veut bien prendre dans cette conjoncture critique, à la conservation de nos droits, libertes et prerogatives. Le pure amour de la patrie, que j'ai herité du sang de mes ancetres me faisant non seulement oublier mes propres avantages, mais encore les sacrifier avec la vie et les biens, dont le ciel m'a pourvu, aux intérêts du public, peut servir à Votre Majesté Imperiale d'un des plus surs et des plus sacres garants, que le premier objet de ma conduite, tenû et à tenir en tout temps et en toute occasion, mais principalement à la prochaine election d'un nouveau roy, sera de prouver mon zele incorruptible pour la deffense de la liberté des suffrages, ce très precieux bijoux de notre republique, de meme que pour le maintien des droits et prerogatives nationales, comme il convient à tout citoyen dessinterressé et veritablement attaché à sa patrie. Les insinuations qu'il a plûe à Votre Majesté Imperiale de me faire parvenir, ne tendant qu'á procurer une heureuse destiné à notre nation, qu'à mettre

à l'abri de toutte atteinte ses privileges le plus remarquables et qu'a m'encourager à cela, je ne scaurois les envisager, que comme une preuve d'un bon voisinage avec notre republique, ni les recevoir autrement, qu'avec la plus grande joie, la plus parfaite veneration et la plus vive gratitude, et comme je ne souhaite rien avec plus d'ardeur que de me rendre digne des gracieuses egards et de la haute protection de Votre Majesté Imperiale, de meme je ne me fais gloire, que d'etre avec le plus profond respect.

Z największem uszanowaniem odebrałem list z ubiegłego 8-go października z Petersburga, którym Wasza Cesarska Mość zaszczycić mię raczyła. Gdy ta oznaka łaskawych względów W. Ces. Mości dla mnie, podnosi szczególniej me szczęście i blask domu mego, zawsze wiernego ojczyźnie, — proszę, aby W. Ces. Mość najusilniej była przekonaną, że w dalszych nieskończonych zobowiązaniach, które dłużen jestem z powyższego tytułu W. Ces. Mości nie ustąpią nikomu chwały wyprzedzenia mię w szczerej gorliwości sławienia mądrości bez granic W. Ces. Mości, która cały świat zmusiła do szanowania potęgi W. Ces. Mości i najwyższego dostojeństwa, tudzież chęci zasłużenia się łasce i poparciu W. Ces. Mości. Współczucie, które mi W. Ces. Mość zawsze troskliwa o dobro swych wysokich sprzymierzeńców, wyraziła z powodu straty króla, mego pana, a W. Ces. Mości sprzymierzeńca i dobrego przyjaciela, jest znaczącem zarówno dla serca mego, jak i moich rodaków, którzy niby dzieci znalazłszy się po śmierci monarchy swego w stanie sierocym, opłakują smutne położenie ojczyzny, ich matki. Cały nasz naród poczuwa się do obowiązku złożenia daniny słusznej wdzięczności W. Ces. Mości za żywe zainteresowanie się obecną krytyczną sytuacyą, objawioną przez chęć zachowania nam naszych praw i prerogatyw. Czysta miłość ojczyzny, którą odziedziczyłem z krwią po przodkach, każe mi zapominać nietylko o własnych korzyściach, ale owszem poświęcić je na ołtarzu dobra publicznego wraz z życiem i majątkiem, udzielonemi mi przez Opatrzność i ona to może służyć za jednę z najpewniejszych i najświętszych rękojmi, — że naczelną zasadą mego postępowania, której

się trzymałem i trzymać będę po wsze czasy i w wszystkich okolicznościach, — a szczególniej na najbliższej elekcyi nowego króla, pozostanie zaofiarowanie mej nieskalanej gorliwości dla obrony wolności wyborów, owego cennego klejnotu rzeczypospolitej, — a temsamem dla utrzymania praw i prerogatyw narodowych, — tak jak to przystoi każdemu obywatelowi bezinteresownemu i prawdziwie do ojczyzny przywiązanemu. Muszę uważać wskazówki, udzielone mi przez W. Ces. Mość, które zdążają do spełnienia szczęśliwego przeznaczenia naszemu narodowi i do wzięcia w obronę z całym naciskiem jego najznaczniejszych przywilejów, tudzież do zachęcenia mię także do tego, — za dowód dobrych sąsiedzkich stosunków z rzecząpospolitą i dlatego przyjmuję je z największą radością, z najgłębszą czcią i najżywszą wdzięcznością. Życzę sobie jedynie w najwyższej gorliwości okazać się godnym łaskawych względów i wysokiej protekcyi W. Ces. Mości...

---

### *Hr. Kaiserling, ambasador rosyjski, do Radziwiłła.*

17 grudnia. Warszawa.

S. E. Mr le grand Ecuyer Brzostowski étant sur son departe pour rétourner en Lithuanie, j'ai voulu profiter de cette occasion pour assurer V. A. de mes attentions pour Elle, la priant de se fier entiérement sur ce que Mr le grand Ecuyer lui dira de ma part. Ce sont les intentions de ma cour et celles du Roi de Prusse et comme j'ai lieu de croire, que V. A. voudra bien prendre le bon chemin j'espère qu'Elle me mettra en état de saisir les occasions de Lui prouver réellement les sentimens de la sincère amitié et attachement que j'ai eû toujours pour le feu prince, votre père, confermement aux sentimens de la consideration la plus distinguée avec la quelle j'ai l'honneur d'être.

Korzystając z powrotu wielkiego koniuszego, Brzostowskiego, do Litwy, pragnąłem zapewnić W. Ks. Mość o mej atencyi i proszę

o zupełne zaufanie temu, co wielki koniuszy powie z mego polecenia. Są to intencye mego dworu i króla pruskiego, — a ponieważ mam powody wierzyć, że W. Ks. Mość zechce obrać dobrą drogę, spodziewam się, iż mi da możność udowodnienia mu w rzeczywistości uczuć szczerej przyjaźni i przywiązania, które zawsze żywiłem dla ś. p. ojca W. Książęcej Mości, a równocześnie przyjąć wyznanie mojego najgłębszego poważania, z jakiem mam zaszczyt pozostawać.

---

## Rok 1764.

*Do posła pruskiego*[1]).

(Bez daty i miejsca).

L'oppression dans laquelle je me trouve par la prise et pilliage de ma ville de Nieświeź et les ménaces, qu'on fait sur mes biens de Słuck, m'ont enhardi de récourir à la haute protection de sa Majesté prusienne, qui en a daigné être le plus puissant garant. V. E. me permettra à cette occasion de la prier très humblement d'envoyer et appuire par son credit auprès de ce Monarque la lettre, dont j'ai l'honneur de lui communiquer la copie. Je me flatte, Votre Eccel. accordera l'honneur de Votre amitié à celui, qui est avec la plus parfaite estime.

Ucisk, w którym się znajduję, skutkiem zajęcia i złupienia mego miasta Nieświeża i groźby, zwrócone przeciw dobrom moim, Słuckowi, ośmieliły mię do schronienia się pod opiekę Jego Królewskiej Mości, króla pruskiego, który zgodził się być potężną rękojmią. Proszę najuprzejmiej z tego powodu Waszą Excelencyą o przesłanie i poparcie swoim wpływem u swego monarchy listu, którego kopią mam honor udzielić Waszej Excelencyi. Pochlebiam sobie, że W. E. zaszczyci przyjaźnią tego, który pozostaje z głęboką czcią.

---

[1]) P. Benoit.

## Bitwa pod Słonimem.

*Ks. Karol do niewiadomej osoby.*

(Bez daty i miejsca).

J'avois prévû les effets infructueux du rétardement des secours d'argent et l'evenement l'a prouvé; jamais je n'aurois daté ma lettre de ce lieu, si nous avions pû avoir à temps du moins des subsides en argent. C'est là l'unique et la veritable raison, qui nous a détourné de notre marche projettée et qui nous a poussé dans ce pais transquille pour prendre quelque arrangement pour de l'argent, dont nous avons un indispensable besoin pour les gratifications des officiers, qui ont commandé si courageusement et qui n'ont pas épargné leur propre sang et pour les payements des soldats, qui se sont veritablement battus comme des lions de sorte que le géneral-commandant et de nouveaux officiers venus avec lui avouent, qu'aynt passé leur vie dans des armées, jamais ils n'ont vû un feu aussi vif, ni une sie longue bataille, ni des soldats aussi determinés. Les circonstances de la victoire sous Słonim [1]) paroîtront dans les

---

[1]) W relacyi br. van Swieten nadzw. posła austr. w Wiedniu z 25 lipca 1764 znajduje się, jako załącznik, sprawozdanie rosyjskiego generał-majora Dołgorukiego z 17/28 czerwca 1764. (Haus-Hof-Staatsarchiv. Berichte des Freiherrn Gottfried van Swieten J. 1764. Mai. Juli). — Na wiadomość, że Radziwiłł zbliża się do Słonima, wysłał gen. Bock do Dołgorukiego z prośbą o pomoc. Dołgoruki znajdował się o 14 mil od Słonima, obawiając się jednak, że Radziwiłł zniszczy mosty i odetnie mu drogę od Bocka, — postanowił go zaatakować, — lecz poprzednio wezwał do połączenia się z sobą gen. Rennekampfa, od którego był zaledwie 6 godzin marszu oddalonym. Dołgoruki wychwala skuteczność ognia nieprzyjacielskiego, — co należy przypisać głównie obcym oficerom, służącym w pułkach Radziwiłłowskich. Samo wojsko — jak twierdzi — było pijane. Nieprzyjaciel się cofnął i Ro-

detail de la piece si jointe [1]); nous sommes obligés de nous pourvoir absolument de munitions de guerre, parceque la bataille de huit heures contre 4.000 hommes de trouppes reglées et l'accident du magazin de poudre sauté a consumé les munitions. En un mot nous n'entrons point dans les causes du rétardement du sécours d'argent, nous éprouvons seulement qu'il nous est funeste et s'il tarde encore, nous devons avec raison nous attendre à un fin fatale et à une perte, qui ne seaura jamais se rèparer, d'autant plus que sur notre chemins, nous n'avons ni autant des terres, ni nous n'en pouvons meme tirer des sécours assez grands pour le moment. Nieświeź s'est rendu par la trahison du commandant [2]), que s'il avoit eu autant de probité qu'il a eu de monde, de munitions, de magazins et de moyens de se defendre, il auroit pû tenir encore six mois. Il est arrivé où il arrivera la meme chose avec Slouczik, (sic) [3]) que nous pouvons ni sauver ni réprendre par la raison des secours d'argent manques. Jusqu'à prèsent comme citoyen particulier n'etant pas autorisé par la republique, nous ne pouvons sans faire torte a notre conscience et à l'honneteté faire aucune exaction, ni tirer rien de per-

---

syanie nie mogli go z powodu znużenia ścigać. Lista strat obustronnych według Dołgorukiego następująca:

Po stronie rosyjskiej:

Zabici: 1 kapral. — Ranni: 1 kapitan, 5 grenadyerów, 1 huzar. — Do niewoli wzięci: 1 dragon, 1 huzar, 1 ułan, 3 kozaków. Nadto padły 2 konie.

Po stronie Radziwiłłowskiej:

Zabici: 150 ludzi. Rannych zabrano, zatem liczba ich niewiadoma.

[1]) Niema w aktach tego sprawozdania ani jego odpisu.

[2]) Józef Sobieski.

[3]) Słuck.

sonne et quoique nous y ayons été en quelque façon forcés, nous ne l'avons fait que par la dérniere necessité: nous ne nous y sommes pretés que par le pressant bésoin. Terespol est brûlé par accident. Cela est rèel; nous nous réjouissons qu'on le croit aussi de même. Nous n'avons touché aucun bien près de Terespol les laissant pour caution et suretè de Biała; au surplus notre système est, que nous transportant transquillement d'une terre à l'autre, nous avont été forcés de combattre l'ennemi, qui nous barroit le chemin. Nous ne pouvons prendre ni des régiments ni des compagnies de la republique, parceque cela seroit l'effet d'une confederation dans le palatinat où dans l'armée, que nous n'avons point pu commencer, seulement par rapport à ce deplorable rétardement de sécours d'argent. Ce que nous étonne et ce qui nous afflige, c'est de n'avoir aucune nouvelle du staroste Zielocky (sic)[1]) nous craignons qu'on lui passe quelque violence; si vous avez des voyez sures pour lui faire parvenir quelques lettres, dites lui, qu'il cherche le grand-géneral de la couronne, il le trouvera plus facilement en Hongrie. L'ambassadeur de Prusse n'a pa répondu. Cela ne me paroit pas un bon augure. Sondez un peu les résolutions de cette cour et faitez nous le savoir. Nous écrivons aujourd'hui au roi de Prusse. La garantie de biens de Neubourg a été inserée dans notre ancien traité avec le roi de Prusse. Je vous avertis un milion de foi, que plus le sécours d'argent se rétardera et plus il sera infructueux. Encore à present nous pourrions rélever nos affaires, s'il nous en arrivoit.

Nous tirons vers la terre de Czartoryski pour com-

---

[1]) **Starosta ziołowski, Pac.**

pletter le nombre de nos chevaux, pour nous procurer des munitions de guerre et specialement pour récevoir un sureté les sécours d'argent, qui s'ils seront suffisants, bientôt nous aurons jusqu'à 10.000 hommes. Nous attendons le moment, où par une confederation nous serons décorés du nom de Republique conjointement avec les autres, qui veulent du bien à la patrie. Alors nous rètournerons vers Varsovie. Si nous pourrions savoir, ce qui se fait à votre diète, nous serons fort satisfaits. Envoyer nous au plutôt une résolution finale sur tout.

Przewidywałem niepomyślne skutki opóźnienia pomocy pieniężnej, a wypadek to potwierdził; nigdybym nie datował mego listu z tego miejsca, gdybyśmy mogli mieć przynajmniej na czas subsydya w pieniądzach. To jest jedyny i prawdziwy powód, który nas odwiódł od zamierzonego marszu i pchnął nas w ten kraj spokojny, aby porobić starania o pieniądze, potrzebne koniecznie dla zapłacenia oficerów, co tak odważnie dowodzili i nie szczędzili krwi własnej, a następnie dla wynagrodzenia żołnierzy, którzy walczyli, jak lwy, tak, że generał komenderujący i nowi z nim przybyli oficerzy przyznają, iż spędziwszy życie w wojsku, — nie widzieli nigdy jeszcze tak żywego ognia, ani tak długiej bitwy, ani żołnierzy podobnie zdeterminowanych. Okoliczności zwycięstwa pod Słonimem okażą się w szczegółach z dokumentu tu załączonego; jesteśmy zmuszeni bezwzględnie zaopatrzyć się w środki wojenne, albowiem ośmiogodzinna bitwa przeciw czterotysięcznej regularnej armii i wysadzenie magazynu prochu w powietrze, pochłonęło amunicyą. Jednem słowem nie wchodzimy wcale w przyczyny opóźnienia zasiłków pieniężnych, odczuwamy tylko, że nam to jest bolesnem, a gdyby opóźnienie jeszcze nadal trwać miało, słusznie musielibyśmy być przygotowani na koniec fatalny i stratę niepowetowaną, tembardziej, że na drodze naszej, nie mamy ani terenu, ani nie możemy ściągnąć dostatecznych posiłków na obecną chwilę. Nieśwież poddał się skutkiem zdrady komendanta, który gdyby posiadał tyle uczciwości, ilu miał ludzi, amunicyi i magazynów i środków obrony,— mógłby się trzymać jeszcze sześć miesięcy. Zdarzyła się lub zdarzy

ta sama sprawa z Słuckiem, którego nie możemy ani ocalić, ani znowu zdobyć z powodu braku zasiłków pieniężnych. Dotychczas, jako obywatel prywatny, nieupoważniony przez rzeczpospolitą, nie mogłem z krzywdą dla własnego sumienia, ani bez zadawania gwałtu uczciwości, ściągać cokolwiek od kogokolwiek i choć byliśmy w kilku sposobnościach zmuszeni, uczyniliśmy, co nakazywała niezbędna konieczność: pożyczyliśmy tylko w wypadkach gwałtownej potrzeby. Terespol spłonął przez wypadek. To jest prawdą.

Nie napadliśmy żadnego dobra w pobliżu Terespola, zostawiając je jako rękojmię i bezpieczeństwo Białej; zresztą jest naszym systemem, przenosząc się spokojnie z miejsca na miejsce, zwalczać nieprzyjaciela, który nam drogę zagradzał. Nie możemy zabrać ani pułków ani kompanij rzeczypospolitej, albowiem mogłoby to tylko nastąpić skutkiem zawiązania konfederacyi w województwie lub w armii, której jednak nie możemy rozpocząć skutkiem opłakanego opóźnienia pieniężnej pomocy. Zadziwia nas i dotyka brak wiadomości od starosty ziołowskiego, obawiamy się, że przydarzyło mu się jakieś nieszczęście; jeżeli pan ma pewne widoki dostarczenia mu kilku listów, proszę mu oświadczyć, aby szukał wielkiego hetmana koronnego i że go najłatwiej na Węgrzech znajdzie. Ambasador pruski nie odpowiedział. Nie jestto dobrym zwiastunem. Proszę wybadać postanowienia tego dworu i powiadomić nas o nich. Piszemy dziś do króla pruskiego. Zagwarantowanie dóbr neoburskich wciągnięte było w nasze dawne układy z królem pruskim. Zwracałem uwagę milion razy, że im większa zwłoka nastąpi w przesyłce pieniędzy, tem bardziej będą bezużyteczne. Jeszcze teraz podźwignąć moglibyśmy sprawy nasze, gdyby nadeszły. Udajemy się ku posiadłościom Czartoryskiego, aby uzupełnić liczbę naszych koni, aby zapewnić sobie środki wojenne, a szczególniej, aby uzyskać pewność pomocy pieniężnej, która jeżeli okaże się dostateczną, wkrótce zgromadzimy 10000 ludzi. Wyczekujemy chwili, w której skutkiem zawiązania konfederacyi będziemy ozdobieni mianem rzeczypospolitej wspólnie z innymi, pragnącymi dobra ojczyzny. Wtenczas zwrócimy się ku Warszawie. Bylibyśmy bardzo zadowoleni wiadomością o przebiegu waszego sejmiku (dosłownie sejmu). Proszę przesłać ostateczne postanowienie co do wszystkiego.

---

## Sąd o kandydaturze Poniatowskiego.

*Ks. Karol do niewiadomej osoby.*

14. stycznia. (Bez miejsca).

Votre dernière du 9. du courrent m'a été rendie à Bialica, par où je passe pour aller voir le grand Géneral de Lithuanie [1]) à Mytz et pour me rendre delà à Nieświeź. Si cette sorte de visite, que j'ai faite au G. Géneral de la Couronne [2]) et que je voi faire à celui de Lithuanie donne sujet à mille reflexions de curieux, vous n'aver qu'à leur permettre de se perdre en conjecture; le but que je me sui proposé dans ces entrevues n'etant autre, que de concourir avec les prémières tête de la republique au bien être de notre chère patrie, exposée à une infinite de perils pendant cet interrégne, où les puissances voisinent nous dictent des lois, comme à une nation, qui auroit eu le malheur d'être subjuguée par leurs armes. La reponse du comte Kayserling à la note du primat n'est rien moins qu'une preuve de l'amitié et de bon voisinage de la Russie à travers le royaume affligé; on voit une certaine hauteur avec laquelle on insulte à nos maux, au lieu d'apporter rémédes eficaces. C'est sans doute de ce principe, que partent toutes les intrigues de nos bons voisins, tendant à nous donner un roi sans merite, et tiré de l'ordre équestre pour avilisé la majesté du trône et avoir une tête couronnée à leurs ordres. Mais qu'on mette ce...[3]) à coté de l'arche...[4]), je veux dir à coté des autres candidats infiniment plus

---

[1]) Massalski Michał.

[2]) Branicki Jan Klemens.

[3]) Nieczytelne słowo.

[4]) Wyrażenie niezrozumiałe.

dignes de commander à une nation libre, qu'on lui tasse de riches offrandes pour le rendre plus respectable aux yeux du peuple ménu, qu'on soutienne enfin sa divinité imaginaire par la terreur des ménaces, il ne tiendra qu'aux vrais republicains de briser ces idoles et de renverser toutes ces mésures à moin, que le ciel en courroux ne nous veuille sacrifier à son ambition démésurée. Je n'ose entrer dans les decrets que la providence a formés a ce sujet, mais si les voeux du public sont exaucés, nous n'aurons peut être pas le deplaisir d'être forcés, à reconnoitre pour notre roi un homme, qui n'auroit d'autre merite, que celui d'être la créature d'une puissance etrangère.

List pański z 9 bieżącego miesiąca oddano mi w Bialicy, skąd się wybieram zobaczyć wielkiego hetmana litewskiego w Mytz, a następnie wrócić do Nieświeża. Jeżeli ten rodzaj wizyty, którą złożyłem wielkiemu hetmanowi koronnemu, — a następnie złożyć zamierzam litewskiemu staje się powodem tysiącznych domysłów ciekawych, — to niech pan pozwoli gubić im się w konjunkturach. Cel, jaki sobie założyłem w tych spotkaniach polegał na naradzeniu się nad dobrem drogiej naszej ojczyzny z pierwszemi głowami rzeczypospolitej, wystawionej na nieskończone niebezpieczeństwa w czasie bezkrólewia, w ciągu którego ościenne mocarstwa dyktują nam prawa, jakby narodowi, co miał nieszczęście być ujarzmionym ich bronią. Odpowiedź hrabiego Kayserlinga na notę prymasa jest dowodem przyjaźni i dobrych stosunków sąsiedzkich Rosyi do uciśnionego królestwa...; widzi się pewną wyniosłość, z jaką się wyszydza nasze cierpienia, zamiast przynieść nam skuteczne lekarstwo. Z tej zasady bez wątpienia wypływają wszystkie intrygi naszych dobrych sąsiadów, zmierzające do narzucenia nam króla bez znaczenia, powołanego ze stanu szlacheckiego, aby poniżyć majestat tronu i uzyskać głowę koronowaną na własne usługi. Niech postawią tego... obok arcy.., chcę powiedzieć obok innych kandydatów, nieskończenie godniejszych przewodniczenia narodowi wolnemu, niech mu złożą bogate ofiary, aby go uczynić bardziej sza-

nownym wobec pospólstwa, niech podtrzymają nareszcie jego fikcyjną boskość przez obawę pogróżek, wówczas od prawdziwych republikanów zależeć będzie, aby bóstwo to skruszyli i zniweczyli wszystkie powyższe środki, chyba, że niebo rozgniewane zechce nas poświęcić jego nieograniczonej ambicyi. Nie chcę przesądzać, jakimi są wyroki Opatrzności w tym względzie, ale jeśli życzenia ogółu wysłuchane zostaną, nie będziemy mieć może niezadowolenia być zmuszonymi uznać za naszego króla człowieka, nieposiadającego innej zasługi, jak tę, że jest kreaturą mocarstwa zagranicznego.

---

## Napad na biskupa Massalskiego.

### *Biskup wileński Massalski do prymasa Łubieńskiego.*

29 luty. Wilno.

Jako powagę powołania i urzędu mojego utrzymywać, tak gdy się co z ujmą jej stanie publicznie się żalić i J. O. W. X. M. Dobr. donosić mam za obowiązek i przyzwoitą powinność i niesłychanym nigdzie przykładem stało się bardzo żwawe i nieznośne nastąpienie na dostojeństwo moje. Dnia albowiem wczorajszego J. O. Xiążę Imć. wojewoda wileński, w zebranej kompanii do wszystkiej zbrodni przyzwyczajonej i w większej liczbie prawem już przekonanej, z bronią i milicyą swoją do akcyi gotową, kiedy uczynione w tych dniach do przyjaźni między nami kroki, a bardziej jeszcze publiczne bezpieczeństwo, tylu w osobie mojej przywilejami powiększone, niczego mi się bać nie kazały, już nocną porą na mój pałac równie niespodzianie, jako gwałtownie najechał [1]). Ponieważ ten najazd zaczął od przymuszania

[1]) Wypadek w liście opisany, odnosi się do napadu Radziwiłła na pałac biskupa wileńskiego, Massalskiego, gorliwego stronnika Czartoryskich, w najgorętszej dobie agitacyi przedelekcyjnej, — bezpośrednio przed konwokacyą. Już poprzednio wywiązała się wielka nienawiść pomiędzy wojewodą wileńskim, a biskupem. Z okazyi śmierci ojca, ks. Ka-

szyldwacha, zmierzonym do niego pistoletem, aby zamkniętą w spóźnionym czasie otworzył bramę, a tak wjechawszy na środek dziedzińca pałacu mego i uszykowawszy w nim i przy dwóch wjezdnych bramach żołnierzy swoich, z tąż kompanią na wszystko rezolwowaną wszedł do moich pokojów, na których (iż opuszczę podłej duszy w mowie okazane sentymenta) oświadczył się, że mnie Stanisławem, a siebie uczyni Bolesławem, akkomodował przyzwoite temu zdaniu winy, prałatom przy mnie będącym sromotnym groził biciem i nadto za występki exkommuniką skazanych a z sobą przy-

---

rola, zabronił Massalski biskupom litewskim uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych w pontyfikalnym stroju. O napadzie na pałac biskupi — podał ciekawe szczegóły ajent saski w Warszawie. (Rkp. bibl. Ossolińskich we Lwowie, Nr. 3033). Według tej relacyi — napad nastąpił po 11-tej w nocy. Straż broniąca wstępu uległa przemocy. Po wywaleniu drzwi do pokoju arcypasterza, krzyknął Radziwiłł i jego banda »dobry wieczór« — zdumiałemu biskupowi. Massalski zapytał o powód najazdu. Orszak wojewodziński odparł: »Jaśnie Oświecony książę szuka swoich nieprzyjaciół«. — »Tu ich nie ma«, — odrzekł Massalski. Na to odezwał się ktoś z towarzystwa: »Chce książę pan, to w sztuki zasiekamy tego przeklętego popa«... »Nie, dobranoc! — powiedział Radziwiłł — proszę wybaczyć mej śmiałości!« — »Ja przepraszam, — na to biskup — żem okazał zdziwienie i zalęknienie. Do zobaczenia, bądź książę zdrów!«. Ajent donosi następnie: »Idźmy za tymi szermierzami, a zobaczymy, że dlatego tak spiesznie wyszli od biskupa, bo wznioślejsze zamiary powoływały ich na inne miejsce. — Oto udali się do kasztelanowej, (nie wymienia jakiej) przyjaciółki biskupiej, która była oszołomiona winem. Tam poczynili istne spustoszenia. Powywracali krzesła, komody, zwierciadła i łamali wszystkie sprzęty. Starano się później sprawę zatuszować, jakby się nic nie stało«.

Nabielak przytacza w rozprawie swojej p. t. »Klemens Branicki«, mowę ks. Karola na konferencyi u hetmana Branickiego, przed konwokacyą. W mowie tej przyznaje, że w stanie podochoconym napadł na pałac biskupi.

prowadzonych mnie ukazując, z tej duchownej kary tak szydził zuchwale, iż się tam wiele Rzymowi, więcej świętej dostało wierze. Z tego krótkiego rzeczy namknienia, możesz J. O. W. X. M. Dobr. domyślić, w jakim wczoraj zostawałem stanie i w jakim dziś jestem, gdy życia mego bronić tam muszę, gdzie mi kościół i ojczyzna największą dała władzę. Jakoż, gdy to piszę, pałac mój przyjaciółmi i nadwornym [1]) dniem i nocą mnie pilnującymi jest napełniony i ustawione armaty powtórnego strzegą najazdu. Do którego pokazał już ochotę i porywczość, lecz wstrzymany oświadczonym odemnie przez usta J. P. kasztelana nowogrodzkiego azardem bronienia się do ostatka. Zadziwiwszy się nad tak dzikim x. wojewody postępkiem, racz W. X. M. Dobr. dać mi radę, co mam czynić i łaskawą w czynieniu pomoc. Nie kładę żadnych nad tym excesem uwag, zgwałcone boskie i ludzkie prawa mówią więcej nad to wszystko, coby się wyrazić mogło. Powszechny zatem wiary i całej ojczyzny ze mną interes oddaję zdaniu W. X. M. Dobr. którego prymacyalne dostojeństwo obiema temi najdroższemi rzeczami najpierwszym uczyniło stróżem, a to tem chętniej, im mi bardziej gorliwości jego w takich okolicznościach jest znajoma.

P. S. Tego najazdu innej nie znajduję przyczyny, jako na dniu onegdajszym dekretne i sekretne między nami dwoma upomnienie Xiążęcia o wszeteczne życie, którego gwałty i co tej materyi pospolite i wielu i publicznych dawnych i świeżych tu nawet stałych, znajduje się kryminałów.

---

[1]) Żołnierzem.

*Prymas Władysław Łubieński do ks. Karola.*

14 marca. (Bez miejsca).

Lubo w liście W. X. M. de 2 currentis znalazłem przyczyny do radowania się w duchu z wielkich Jego sentymentów, ale z tego samego wyczytałem do wielkiego zdumienia się materyą nad pretensyą W. X. M. że nie bywszy na seymiku, chcesz, co się tam stało zadysputować y według woli swoiey poprawić. Gdy od J. W. J. X. Biskupa wileńskiego, a pasterza W. X. M. de 29 pisanie odebrał, mocno umartwiony zostałem z relacyi o W. X. M. z nim postępku; ten bowiem, jeżeli był mocny i bezpieczeństwo w domu własnym wzruszający, W. X. M. składam chwalebnych czynów zawsze wielkich przodków Jego pierwszeństwo w senacie świeckim litewskim, osobliwszej dobrego przykładu i prawnych zawsze kroków obligowanemu, jest wcale przeciwny. Sam W. X. M. sądź, jak generalnie wszystkich gorszyćby musiał takowy uczynek, że tak wysoki senator marszałkiem kapturu dla bezpieczeństwa kraju i osób postanowionych być usiłujący, w wierze katolickiej wychowany i do szanowania Namiestników boskich przyuczony, na noc ciemną, zamkniętą bramę, pałac biskupi i osobę samego biskupa względu nie miał i tak nieprzyzwoitą, niebezpieczeństwem grożącą wizytę, jemuż z wielką wzgardą i zniewagą oddał. Ja zaś i każdy senator, dopieroż cały kraj bez tej uwagi być byśmy nie mogli, że W. X. M. w Wilnie zrobiłeś, tego wszędzie domyśleć się gotoweś. Zmiłuj się W. X. Mość nad swoim własnym honorem i reputacyą, pamiętaj o równości, w której jesteśmy urodzeni, o prawie, że je wszyscy zachować powinniśmy, a niebawnie pomyśl o środkach

do zatarcia mniej uważnego przykładu i mnie ich kommunikuj, żebym wraz z W. X. M. do ocalenia sławy jego i tak wielkiego zgorszenia przyzwoitego zatarcia, przez równą obrazie nadgrodę przykładał się. Upraszam W. X. M. o wiarę, że nietylko, jako starszy brat i pierwszy kapłan tej Rzeczypospolitej, ale też z mocnego do W. X. M. przywiązania, pragnę tego całem sercem, żeby wszystkie W. X . M. kroki, powszechną miały approbacyą i nadzieję zmniejszoną, że godność województwa wileńskiego zawsze chwalebnie sprawować będziesz, przywróciły, oraz, że z prawdziwem uszanowaniem jestem.

---

*Intercyza szlubu z J. O. Xięciem Imci Radziwiłłem, wojewodą wileńskim, zawieraiącym maryasz z JW. Im. panną Rzewuską, woiewodzianką krakowską.*

Między Jaśnie Wielmożnym Imci Panem Wacławem Rzewuskim, hetmanem polnym koronnym z iedney, a Jaśnie Oświeconem Xięciem Panem Karolem Radziwiłłem z drugiej strony, stanoł pewny kontrakt, albo intercyza szlubna w nizey opisany sposób: Święte Naywyższego wyroki wtenczas królestwa y narody szczęściem z sławą złączonym ubłogosławiać zwykły, kiedy zacne domy, wielkiemi czynami y urzędami znakomite, ściśle iednocząc dwie piękne serca za powodem miłości przed ołtarze swoie sprowadziwszy, dożywotniemi szlubami małżeńskiemi spaiaią i obowiązuią. Dom Xiążąt Radziwiłłów do tronu i koron w osobie Królowey Barbary, Zygmunta Augusta małżonki przyzwyczaiony, z cesarzami y z elektorami Bawarskiemi, a przez nich ze wszystkiemi prawie Europy monarchami związkiem krwi rodzoney siostry Króla Jana trzeciego blisko skolliga-

cony, z Xiążąt Wiszniowieckich berłem Michała znakomity, z Leszczyńskich liliami francuskiemi w Królu Stanisławie zakwitły, zawiera w sobie, w osobie J. O. Xiążęcia Imci Woiewody wileńskiego bardzo przednie y lustr niezwyczayny Ojczyźnie przynoszące narodów litewskiego i polskiego zaszczyty. Dom Rzewuskich w osobie J. W. Im. panny Teressy Rzewuskiej, Woiewodzianki krakowskiey, buławami przez Oyca i Dziada wysłużonemi, licznemi zwycięstwy y krwią w rycerskich dziełach wylaną pradziada swego, podskarbiego nadwornego koronnego, pułkownika ussarskiego królewskiego wsławiony, Xiążąt Lubomirskich laskami, buławami, krzesłami zaszczycony, swoie w senacie y woysku rachuie ozdoby. Kiedy zaś łaskawe nieba iuż przed lat kilku te domy skrewniwszy, skłoniły ieszcze serca J. O. Xiążęcia Imci pana Woiewody wileńskiego do zakochania się w cnótach y w chwalebnych piękney duszy y ciała przymiotach J. W. Imci panny Teressy Rzewuskiey, woiewodzanki krakowskiey, hetmanówny polney koronney, a oraz wzbudziły y wznieciły w tey zacney damie sprawiedliwą y z roztropnego szacunku pochodzącą wzaiemność, — przyimicie ten dar Boski z niezmiernem ukontentowaniem swoiem. J. O. Im. pan Wacław Rzewuski, wojewoda krakowski, hetman polny koronny, a pomienioną kochaną córkę swoią za dożywotnią małżonkę J. O. Xiążęciu Imci panu wojewodzie wileńskiemu za chętnem y ochotnem zezwoleniem damy oddać obiecuie y przyrzeka, dzień ślubu ósmy, miesiąca kwietnia roku terazniejszego z J. O. Xiążęciem Imci panem woiewodą wileńskim umówiony naznaczaiąc, po którey J. O. Imci pannie Teressie Rzewuskiey, woiewoda krakowski córce swoiey posagu z dóbr swoich oyczystych y z dóbr jey

macierzystych dwakroć sto tysięcy złr. polskich in parata pecunia, a zaś in mundo muliebri y w wyprawie sto tysięcy złr. polskich naznacza. Wyprawę zupełną zaraz oddaie, a zaś summę posagową dwakroć sto tysięcy w roku da Bóg następuiącym, 1765-tym, po Trzech Królach rzymskich w czasie kontraktów lwowskich przed aktami grodzkiemi lwowskiemi do rąk J. O. Xiążęcia Imci pana woiewody wileńskiego wyliczyć deklaruie, z którey wyliczoney J. O. Xiążę Imci pan woiewoda wileński kwitować grodownie J. W. Imci panu woiewodzie krakowskiemu nie tylko sam, ale y przyszłą małżonkę swoią do zakwitowania grodowego stawić obowiązuie się y bezpieczeństwo summy posagowey na dobrach swoich generaliter wszystkich ostrzedz y zapisać powinien będzie, niemniey zaraz po wyliczonym posagu zapis reformationis na wyżey wyrażoną summę coram iisdem actis zeznać submituie się: a ieżeliby zatrudnienia y interessa iakowe nie pozwoliły J. O. Xiążęciu Imci panu woiewodzie wileńskiemu y przyszłey małżonce iego ziechania do Lwowa dla odebrania pomienioney posagowey summy y zakwitowania z oney, wtedy plenipotenta swego specialiter ad hunc actum zapisanego zesłać maią cum plenaria ad levandam summam recognoscendam quietationem facultate z tą iednak kondycyą, iż Xięstwo Ichmość przyszli małżonkowie tenże kwit przed aktami authentycznemi którémikolwiek aprobować powinni będą, tudzież J. O. Xiążę Imci pan woiewoda wileński post levatam modo quo supra dotem zapis reformationis coram quibusvis actis in forma iuris quam plenissime zeznać powinien będzie. Abrenuncyacyi żadney de bonis paternis et maternis przyszła J. O. Xiężna Imci pani woiewodzina wileńska czynić nie ma,

owszem post sera fata oyca swoiego, iaka się pokaże massa substantiae tam paterna quam materna z takowey iuxta presentem statum zweryfikowaney, cokolwiekby nad wyżey wyrażony posag sortem przyszłey Xiężney Imci pani woiewodziny wileńskiey concernere miało, korzystać powinna oprócz ruchomych rzeczy, z których bynaymniey partycypować nie ma, ponieważ ad presens należytą bierze wyprawę. Conciliando zaś affekt y serce J. O. Imci pan woiewoda wileński J. W. Imci panny Teressy Rzewuskiey, woiewodzianki krakowskiey, przyszłey małżonki swoiey summę trzykroć sto tysięcy złr. polskich modo simplicis debiti sub actu roboracyi tey intercyzy coram actis authenticis Regni na dobrach swoich generalnie wszystkich teyże przyszłey małżonce swoiey zapisać przyrzeka, oraz po szczęśliwem da Bóg złączeniu, przyszli Xięstwo Ichmość małżonkowie dożywocie zobopólne t. j. J. O. Imci pan woiewoda wileński na dobrach swoich macierzystych po św. p. J. O. Xiężnie z Wiszniowieckich Radziwiłłowey, matce swoiey na osobę iego własną spadłych y summach po teyże matce swoiey na siebie należących, a J. W. Teressa Rzewuska, przyszła Xiężna woiewodzina wileńska na summach swoich posagowych, tak teraz naznaczonych, iakoteż y na potym spadłych przed aktami authentycznemi nieodwłocznie po szlubie zeznać y zapisać powinni będą. Ostrzega się niniejszą intercyzą, iż ieżeliby się iakowe na substancyi macierzystey na osobie J. O. Xiążęcia Imci pana woiewody wileńskiego znaydowały długi, tedy te J. O. Xiążę Im. pan woiewoda wileński proprio peculio spłacać y znosić powinien będzie. Niemniey przyrzeka J. O. Xiążę Imci pan woiewoda wileński, iż ieżeliby czyli ex distributiva przyszłych króla

gratia, czyli na własne pieniądze starostwa y królewszczyzny iakowe otrzymał, tedy na nie iura communicativa dla przyszłey Xiężney Imci pani małżonki swoiey wyiednać obowiązany będzie. Która to intercyza y w niey wyrażone punkta y kondycye strony obydwie tak toto, quo in parte strzymać y ziścić obliguią się, a to pod zakładem summy sześćkroć sto tysięcy, o co in casu controversionis forum ubiquinarium sobie i sukcesorom swoim do odpowiadania naznaczaią y tęż intercyzę aktami koronnemi naybliższemi roborować ab invicem przyrzekaią, oraz onę przy podpisach J. W. W. Ichmość panów przyiaciół podpisami rąk własnych i pieczęciami zwykłemi stwierdzaią. Działo się w zamku Podhoreckim, dnia siódmego miesiąca kwietnia, roku p. 1764-tego.

W. Rzewuski W. K. H. P. K.

Karol Xiążę Radziwiłł, Wojewoda Wileński.

Przyjaciele do podpisu:

I. Kobielski, sufragan łucki.
I. Pac, podstoli Lit.
I. Sapieha, pułkownik.
I. Mycielski, starosta lubiatowski.
I. Pac, starosta ziołowski.

---

## Wesele ks. Karola.

*Stanisław Ferdynand Rzewuski, chorąży W. X. Lit. do żony*[1]*).*

9 kwiecień. Podhorce.

Z serca i z duszy jedynie, najukochańsza Kasieńku i najosobliwsza dobrodziejko!

---

[1]) Katarzyny z Radziwiłłów Rzewuskiej, siostry ks. Karola.

3*

Dokonał już Bóg Najwyższy wolę swoją w nieochybnych skutkach, gdy na dniu wczorajszym pozwolił J. O. książęciu Jegomości wojewodzie z siostrą moją przed świętym Jego ołtarzem dozgonne związków małżeńskich poprzysiąc śluby, za co, jako równie za wszystko boskie wielbiąc wyroki, z serca go prosić powinniśmy, aby tę parę dla chwały swojej, podpory ojczyzny i obydwóch domów uszczęśliwienia w nierozerwanej nigdy konserwował zgodzie i miłości. Ślub dawał I. ks. Kobielski, sufragan łucki. Dwunastu pokojowych pod jedną barwę stali z pochodniami. Gości choć nieproszono, przecież dosyć było sąsiedztwa, między którymi książę podstoli koronny znajdował się. Taniec ceremonialny i inne polskie tańcowano, potem wieczerzę dano, marcypany i łożnica po nich nastąpiła, z której J. O. książę żonę swoją, już księżnę, do wywodu o godzinie szóstej z rana wypuścił. — Posagu wziął książę dwakroć sto tysięcy, a sto w wyprawie, a jej przez reformę zapisał czterykroć, trzykroć sto tysięcy znowu darem dając i dożywocie na macierzyńskiej substancyi. Dziś książę podstoli koronny odjeżdża a nasz książę, już się mocno spił i kazał kolaskę założyć, mając ochotę jechać niewiadomo dokąd, z księżną. Ja zaś z zamku wyszedłem z starostą ziołowskim do naszej stancyi, do dworku Świterskiego, w którym stoimy i aktualnie teraz ten list do Ciebie piszę. Dotąd pisanie moje, zda się, dosyć być panociu dla Ciebie i ciekawe i szczęśliwe; ale kiedy to, co dalej, wiedzieć będziesz, proszę mieć w sekrecie i list mój zaraz spalić.

Księżna jejmość podobno za to, żem się gorąco do jej mariażu nie wdawał, skrycie na mnie urażona, powiedziała przed książęciem, że ja miałem księżniczkę namawiać, aby manifest przeciwko intercyzie czyniła,

o czem ja nigdy nie myśliłem i że ja nie podpisałem się dlatego do intercyzy, a mnie tego ociec mój i książę wyraźnie nie kazali. Wdała także i Paców, reprezentując ich przed książęciem, jako nieprawdziwych przyjaciół, co już i książę pomału przebąkiwa i my z strony dowiedzieliśmy się. — Ociec mój prosi mocno, abyś ty pannę Ludwikę do siebie wzięła. Księżna wyprosiła u męża, aby do Warszawy jechała, więc i ty kochaneczku trzeba, abyś jechała. Książę, skoro się do Żółkwi ruszy, my wraz do Nieświeża pośpieszymy. Sukna, które posyłam, każ do siebie odebrać. Pieniędzy i koni od pana Grodeckiego nie mogę się doczekać, przeto mam wielki zawód i nie mamy czem się ruszyć. — Adieu serdeńko, kochaj mnie i bądź upewniona, że cię aż do śmierci nieodmiennie kocha, twój z serca i z duszy Ciebie kochający mąż i najniższy podnóżek[1]).

---

[1]) List powyższy był wydany w »Gwieździe«, kalendarzu petersburskim, pod redakcyą Henryka Glińskiego za r. 1883. Wydawca ś. p. kustosz Wisłocki opatrzył go następującym komentarzem:

»Z listu zresztą wypływa, że ślub i wesele z tańcami odbyły się 8 kwietnia widocznie za dyspensą, gdyż był to w wielki post, na dwa tygodnie przed Wielkanocą, która r. 1764 na 22 kwietnia przypadała i, że odbyły się na zamku w Podhorcach, w ziemi lwowskiej, majętności ojca panny młodej, wówczas wojewody krakowskiego, Wacława Rzewuskiego, znanego w kilka lat potem z wygnania w Kałudze, autora wiersza: »Wiersz na siedm psalmów pokutnych«, wydanego równocześnie w r. 1773 w czterech różnych edycyach, w Warszawie, we Lwowie, w Wilnie i Lublinie. Panny młodej nie nazywa jej brat (autor listu) po imieniu.

Skądinąd jednak wiadomo, że było jej na imię Teresa i że urodziła się w r. 1749, liczyła więc w czasie zaślubin swoich lat 15. Sam pan młody, książę »Panie kochanku«, ur. w lutym r. 1734 miał wten-

*Do hr. Paulmy, ambasadora francuskiego.*

20 maja. Biała.

La confiance, que j'ai en la sincere amitié de Votre Excellence m'enhardit à lui faire part de la circonstance présente.

L'état des affaires de notre pais étant bien connu à Votre Excellence. Elle n'ignore pas quels peuvent étre sentiments de citoyens, leurs desseins et combien il leur sied d'etre circonspects dans un temps si épineux. Ils m'ont déterminé à obliger M. le comte Pac, staroste de Ziolow de vouloir se charger d'une commission pour la cour de Berlin, vers laquelle il s'est mis actuellement un voyage. Comme il seroit dangereux dans la crise présente que des surveillants vinssent à trouver auprès

---

czas okrągło lat 30, był już wojewodą wileńskim i wdowcem. Pierwszą jego żoną była ks. Marya Lubomirska, którą poślubił przy końcu r. 1753, w kilka miesięcy po śmierci matki swojej Urszuli z Wiśniowieckich Radziwiłłowej, lecz z nią nie żył, a w r. 1760 formalnie się rozwiódł. Nie żył wszakże i z tą drugą żoną, właśnie z naszą Teresą, którą zaledwie o »szóstej z rana po ślubie z łożnicy, do wywodu« wypuścił i już się spił należycie. Porzuciła go też Teresa w kilka miesięcy po weselu, została później damą krzyża gwiaździstego i wyszła po raz drugi za mąż za ubogiego szlachcica Chobrzyńskiego. Księżna Jejmość, o której list wzmiankuje, będzie prawdopodobnie macocha p. młodego, Anna Ludwika z Mycielskich Radziwiłłowa, »księżniczka« zaś jej pasierbica, a siostra Karola: Teofila Konstancya, która poślubiła była generała wojsk litewskich, Ignacego Morawskiego, z czego właśnie ks. »Panie kochanku« a widocznie i nasz chorąży nie byli kontenci. Kto była panna Ludwika, nie wiadomo.

Przytoczone w liście miejscowości: Nieśwież i Żółkiew, ostatnia, kilka mil ode Lwowa, były wówczas własnością młodego Karola Radziwiłła«.

de M. le staroste l'expedition, que je lui remets pour le roi de Prusse, je prens la liberté de la faire passer à Votre Excellence, la suppliant de la faire parvenir au plutôt au ministre de France à Berlin, des mains du quel M. le staroste la recevra pour la présenter à ce prince. Je me flatte encore, que Votre Excellence me fera la grace de faciliter à M. le staroste l'accès auprès du ministre de France à Berlin, afin qu'il en puisse avoir des temoignages de sa naissance illustre, de son mérite et des ses talens, aussi bien qu'il lui soit permis de lui rémettre les resolutions, que j'attens de cette cour, les quelles etant renvoyées entre vos mains, Monsigneur, pourront m'être rendues par un canal sur de la part de Votre Excellence.

J'attens avec confiance cette grace de Votre Excellence ayant l'honneur d'être toujours avec le plus respecteux attachement.

Zaufanie, które pokładam w szczerej przyjaźni Waszej Excellencyi, ośmieliło mię, do zdania sprawy z okoliczności na dobie. Dla Waszej Excellencyi znającej dobrze stan spraw naszej ojczyzny, nie obcemi będą uczucia obywateli i ich zamiary, oraz jak usilnie starają się być ostrożnymi w czasach tak drażliwych. Skłonili mnie do uproszenia pana hrabiego Paca, starostę ziołowskiego, aby podjął się missyi u dworu berlińskiego, do którego właśnie zdąża. Ponieważ byłoby niebezpiecznem, aby w czasach obecnego przesilenia nadzorcy, rewidujący pana starostę, znaleźli przy nim expedycyę, jaką mu powierzam dla króla pruskiego, ośmielam się ją przekazać Waszej Excellencyi, błagając, abyś raczył ją jak najśpieszniej przesłać ministrowi (posłowi) francuskiemu w Berlinie, z rąk którego odbierze ją pan starosta, aby przedstawić monarsze. Pochlebiam sobie, że Wasza Excellencya wyrządzi mi także łaskę, ułatwiając panu staroście dostęp do ministra Francyi w Berlinie, aby tenże w rekomendacyi Waszej Excellencyi był polecony, jako zaszczytnie urodzony, posiadający zasługi

i talenta, oraz aby dozwolonem mu było również otrzymać rezolucye, jakich od wymienionego dworu oczekuję, a które przesłane na W. E. ręce, dojdą do mnie bezpieczną drogą, wybraną przez Waszą Excellencyę.

Oczekuję z ufnością tej łaski Waszej Excellencyi i mam zaszczyt pozostawać zawsze dla Niej z przywiązaniem pełnem szacunku.

---

## Najazd na Terespol.

*Do wojewody krakow. hetmana pol. koronnego*[1]).

17 czerwiec. Brześć[2]).

W spokojnym umyśle, czuły tylko na własną obronę a nieodstępnie łączący się z gorliwymi o prawa i wolności drogą krwią przodków nabyte patryotami, szczególniej dla bliższej z I. Panem krakowskim komunikacyi, której wcale nie mając, dzieł i obrotów jego niewiadomy jestem, przeciągnąłem do tej pory bawienie się moje w Białej i prócz tego żalu, który iustus zelus czuć każe, gdy zuchwała współobywatelów wyniosłość, ufnością siłom zagranicznym nadęta, na same gwałty i ucisk recte sentientium bez żadnego względu wylane znosi aequitates, swobody wywraca, cardinibus suis sancitas, niszczy udzielone z prawa ministerium i urzędom prerogatywy a wkłada one w nowe własnego rozporządzenia kluby, przychodzi mi jeszcze na własnej osobie, honorze i substancyi jedynie za niedostępną z dobrze życzącemi jednomyślność ojczyźnie ostatniej złości doświadczyć pocisków, które miarkować raczysz

---

[1]) Wacław Rzewuski.

[2]) List wydrukowany w »korespondencyi ks. Karola Stanisława Radziwiłła«, wydanej przez Czesława Jankowskiego, pod Nr. 16. Tekst nasz pełniejszy.

J. W. W. P. Dobr. z przyłączonej kopii pozwu na sądy konfederackie mnie podanego z gruntu fałszywemi i bezprawnemi objekcyami, a samym jadem nienawiści napełnionego i niemal równo z dojściem onego nastąpiło supplicium ante iudicium, gdy skonfederowani w Litwie, złączeni z częścią wojska rosyjskiego, jako enarrat przyłączony raport od komisarza mego, — podstąpili 9 currentis pod miasto moje Nieśwież i one po krótkim ataku wzięto, zamek zaś oblegszy i pasy przeciąwszy, codziennie bombardują, który że jeszcze wszystkim szturmom broni się, nawet na dniu dzisiejszym, na tem miejscu odbieram raport. Bez żadnej konwikcyi prawnej, od najmniejszych występków daleki i w spokojności zachowujący się, gdy mimo wszelką słuszność i sprawiedliwość w domu atakowany zostałem, muszę się brać do obrony prawem boskiem, naturalnem i ojczystem każdemu pozwolonem i dnia zawczorajszego ruszyłem się z Białej, ciągnę ku Nieświeżowi. Że zaś przez stopnie ostrożności i przez uwagi bezpieczeństwa nie mogłem za sobą zostawować nieprzyjaciela dążący ku niemu, przymuszony zostałem na dniu wczorajszym będących na Terespolu ludzi Imci Pana Fleminga, podskarbiego W. X. L. blisko dwuchset osób, z trzema sztukami armat i wszelką amunicyą wojenną zabrać, którzy otoczeni od ludzi moich, bez najmniejszego wystrzelenia poddali się, zabiegając zaś złośliwym interpretacyom i malując dobrą sławę, ile gdy ani ludziom wojska komputowego W. X. L. w Terespolu będącym, ani mieszkańcom tamecznym nie uczyniłem krzywdy, jaki interim zaniosłem manifest, kopią adiungo, dopraszając się w tem i do dalszych dzieł moich szczególnie na obronę wolności i własnego bezpieczeństwa wymierzonych wielkich

zdań i ojcowskiej rady J. W. W. P. dobrodzieja. Nie wiedzący jakimi tam krokami idą czynności posyłam in annexo dla pewniejszego dojścia listy do J. O. Imci Pana Krakowskiego, Imci Pana Wojewody Kijowskiego[1]) do J. O. Xia Imci Pana Podstolego koronnego[2]), donoszący o mojem w głąb Litwy ruszeniu się i upewniający o nieodstępnej z nimi pro sortibus patriae jednomyślności, co zaś do rozpoczętych mnie ataków i wzajemnie moich postępków referibiliter do komunikacyi J. W. M. Pana Mości Pana Dobrodzieja mające się, co tedy alta mente osądzić raczysz być potrzebnego ich wiadomości udzielić, a co niepotrzebnego zatrzymać. Supplikuję równie o najczęstszą korespondencyą, ojcowskiej rady i błogosławieństwa wraz z żoną moją uniżający się do stóp.

P. S. Po tak zaczętej robocie, o której J. W. W. M. Panu Dobrodziejowi rzetelne i prawdziwe czynię doniesienie pewny jestem, że wojsko moskiewskie, które od attaku J. O. Imci Pana Krakowskiego nazad powróciło i pod Warszawę ściągnęło, ruszone nieochybnie będzie za mną, a tak dążący ku konfederatom między dwoma ogniami zostanę, racz tedy J. W. W. M. Pan Dobrodziej przez związki tej jednomyślności, w jakiej my się rozjechali, skutecznie kooperacyami i remonstracyami efficere u J. O. Imci Pana Krakowskiego równie takoż u J. W. M. P. wojewody kijowskiego i u J. O. Xia Imci Podstolego koronnego, gdyby część jaką złączonego wojska wyprawili za Moskwę, maszerującą za mną. Którąbyśmy między dwa ognie wzięli i przymusili do cofnięcia, albo in

---

[1]) Potocki Franciszek Salezy.

[2]) Lubomirski Stanisław.

casu ataku zdolniej bronić się mogli, zostawiając dalszą drogę do wspólnego posiłkowania się, jako jednomyślnością złączeni i szczególniej ratunek prawu i wolności upadającej dać usiłujący.

*Fryderyk II. do ks. Karola.*

3 lipiec. (Bez miejsca).

Monsieur le Prince Radziwiłł!

Apres avoir déjà repondu à la lettre, que le comte de Pac m'a remise de votre part, je viens de recevoir encore celle, que Vous m'avez écrite en dat du 18 Juin. La situation embarassante dans laquelle vous vous trouvez me fait de la peine et je souhaiterois que vous m'eussiés aucune reproche à vous faire à cet égard. Mais les demarches aux quelles vous vous étes porté, ne pouvoient qu'entrainer les suites dont vous vous plaignez aujourd'hui et qu'une conduite plus moderée vous auroit fait eviter. Il est dangereux de faire des premiers pas, qui dans des circonstances pareilles à celles ou le royaume de Pologne se trouve aujourd'hui peuvent donner lieu aux plus grands inconvenients. Le parti, que vous avez pris de rassembler vos troupes et de les faire agir à Graudenz et dans plusieurs autres endroits contre vos propres concitoyens doit naturellement etre regardé comme la première cause des troubles actuels de la republique et de tout, ce qui vous arrive personellement à vous meme et il est difficile de concilier les extremites, aux quels vous venés de vous porter tout nouvellement avec les devoirs d'un citoyen envers sa patrie et avec les sentiments pacifiques contenues dans votre lettre. Dans ces circonstances vous sentires de vous

meme, que je ne saurois m'ingérer dans des affaires, que vous vous etes attiré et qui sont d'ailleurs du nombre de celles, dont ma qualité de voisin et d'ami de la republique ne me permet pas de prendre connoissance. Il ne me reste par consequent, qu'a vous rapeller de nouveau les conseils, que je vous ai déjà donnés dans ma precendente, et sur ce je prie Dieu etc., etc.

Mości Książę Radziwille!

Już po odpowiedzi na list, który mi doręczył od W. Książęcej Mości hrabia Pac, otrzymałem drugi z daty 18 czerwca. Boleść sprawia mi kłopotliwe położenie W. Książęcej Mości i życzyłbym sobie, abym nie był zmuszonym w tym względzie żadnego wyrzutu robić W. Książęcej Mości. Lecz postępki, którym się W. Ks. Mość porwać dałeś, — muszą za sobą pociągnąć skutki, których W. Ks. Mość żałuje dziś, a których można było uniknąć przez postępowanie bardziej umiarkowane. Niebezpiecznem jest stawiać pierwszy krok, gdyż w położeniu obecnem Królestwa Polskiego, może on być powodem wielkiego złego. Stanowisko, jakie W. Ks. Mość zajęła przez zgromadzenie wojsk i polecenie im działania w Grudziążu, tudzież w kilku innych miejscowościach, przeciw własnym współziomkom, będzie naturalnie uważaną za pierwszą przyczynę zamieszek aktualnych w rzeczypospolitej, oraz tego wszystkiego, co Ciebie osobiście spotkało, i trudno jest pogodzić ostateczności, w które W. Książęca Mość popadła z zamiarami podjęcia na nowo obowiązków obywatelskich względem ojczyzny i z uczuciami pokojowemi, zawartemi w liście W. Ks. Mości. W tem położeniu, sama W. Ks. Mość uzna, że nie mogę mieszać się do spraw, które W. Ks. Mość wywołała i które są tego rodzaju, iż charakter mój sąsiada i przyjaciela rzeczypospolitej, nie pozwala się z niemi zaznajamiać. Pozostaje mi zatem przypomnieć W. Ks. Mości na nowo rady, udzielone w poprzednim liście, poczem proszę Boga etc...

---

## Rok 1765.

Mezalians siostry ks. Karola.

*Do siostry, pani Morawskiej*[1].

(Bez miejsca i daty).

Od początków swoich dom mój dosyć lustra i powagi mający, zbierał ozdoby swoje przez małżeńskie obojga płci przymierza z najpierwszemi w ojczyźnie domami i krwią najwyborniejszą w zagranicznych w zacność celujących familii, powiększały owego zaszczyty, wielorakie z monarchami zkolligowania i nic dotąd nie znajdowało się, aby sławę jego przyćmić mogło. Moment nieszczęśliwy, który zaplątał nierozmyślne passye W. Pani, oszpecił tak drogie zbiory ozdób domu mego, przyniósł wieczną hańbę i nigdy niezatartą zmazę z tak podłego złączenia się, którego każde wspomnienie łzy mi z oczu wyciska, srogą dotkliwością serce mnie wyrywa. Uchyl W. Pani nieco zaślepionej miłości, a pewnie bez ochydy nie spojrzysz na osobę, nie obejdziesz się bez zapłonienia wstydem tak sromotnego występku, a gdy powagę i szacunek zacnego domu dotąd nieskalaną, weźmiesz na zdrową i żywą uwagę, nie podobna, żebyś nie uczuła srogiego żalu, że teraz od wszystkich

[1]) Teofila Konstancya poślubiła pułkownika, późniejszego generała wojsk litewskich, Ignacego Morawskiego.

familii urągana, od własnej nienawidzona, a u potomnych wieków liczona będziesz za pierwszą, która lustrowi domu przyniosła niezmazaną skazę, żeś tak nikczemnej kondycyi oddała honor i życie swoje. Nie możesz się W. Pani żalić na żadne przykrości opieki mojej, doznawałaś ku sobie obfitego afektu braterskiego, bez odmiany z dowodów jego korzystałaś, a za niewdzięczność taką mi kochającemu bratu, w czasie jeszcze takim, w którym ogarniony byłem urąganiem i nieszczęśliwościami, tę największą wyrządzać krzywdę, jaka mnie ledwie w grób nie wpędziła, zamiast politowania nad strapionym stanem moim, który, jeżeli z wrodzonej miłości nie wymógł względu, zacóż byłaś tak zawziętą i twardą, zastanów się w dobrej reflexyi, a sama W. Pani osądzisz, żeś godna tej nagany, jaką odemnie odbierasz i od całej familii masz i mieć będziesz. Upewnić zatem mogę i wieszczym przenikam duchem, że w krótkim, coś sobie ulubiła i wybrała czasie, zbrzydzisz, postępku żałować i nieszczęśliwe życie opłakiwać będziesz. A w teraźniejszej sytuacyi mojej, nie wnikając jednak względu na prośby i potrzeby W. Pani, posyłam ordynans do Białego Kamienia, ażeby za jej odezwą dodawali wszelkiej żywności, jaka się znajdzie na Ukrainie, ażeby assygnacyą na rok wypłacono 40.000 zł. kontentuj się W. Pani, nim nie da Bóg powrócić się do ojczyzny, a pamiętaj, żem był zawsze z prawdziwem przywiązaniem [1]).

---

[1]) Przy liście wiersz niewiadomego pochodzenia:
»Zaś ojciec, mać natura, świat, miłość Xiężniczkę
Za szlachcica wydały, o cóż czynić sprzeczkę?
A cóż rzeczesz, kiedy wnuk będzie miał koronę,
Że syn podstarościego ma mitrę za żonę.

Przecz nie przecz, już się stało, rozstać się nie może,
Nie odbierzesz korony i żony nieboże.
Bajka jest podnieść śmierci, mieścić z Xiążętami,
Lepsze jedno ze szlachtą, niż dwoje z królami.
Ciołek w koronie, cóż ztąd, że w mitrze Murawa,
Królewskiemu Ciołkowi nie rzecz prosta trawa.
Łaski królewskiej słońce byle zajaśniało,
I z lada bryły złoto będzie brylowało.
Dla ubogich fortuna i posażna dama,
A bogatych zbogacać nie chce ona sama,
Radziwiłłom też hańby wcale nie zrobiła,
Bo nie ich, lecz Morawskich, już będzie rodziła.
Rzeczesz więcej wart inszy, za cóż cap za tego,
Cap wspak czytaj jednako waży za tamtego.
Szkoda jej mówić z xiążąt idzie urodzona,
A której krwie, gdy pryska, meta okryślona;
Pryśnie ona wysoko, padnie też y nisko,
Poślisnę się tu, cóż ztąd, kiedy było ślisko.
Były Radziwiłłówny już królów żonami,
Niech też i szlachty polskiej zostaną matkami.
Więcej poddanych trzeba, jak panów, wszak wiecie,
Przebaczcież, dopomóżcie, prosi samo dziecię.

Zmocnijcie niebiosy
Radziwiłłów głosy,
Dajcie szczęście wszędzie
Gdzie Radziwiłł będzie.
Chwalcie święte sądy
Radziwiłłów rządy,
Nieświeżkie intenta
Szczęśliwe momenta.
Wszak Radziwiłłowie
Są śliczni panowie,
Łaską często rządzą
I wcale nie błądzą.
Czego jest przyczyna
Sam Bóg i dziecina.
Niech będzie koroną
Nieśwież z swoją stroną.

Czartoryskich siły
Zamieńcie w mogiły,
Czartoryskim nieba
Sklijcie śmierć, tak trzeba.
Niechaj one słyną,
Wściekle niechaj giną,
Piorun niechaj bije
Tam, gdzie Wołczyn żyje,
Źle rzeczy wszczynają,
Którzy Wołczyn mają.
Ćmią niesłuszne sprawy,
Bo te ich zabawy,
Że ten dom lud gubi,
Wszak tego nie lubi,
I Wołczyn niech żyje
W piekle aż po szyję.

## Rok 1766.

*Do hetmana Klemensa Branickiego.*

26 luty. Drezno.

»Kilkomiesięczny czas mieszkania mego w Pradze, przechorowałem. Przedsięwziąłem na ostatek zbiedz tu na ostatki zapustne. Wyjeżdżając jednak z Pragi przyczyny na czas jaki oddalenia się mego oświadczyłem dworowi wiedeńskiemu, na którego protekcyi i innych z nim sprzymierzonych, wspieram nadzieję dźwignienia się z tak ciężkiego upadku, w jakim mię zostawiła moc nieprzyjaźni i szczęście przeciwne, do poprawy którego, ile jest mojej możności, wszelkich nie opuszczam starań«.

## Rok 1767.

*Do hetmana Klemensa Branickiego.*

29 maja. Królewiec.

Przypuszcza, że hetman zna już termin zamierzonego przybycia jego do Białegostoku[1]). Będzie się spieszył z całych sił. Pragnie przywitać się z hetmanem w oznaczonej porze, nie wie jednak czy 2 dni starczą na podróż z Wilna do Białegostoku, — gdyż na tej drodze są poczty nie dość porządne i regularne. O zamówienie koni prosił starostę bystrzyckiego, Brzostowskiego.

---

*Do hetmana Kl. Branickiego.*

4 czerwiec. Z Wilna.

Przybył do Wilna 3 czerwca i z rąk konfederacyi litewskiej otrzymał zupełną restytucyę godności swoich i majątków. Spieszyć się będzie z powitaniem hetmana.

---

[1]) Rezydencya hetmana.

*Do hetmana Branickiego.*

12 czerwiec. Z Sokołowa.

»Odebrałem przez powracającego Imci Pana Zabłockiego, konsyliarza generalnej konfederacyi W. X. Lit. z Warszawy rezolucyą J. O. Xięcia Imci Repnina, posła pełnomocnego rosyjskiego, względem trybunału i innych subseliów po województwach i powiatach, o których zawarcie, wszyscy piszący się do konfederacyi z wielkim szemraniem nalegali. Opowie dostatecznie ich tenże Imci Pan konsyliarz zdania — i rezolucye księcia Jegomość posła rosyjskiego, chcącego, aby trybunały i subselia miały cursum sądów swoich. Ztąd nieochybnie wyniknie trwoga i bojaźń w konfederatach. Gdyby mściwych uciążliwości nie doświadczali przez dekreta wspomnionych jurysdykcyj, — a zatem słusznie się lękać należy, aby liczna teraz konfederacya litewska nie zdrobniała, bo każdy unikając zemsty, od niej oddalić się zechce przez zaniesiony manifest. Ztąd wyniknęłoby wielkie zamieszanie i tak rozpoczęte dzieło, niszczeć i upadać musiałoby. Racz J. O. Waszmość Pan Dobrodziej poważnemi reprezentacyami i przezornemi zdaniami zaradzić takowym ewentualnościom, nic pomyślnego nam obiecującym«.

---

*Aleksander Ghika, hospodar wołoski do Ks. Karola.*

27 grudnia. Bukareszt.

Posyła na rezydenta do Warszawy Jerzego de Saul i prosi ks. Karola, aby się nim zaopiekował i użyczył mu swego poparcia.

*Do księcia Repnina*
(imieniem stanów skonfederowanych).

(Bez daty). Radom.

Nie może rozumiem dowodniej naród ztwierdzić zupełnej ufności, którą pokłada w przyrzeczonej nam przez Jaśnie Ośw. Ks. Imieniem Najjaśniejszej Imperatorowej Jeymości i całej Rosyi przyjaźnej protekcyi, jako gdy na pierwszy teyże odgłos, łącząc z nią wspaniałą, bo na wszelkie niebezpieczeństwa nieustraszoną umysłu obywatelskiego skłonność ku obronie praw i uciśnionej wolności w stanie zkonfederowanym przy związku stawia się rzeczypospolitej, o czem uwiadamiając J. O. K. dopominamy się i w dawnych z narodem naszym traktatach i świeżo wypadłych uroczystych oświadczeniach wolności i swobód naszych bezpieczeństwa i z jak najusilniejszą dopraszamy się ufnością, ażeby ta początkowa i wielkość duszy Najjaśniejszej Imperatorowej Jejmości całej Rosyi oznaczająca protekcya do zupełnego obywatelskich zamysłów uszczęśliwienia, skutecznie i nieodstępnie dopomagać nam raczyła. Powolność i ufność nasza na to zasługiwa, wdzięczność całego narodu ani wyrównać, ani osłabić potrafi, a z woli zkonfederowanej rzeczypospolitej, jako obrany generalny teyże stanu marszałek maiąc honor oświadczyć J. O. W. X. Mci osobistej mnie jego łasce i przyjaźni polecając kończę, że jestem z należytem poważaniem.

## Rok 1768.

### Konfederacya Barska.

*Do króla*[1].

24 marca. Biała.

Zaufanie Waszej królewskiej Mości, Pana Mego Miłościwego w charakterze, rzetelności i wierności mojej, że będzie niezawodne, mam honor uroczyście upewnić, a najpokorniejsze za to złożyć dzięki. Gorliwość ku Ojczyźnie i dostojeństwu panującego Monarchy, jest we mnie z krwią zlana. Jej docierać i istotne dokazywać dowody czuję słodką powinność i niech mi się godzi pochlubić, iż rozkazy Waszej królewskiej Mości Pana naszego zasłyszawszy z powszechnych odgłosów o wszczynających się jakowychś na Podolu rozruchach, albo jak mówię konfederacyi, z przyczyny niedostarczających w dobrach moich wołyńskich znacznie zrujnowanych sposobów żywienia ludzi i magazynów potrzebnych do bronienia się, gdyby zabrani nie byli, cofnąłem do dóbr moich, leżących w prowincyi litewskiej, gdzie zupełna trwa spokojność. Przyjąć najdobrotliwiej raczysz Wasza Król. Mość, Pan mój Miłościwy to nieomylne doniesienie od wyznającego być obowiązanie.

---

[1]) Odpowiedź na list króla z 20 marca. Stanisław August prosił Radziwiłła o tłumienie w zarodach konfederackiej akcyi. Waliszewski Nr. 20. Str. 65. »Korespondencya ks. Karola Stanisława Radziwiłła«.

*Stanisław August do ks. Karola.*

28 marca. Warszawa.

»Czujemy tym żywsze ukontentowanie z responsu uprzejmości waszej na poufałe ostrzeżenie, w którym odezwaliśmy się do niego z okazyi wszczętego na Podolu rozruchu, że poznawać i widzieć nam się daje otwartość myśli i szczere serca wynurzenia w potwierdzonym uroczyście rzetelności i wierności jego dla nas upewnieniu. A jako byliśmy już przeświadczeni o sentymentach jego, roztropne czynności ku dobru ojczyzny prowadzących, tak gdy pokazujesz i w teraźniejszej okoliczności dowodnie chwalebną swoją przezorność, cofnąwszy ludzi swoich z Wołynia do Litwy dla oddalenia od gromadzących się konfederatów, nie wątpiemy, że uprzejmość wasza przeglądasz nieszczęśliwe (uchowaj Boże) z tej nierozmyślnych obywatelów porywczości dla całego kraju konsekwencye, gdyby się zapalony przez nich ogień szerzyć miał, któremu zapobiegać z ojcowskiej naszej o spokojność państw rządom naszym powierzonych pieczołowitości et ex resultato rady senatu w przeszłym tygodniu mianej, jest obowiązkiem i będzie najusilniejszem staraniem. Mamy niepłonną nadzieję, że ten zamach na słabym zasadzony fundamencie przyzwoitemi sposobami, jakich czas i potrzeba wyciągać może, pomyślnie odwrócony będzie. Do czego szacownej wzywając od uprzejmości waszej rady i kooperacyi przy oświadczeniu dla niego chęci naszej, dobrego mu od Boga życzymy zdrowia«.

Na marginiesie konceptu:

»Dla wiadomości i ciekawości uprzejmości waszej

posyłamy mu kopią osobliwego skrypta, który od podkomorzego Różańskiego[1]) do pobliższej jego komendy rosyjskiej oddano. Łatwo w nim poznać się daje nietylko nieroztropność i nieświadomość rzeczy, ale i to, że byle skrycie zamierzonym końcom swoim dogodzić, to i bratać się gotowi z tymi, których przypuszczenie do pewności prerogatyw biorą za pozór żarliwego nieukontentowania«.

---

*Do Króla.*

27 kwiecień. Nieśwież.

Z powinnym i czułym woli Waszej Królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego posłuszeństwem, mam honor dzisiejszą pocztą odbierać list cyrkularny zalecający, aby bieg sprawiedliwości w sądach grodu mego wileńskiego nie był przerwany, jeżeliby w podobnego dyspozycyom barskim, wzniecać się miała w prowincyi W. X. Litt., w której dotąd zupełna trwa spokojność. Lubo do niej publiczne pisma z Baru zachodzą, między któremi odebranego listu cyrkularnego kopią biorę śmiałość przyłączyć i Bóg raczy uwadze Waszej królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego podołać. Niech to będzie umieszczono między dowodami wierności obywatelskiej Majestatowi winnej, co donoszę, iż od narodu tej prowincyi nasłuchałem się narzekania na uciążliwość praw nowych, a zgromadzających się do mnie licznie współziomków, ile mogłem wyrozumieć, dosyć pojąłem różnej barskim rezolucyom skłonności i gorliwości. Zapatruję

[1]) Michał Krasiński, marszałek konfederacyi Barskiej.

się jeszcze na zgromadzonych tu ludzi moich wojskowych z odległych miejsc, aby nie byli zabrani, zciągnionych dla własnego bezpieczeństwa; kiedy zaś przyjdzie oddalić się z prowincyi do Warszawy, ufać i ubezpieczyć się nie mogę, gdyby trwające dotąd uciszenie zostało niewzruszone: przeto dokładam się wyraźniej Woli Waszej królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego, jeżeli mimo te względy mam spieszyć do Warszawy, czyli też dozierać spokojności w tym kraju. Pójdę posłuszny za rozkazami królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego. Takich żądam i oczekiwam. Z najwyższem poważaniem.

---

*Stanisław August do ks. Karola.*

30 kwietnia. Warszawa.

Odebraliśmy list uprzejmości waszej 27 kończącego się tego miesiąca pisany, z doniesieniem o dojściu naszego cyrkularnego, którym zaleciliśmy nieprzerwany bieg sprawiedliwości w ordynaryjnych rzeczypospolitej juryzdykcjach, mianowicie grodu Wileńskiego. Bytność uprzejmości waszej jest tu koniecznie potrzebna, dla podpisania konstytucyi sejmu, którego byłeś godnym marszałkiem. To nie zabawi go nad kilka dni, po których będziesz mógł powrócić do Litwy, a tymczasem nie wątpimy, że taką zostawisz dyspozycyę, która i ludzi jego i sług i przyjaciół w takim utrzyma stanie, jaki skuteczny będzie do zachowania zupełnej powszechnie w tamtej prowincyi spokojności. Pismo z Baru, które kommunikowałeś nam uprzejmość wasza było po województwach rozesłane. O tem i o innych, wynikających

teraz okolicznościach, przełożenia nasze do ustnej zachowując rozmowy, przybycia uprzejmości waszej zawsze przychylnem oczekujemy sercem, którem oraz dobrego życzymy mu zdrowia.

---

## *Do króla.*

26 czerwca. Nieśwież.

Czułem posłuszeństwem czcić rozkazy Waszej Król. Mości Pana Mego miłościwego, ile we mnie dorównywającej być może sposobności znam za słodką powinność, którą najokazalszemi dowodami uiszczać pragnę. Dług należący Tepperowi, bankierowi warszawskiemu podług opisów moich uznawam za rzetelny; lecz gdy go wlewkiem nabywny Jemć Xiądz biskup wileński trzymał w dzierżeniu swoim przez lat kilka znaczne dobra moje na białej Rusi, wybierając z nich intraty na dług wspomniony, więc komissya sejmem ostatnim wyznaczona roztrząsać będzie tę sprawę, z rodzaju swego wyciągającą potrzebne uznanie kalkulacyi wybranych z dóbr intrat, po nastąpieniu czego, znajdzie wspomniony bankier i bezpieczeństwo i zapłacenie summy sobie należącej przez wysoką powagę protekcyi Waszej Królewskiej Mości Pana Mego Miłościwego, której i dla mnie miłościwie udzielić raczysz. Przyrzeczona łatwość moja do zgody z Ichmość Panami Podskarbim Wielkim W. X. L. [1]), kasztelanem Nowogrodzkim [2]) i Sekretarzem Litewskim [3]), w rzetelności swojej, stanie się niezawodna;

---

[1]) Michał Brzostowski.
[2]) Niesiołowski Józef.
[3]) Chreptowicz.

niech tylko prawnie uczynione będą weryfikacje poczynionych szkód, a z nich słusznie wynikających pretensji i jeżeli nie dla odzyskania onych potrzeb na wielości tych szkód jest wiadomość, to dla odpowiedzi małoletniemu bratu mojemu za dojściem lat jego; gdybym zaś bez takowej wiadomości miał opuszczać i ustępować poczynione w nierozdzielonych dobrach szkody, ażebym się mógł przed bratem moim usprawiedliwić, aniby też do nadgrodzenia onemu wystarczyła część moja tylu stratami obciążona. Ufać mi należy w głębokiej pokorze, wielbiącemu sprawiedliwości Waszej Król. Mości, Pana Mego Miłościwego, iż te wyrażenia łaskawie przyjmiesz z udziałem równym pańskiej protekcyi[1]).

---

*Do króla.*

10 lipca. Nieśwież.

Dziękuje królowi za pieczołowitość, okazaną przez zasięgnięcie zdania senatu w sprawach publicznych z powodu zbliżania się terminu sejmu zwyczajnego, zwołanego na 7 listopada, do Warszawy.

---

[1]) Dnia 4 czerwca 1768 r. napisał król do ks. Karola z prośbą o załatwienie należytości Teppera: »Z przeświadczenia o sprawiedliwych sentymentach Uprzeymości Waszey piszemy ten list obliguiąc, ażeby w interesie wiadomym bankiera tutejszego (warszawskiego) Teppera mogło mu bydź bez krzywdy księdza biskupa wileńskiego obmyślone w komissyi seymem do interesów Uprzeymości Waszey wyznaczoney, teras w Wilnie odprawiającey się, bezpieczeństwo na 301 tysięcy złotych polskich, które on należące sobie twierdzi«. Król prosi zarazem o zawarcie zgody z podskarbim wielkim litewskim, kasztelanem nowogrodzkim i sekretarzem litewskim.

*Czartoryski Michał, kanclerz W. X. Lit. do ks. Karola.*

5 wrzesień. Warszawa.

Od osób wielu jest mnie to z kontynuacyą donoszonem, że w zdarzonych do mówienia o mnie okazyach, raczysz J. O. W. X. M. wykazać zawsze szanowne nader o mnie opinie, wielce łaskawe dla mnie sentymenta swoje, czego nie byłbym godnym, gdyby obligacye i obowiązane wdzięczności moje nie były, jak są zapewne, mocne, żywe, najzupełniejsze. Poznawszy oraz i radośnie doświadczając, jak wiele jest doskonałym w umyśle i sercu W. X. M. grunt dobroci, wiedząc także, iż w nim miłości ojczyzny jest sensu valentior omni, prawdziwe i gorące są żądze moje, abym zawsze i we wszystkiem był nexu integro et indissolubili do J. O. W. X. M. przywiązanym i do dzieł jego wsławionym przodków podobnych, w pożytecznych i zbawiennych ojczyzny usługach mógł być przyspolonym. A, że sic fato ferente kuratoryi od przeszłej antecedenter konfederacyi na mnie i na J. P. podkanclerzego [1]) z kollegami włożonej okoliczność sprawiła, J. O. W. X. M. o szkodach jemu ex inde mniemania pochodzące, albo ex maligno ex erruneo jemu przekładać i dlatego pociągnionymi jesteśmy do sądów na to sejmem ostatnim naznaczonych. Okażesz J. O. W. X. M. wielkomyślności, sprawiedliwości i przyjaźności swoich eximia, gdy (o co quam instantissime upraszam) uwalniając nas od przykrości i gorzkości, z ochroną tak znaczną obustronnie kosztów, ten interes amicabili complanatione zakończyć

---

[1]) Przezdiecki Antoni.

będziesz raczył. Środki i sposoby do tego bez żadnej uchowaj Boże W. X. M. krzywdy i szkody proponować jemu będę explicite na to i do tego odemnie w przyjacielstwie proszeni Imci Panowie Niesiołowski, kasztelan nowogrodzki i Chreptowicz, sekr. W. X. L., kiedy kolegów naszych w tejże kuratoryi, Imci Xiędza biskupa wileńskiego [1]) i księcia Imci pisarza W. X. L. [2]), J. O. W. X. M. uwolniłeś sponte et benigne od wspólnego z nami w odpowiadaniu obowiązku, mam ufność w łaskawości tego, że mnie i J. P. podkanclerzego w szacunkach swoich deteriores poczytywać i policzać nie zechcesz a łaskawie sine strepitu iuris z nami także pokombinować będziesz się raczył. Wszystkich w ojczyźnie rerum postacie są teraz wielce smucące. Intuicye nie wiele są jeszcze pocieszające in ultra perspektywy, ale do tych porad, które sprawować może wszechmocna boska Opatrzność być może pomocną ingredencyą ujednoczenie osób w pierwszeństwach urzędowych znajdujących się, między najpożądańszymi tej dla siebie pragnę szczęśliwości, żebyś J. O. W. X. M. był integro na mnie łaskawym i żebym ja miał okazyę i sposoby do dowodzenia istotniej weneracyi, jakoteż i prawdziwej addykcyi, w której chcę być wcale i na zawsze.

---

[1]) Ignacy Massalski.

[2]) Xiążę Józef Radziwiłł.

## Rok 1769.

*Do krola.*

31 stycznia. Słobódki.

W myśl życzenia królewskiego zamierza popierać Tyszkiewicza, pisarza W. X. Litewskiego do laski trybunalskiej. Prośba monarsza za rotmistrzem Szadurskim, celem zapewnienia mu pióra ziemskiego województwa wileńskiego, nabawiła go ambarasu... Poprzednio wnosił już instancyą w tej sprawie za innemi godniejszemi i bardziej zasłużonemi, niż Szadurski, osobistościami. W pierwszym rzędzie musi dbać o dobro wileńskiego województwa, które jest gniazdem jego imienia. Szadurski zapóźno się zgłosił. Książę prosi króla, aby go tym razem zwolnił od spełnienia pragnień, zawartych w rekomendacyi monarszej...

---

*Fryderyk II. do ks. Karola* [1]).

8. sierpnia. Poczdam.

»Schronienie się, któreście obrali w państwach naszych i protekcya o którą nas prosicie, są to korzyści, których już wielu z waszych kompatryotów pozwoli-

[1]) Współczesny przekład.

liśmy, którzy żądali oddalić się od nieszczęśliwości ich ojczyzny z przyczyny daleko ważniejszej; możesz się zapewnić o owych używaniu, a sentymenta wasze patryotyczne w teraźniejszych zakłóceniach są dostatecznemi pobudkami do zjednania onych, w zupełnem bezpieczeństwie czekając szczęśliwej epoki powrócenia pokoju i spokojności do Ojczyzny Waszej i bądź wyperswadowanym o szacunku zupełnym z jakim jestem«.

## Rok 1770.

*Biskup kamieniecki*[1]*) do ks. Karola.*

2 maj. (Bez miejsca).

Donosi między innemi: »Imci Pan Kossakowski[2]) czynił mi relacyę czynności swoich w Turczech. Jak znam kraj i ludzi w nim, tak upewnić mogę, że jest wszystko fałsz i szalbierstwo. Wiadomy jest W. Xcej Mości mój charakter i moje prawdziwe do osoby Jego przywiązanie. Niechajże to sobie w łasce J. O. Waszej Xiążęcej Mości wyproszę, ażebyś takim młodym ludziom, pędziwiatrom nie wierzył i zawodnych projektów od nich nie przyjmował. Wiek teraźniejszy namnożył awanturystów. Jedni się robią królami w Ameryce, drudzy komendantami w Turczech, ale Polska jeżeli nie będzie miała Radziwiłłów, którzyby ją ratowali, upewniam J. O. W. X. Mość, że nieochybnie zginąćby musiała za radą i bałamuctwem takich płochych ludzi«.

---

1) Krasiński Adam.

2) Stolnik żmudzki, używany przez księcia Karola do różnych missyj.

*Do hetmana Branickiego.*

16 grudzień. Sebesz.

»Niosę jednomyślne z prześwietną generalnością prośby, abyś raczył J. O. W. Pan Dobrodziej dla zysku powszechnego dobra, szczególnie opierającego się na przyspieszeniu poselstwa do Najjaśniejszej Porty Ottomańskiej, w osobie mojej wyznaczonego[1]), wesprzeć i opatrzyć tę publiczną potrzebę, wygodzeniem 15.000 czerwonych złotych. Jeżeliby zaś domowe interesa jego nie były w stanie takiej możności, — tedy raczy J. O. Waszmość Pan Dobrodziej, wspomnianą sumę mnie pożyczyć, którą na dobrach moich od hrabstwa Zabłudowskiego odłączonych i innych, — pod dożywotnią jego posessyą teraz będących, — sposobem zastawy teraz ulokuję, opiszę i ubezpieczę«.

[1]) Missya ta nie przyszła do skutku.

## Rok 1773.

Trwanie przy konfederacyi.

*Do Księcia Jabłonowskiego, kawalera orderu Śtego Ducha.*

12 września. Strassburg.

Zażywanie wód dla polepszenia zkołatanego tylu nieszczęśliwościami zdrowia mego i przedsiębrane do Mannheimu i Szwajcaryi podróże, przybycie oraz na to miejsce siostry mojej Jeymć. pani generałowej Morawskiej, zemknęły czas przebiegły bez odezwy do J. O. Waszej Xiącej Mości, z czego nawzajem, gdy równie nie korzystałem, zajęty jestem trwogą, ażali szacowna łaska i przyjaźń dla mnie Jego tem milczeniem zwątlona nie została, lubo ufność wielokrotnym doświadczeniem zmocniona, zasila zupełnie nadzieje moje, z któremi łącząc wiarę, tem uprzejmiej dobroci serca J. O. Waszej Xżęcej Mości przypominam się, prosząc o wznowienie miłej korespondencyi, nierozdzielnej z udziałem wielkich zdań Jego. Żałośny postępek J. W. W. hetmana i kuchmistrza W. X. L.[1]) nie wątpię, że jest dawno wiadomy J. O. W. X. Mości, oraz jak przyjęty w Warszawie i co na tamtem miejscu dzieje się, prędzej mu zostanie donie-

[1]) Hetmana w. litew. Michała Ogińskiego i Wielhorskiego. Obaj nadesłali do Warszawy reces od konfederacyi i pogodzili się z dworem. (Vide: koresp. Waliszewskiego, str. 99).

siono, co z łaski J. O. W. X. Mości równie pragnąłbym wiedzieć. Ja moję cnotę prowadzę śladami przodków moich, zawsze swej ojczyźnie wiernych, przeto nieustraszony wszelkiemi pogróżkami, odrzuciłem tak szkaradny recess i nigdy go nie podpiszę, obierając ochotnie chociażby najnędzniejszy stan dalszego życia i tułactwa. W tem przedsięwzięciu stały, wyjeżdżam jutro do Paryża, nie z ciekawości oglądania tego sławnego miasta, lecz dla zasięgnięcia rad i zjednania do Najjaśniejszej Porty, do której wojska udać się osobiście zamyślam, rekommendacyi od najjaśniejszego króla chrześciańskiego, z którym gdy zachodzi pokrewieństwo J. O. W. X. M. przeto wesprzeć mię łaskawem do przyjaciół swoich zaleceniem usilnie proszę, jako będący w obowiązkach trwałej wdzięczności, przywiązania i szacunku.

## Rok 1777.

Pogodzenie się z dworem.

*Stanisław August do ks. Karola.*

29 października. Warszawa.

Odebrałem list Waszej Xięcej M. z przysłanym podług przepisu prawa, recessem[1]). Zadosyć czyniąc woli prawa, prawdziwych dobrego syna dla matki ojczyzny dopełniasz W. X. M. obowiązków i spodziewać mi się należy, że z przeświadczenia o czystości myśli swoich, jedynie do uszczęśliwienia krajowego dążących, przez tę którą czynić zwykły impressyą, w krwi wysokiej, zostawione od przodków W. X. M., wiernością dla królów swoich i miłością Ojczyzny znakomitych ślady, odtąd dasz mi się cieszyć statecznem do osoby mojej przywiązaniem, na którego zadatek, jako już dałem do-

---

[1]) Książę Karol wyemigrował w czasie konfederacyi Barskiej z generalnością za granicę, tułał się w okolicach nadreńskich, wreszcie w Wenecyi i Raguzie. Najtwardsi z Barszczan, Wielhorski i Ogiński podpisali reces od konfederacyi w sierpniu 1773 r. — i pogodzili się z dworem, uznając tem samem pierwszy rozbiór Polski. Najdłużej opierał się książę »Panie Kochanku«, ale i on 22 marca 1775 r. w liście do cesarzowej Katarzyny II. uczynił zwrot w dotychczasowej nieprzejednanej polityce, — a wreszcie poszedł w ślady Wielhorskiego i Ogińskiego.

wód przychylności mojej, tak Imci Panu Kamińskiemu tem chętniej oświadczam względy moje, że mi przywozi świadectwo powrotu żądanego obywatela a przez szczególniejszy dla W. X. M. szacunek, zupełną serca mego zapewniając przychylność Boskiej go polecam opiece.

---

### *Do króla.*

15 listopad. Żółkiew.

Łaskawe przyjęcie szczerych wyznań moich do tronu Waszej królewskiej M. Pana mego Miłościwego zaniesionych, a tym dobrotliwsza odpowiedź, gdy przynosi zapewnienie o przywróconej zupełnie na mnie i dom mój łasce pańskiej otwiera usta, wznosi umysł i serce na sławienie wspaniałości Waszej królewskiej Mości Pana mego Miłościwego. Idę śladami przodków moich Ojczyźnie zawsze wiernych i królom swoim nieoderwanie przychylnych, czuję sławną ich gorliwość do krwi mojej przelaną: więc Najjaśniejszy Panie, racz oddać zupełną wiarę uroczystemu przyrzeczeniu memu, iż wyręczając nieodstępne przywiązanie do Osoby Waszej Król. M. Pana m. M. wszelkie rozkazy przyjmować za prawo, a zdolność usług moich stosować do nich będę. Wielkomyślność i wsławiona dobroć W. K. M. P. m. M. ufać mi każe, iż odbierając względnie tę ofiarę czystych chęci i myśli moich, ułożyć miłościwie raczysz, Najjś. Panie widzialniejsze znamię szczególniejszej protekcyi i ojcowskiej troskliwości o polepszenie losu obywatela, rozmaitemi uciskami strapionego. Szukam onej i w głębokiej pokorze dopraszam się, gdybyś W. K. M. P. m. M. wdając najwyższą dzielność powagi pańskiej

Najjaśniejszej Imperatorowej Jemści wszech Rosyi, sprawić raczył intercessyą swoją, przywrócenie zupełnej tej na mnie i dom mój łaski, oraz dóbr w kordonie tamecznym skonfiskowanych, za nieoddanie przepisanego hołdu, którego Xiążę Mikołaj Radziwiłł [1]), mając szczególnie dla takowego dopełnienia powierzoną odemnie opiekę nie wykonał, wymawiając się teraz przyczyną niepozwolonego do Petersburga przejazdu. Skutki tak wspaniałego dzieła W. K. M. P. m. M. czcić i wielbić będę dozgonną miłością, zostawać pragnąc w najdoskonalszych obowiązkach.

---

[1]) Z linii Szydłowieckiej. (Vide koresp. Waliszewskiego. Nr. 107).

## Rok 1778.

*Do króla.*

31 styczeń. Żółkiew.

Świadectwa J. O. Xięcia JEmci Biskupa Wileńskiego M. W. M. m. pana w domu moim przytomnego, dały uczuć żywe przeniknienie wdzięczności, jaką wyznać i oddać powinienem Ojcowskiej troskliwości W. K. M. P. m. M. nad klęskami domu mego litującej się, a w czasie sejmu ostatniego oświadczonej. Składam u tronu pańskiego głębokie dziękczynienie, o najwyższą protekcyą tem ufniej dopraszam się, a jak gorliwie okazywać pragnę przywiązanie moje do W. K. M. P. m. M. wytłómaczenie tych szczerych żądz i skłonności zdaję na usta J. O. Xięcia Biskupa Wileńskiego. Pełen jestem wysokiej czci J. O. Jemości kanclerzyny Wielkiej W. X. Litt. M. W. m. Pani[1]); więc co się stało, było tylko samą prawnością, która gdyby przezemnie opuszczoną została, inneby strony dojrzenia onej nie zaniedbały. Nie jest, Najjaśniejszy Panie, myślą moją, ani będzie usiłowaniem Tej, z wielorakich tytułów najzacniejszej damie wyrządzać jakiegokolwiek uprzykrzenia, owszem uiszczać zasługi, byleby z zdolnością moią stosowały

---

[1]) Żona Aleksandra Sapiehy.

się, prawdziwą zostanie chęcią, gdybym się więcej przypodobał woli W. K. M. P. m. M. niżeli mi rozkazać raczyłeś. Mam honor być istotnie W. K. M. P. a. P. m. M.

---

*Notatki królewskie.*

6 maj.

(Rozmowa). Xiążę Radziwiłł wyjewoda wileński powiedział mi, że gubernium lwowskie przez P. Strasholda, dyrektora lwowskiego, proponowało mu zawerbowanie w Polszcze do służby cesarskiej kilku tysięcy ludzi z ofiarowaniem na to potrzebnych pieniędzy; ale, że on odpowiedział: »jestem wasal cesarski tu w Galicyi, ale w Polszcze jestem przysięgły senator królowi i rzeczypospolitej polskiej, bez wiadomości i dozwolenia króla i Rady Nieustającej czynić tego nie mogę. Jak przyjadę do Warszawy, obaczę jeżeli propozycyą tę hazardować na piśmie do Rady Nieustającej można. Ja tego tu nikomu nie powiedziałem, tylko jednemu W. K. M., jako Panu i ojcu. Zdaje mi się, żeby nie narażać W. Kr. M. i z radą na negatywę nieprzyjemną, że najlepiej będzie, kiedy ja ztąd napiszę Strasholdowi, że gdym się radził niektórych konsyliarzów, moich dawnych znajomych, ci mi tak mocno odradzili, że się nawet nie odważę podać tej propozycyi W. Kr. M.«.

Król: »Podoba mi się bardzo cały postępek W. ks. M. Prawdziwie zacnie i roztropnie uczyniłeś. Wiadomo jest W. X. M., jak są wyraźne prawa przeciw wszelkiemu werbunkowi zagranicznemu i jak ostre. Musi bydź wiadomo to W. ks. M. quanto motu zapobieżono tutaj tak trzy lata tentatywie, którą król pruski uczynił był o zawerbowanie Tatarów naszych«.

Radziwiłł: »Wiem o tym«.

Król: »A więc to samo jest nową racyą, przeszkadzającą zamysłowi austryackiemu. Na ostatek, gdybym ja żądał od W. X. M., ażebyś mi choć jednego człowieka na rekruta z Galicyi przystawił, pytam się, czyby gubernium galicyjskie pozwoliło tego W. X. Mości«.

Radziwiłł: »Zapewne, że nie«.

Król: »Więc powtarzam pochwałę moją dla W. X. M., a pytam się jeszcze, masz co więcej interessów do mnie?«

Radziwiłł: »Chcę być wierny i usłużny W. Kr. M., pytam się o rozkazy względem następujących sejmików«.

Król: »Wszak jest wiadomo W. Ks. M., że najwierniejsi moi, pod niebytność W. Ks. M. w kraju, nie tylko przyhołubili sobie dawnych przyjaciół W. Ks. M. ale im u mnie nawet do promocyi pomogli«.

Radziwiłł: »Wiem o tym, sami do mnie pisali moi przyjaciele, pytając się, jak niemi dysponować będę? Odpisałem: służcie królowi i czyńcie, co każe«.

Król: »Wdzięcznem Wiel. Panu za to i kiedy mię pytasz względem blizkich sejmików, chcę wiedzieć, nim odpowiem, czy teraz W. X. M. do Białej jedzie?«

Radziwiłł: »W sobotę życzyłbym sobie ztąd wyjechać na Koziennice i Puławy, na Wołyń do Ołyki. Ztamtąd uwinę się prędko, tak że ultimus maii, albo primi iunii już będę w Grodnie, a ztamtąd do Nowogródka na kommissyą moją zbiegać muszę. W Grodnie rozkazy W. Kr. M. czy przez Wolmera, czy przez kogokolwiek dojdą mię, jeżeli mi jak teraz, nie dasz«.

Król: »Kiedy tak jest, to zaiste najlepiej i najskład-

niej wszystko wypadnie. Wolmer wszystko opowie W. Ks. M. i czego żądam względem sejmików i co się już po części anticipative udysponowało«.

Radziwiłł: »Ja wszystko wypełnię. Racz W. Kr. M. przyjąć upewnienie mojego przywiązania i wierzyć temu«.

Król: »Przyjmuję i wierzę, a wierzę może lepiej, jak niektórym takim, co nigdy z Warszawy nie wyjeżdżali. Kiedyś mi W. Ks. M. wspomniał o komissyi nowogródzkiej, myślę opowiedzieć, że jestem proszony mocno od Xcia Woronieckiego, ażebyś W. Ks. M. na to zezwolił, aby jego interes nie był sądzony przez komissyą nowogródzką, ale przez jakiegoś przyjaciela zobopólnie na to uproszonego«.

Radziwiłł: »Mam brata, prawda, że tak dla mnie powolnego, że bardziej dla mnie jest synem jak bratem, ale jednak kto wie, czyby kiedy nie obruszył się na mnie, gdybym go w czym pokrzywdzał. Muszę się z nim znieść, nim co ureguluję w interesach do fortuny naszej wspólnej należących, a co większa, że Xiężna Woroniecka [1]) tak jest niekontenta z własnego męża, w takim niedostatku zostawała w Królewcu, że aż do brata ujechała a ze mną osobno weszła w negocyacyą. Xiążę zaś Woroniecki zawsze się tym bawił, że gdzie, co mógł sobie wyrobił pieniędzy, a potym lekko stracił. W komissyi nowogródzkiej z xiężną kanclerzyną Czartoryską zapewne swaru mieć nie będę, bo do niej zapewne nic nie przylgnęło mojego, co innego z p. Przezdzieckim lub tam z kim innym«.

---

[1]) Zdaje się, że mowa o Woronieckiej Annie, chorążynie litewskiej, stryjence ks. Karola, z domu Radziwiłłównej.

Król: »Każę ja Xciu Woronieckiemu, żeby mi dał na piśmie czego żąda: Ja to W. X. M. komunikować będę a W. Ks. M. zważywczy, dasz mi respons. Czy masz W. X. M. co więcej do mówienia ze mną?«

Radziwiłł: »Prawdziwie, Naj. P., że tak nie dobrze rozpatrzyłem się dotychczas w moich własnych interesach, iż jeszcze nie wiem nawet o co prosić, tylko to wiem, że będę zapewne usłużnym y powolnym W. Kr. M.«

---

*Do króla.*

23 maja. Ołyka.

Postanowił zakończyć spór z starostą łojowskim, Olizarem, który z żalami trafił aż do stóp tronu. W tym celu wysłał z specyalną plenipotencyą p. Szemiotha, komisarza swoich dóbr wołyńskich i poleca całą sprawę sprawiedliwości królewskiej [1]).

---

*Do króla [2]).*

26 grudnia. Nieśwież.

Z uzwyczaionym a najgłębszem poważaniem, przyjąwszy najwyższe W. K. M. P. m. M. favore Donata,

---

[1]) Chodziło o dobra sprzedane przez skarb Radziwiłłowski Olizarowi.

[2]) W sprawie Donata znajduje się w archiwum X.X. Czartoryskich, list Stanisława Augusta do ks. Karola z wstawieniem się za uwięzionym komisarzem. Król załączył do listu tego supplikę po francusku napisaną, żony Donata, Maryi i prosił o bliższe wyjaśnienie. W suplice tej z 4 grudnia 1778 r. powiedziano: »Depuis trois ans, mon mari, qui avoit l'emploi de faire negoce du produit des terres du

komisarza interesowanie się, spieszę na rozkaz Jego z rzetelnym rzeczy, jak się w sobie ma, wyłuszczeniem. Ten komisarz przez lat czternaście handlem wszelkich produktów dóbr moich litewskich zawiadujący, nie zaniedbał podczas krytycznych dla mnie czasów wraz z innemi połowu w odmęcie szukającemi profitować, tak dalece, iż nietylko dochody z handlu wedle własnego upodobania obracał, ale nadto opanowawszy dobra moje Naliboki, nie wiedzieć jakowem prawem, przez czas nie mały posiadał. Rzecz tak wielkiej wagi wyciągała naturalnie roztrząśnienia, jakoż Donat pozwany na ten koniec do grodu województwa nowogrodzkiego przed zacnymi i nieparcyalnymi urzędnikami onego sprawić się musiał. Z kalkulacyi i weryfikacyi przez tych urzędników sporządzonych pokazało się, że Donat na milion kilkakroć sto tysięcy skarbowi memu zawinił. Sprawa się na potym do trybunału wytoczyła; trybunał przez dekret swój do komissyi sądów ultimae instantiae dla rozsądzenia się o pretensye od kogożkolwiek do mnie i nawzajem do kogożkolwiek odemnie regulować się mogące naznaczonej, ażeby ona dzieło urzędników nowogrodzkich ściśle i sumiennie wyegzaminowawszy, ostatnią ferowała decyzyą, odesłał. Niżeli tedy ta się z limity rozpocznie, Donat przyzwoitą a uczciwą nietylko dla samego siebie ale też

---

prince (Radziwiłł) pour Coenigsberg etc. a été mis aux arrêts, accusé d'avoir vendu les canons aux Russes et avoir detérioré les fôrets. Ces imputations fausses de nature a être prouvé, mon mari à supplié qu'une comission impartiale examine les comptes et à cet effet a eu recours au tribunal de Lithuanie, ne pouvant voir la fin de sa misère«. Prosi w końcu, aby rachunki męża zbadano w Nowogródku i przywrócono mu wolność. Niech król raczy rozkazem swoim wpłynąć na Xięcia Wojewodę Wileńskiego.

dla familii swojej sustentacyą opatrzony, zatrzymany jest w politycznym areszcie tak, że mu wszędzie chodzić i bywać wolno, wszakże i to się nie uczyniło, tylko że on ważnej w proporcyą zawinienia poręki za sobą przystawić nie mogący, ani też zkąd odpowiedzieć mający, całą ruchomość swoję już dawno do Królewca wyprowadził, a sam osobą szczególnie pozostał. Z tej krótkiej a rzetelnej explikacyi widzieć W. K. M. P. m. M. będzie, że Donat nie za wydanie wojsku Najjaśniejszej Imperatorowej Jejmości wszech Rosyi z arsenału mego armat, bo te nie pod jego, lecz innej osoby zostawały dozorem, ani za samo lasów moich spustoszenie jest zaaresztowany, ani też w tak ścisłym, jak supplikująca żona śmiała udawać więzieniu osadzony. Jak tedy oczywista jest, że się nic, pomimo słuszność i sprawiedliwość z strony mojej przeciwko Donatowi nie dzieje, tak żona jego opacznie rzecz tłomacząca, nie zasługuje na dobroć W. K. M. P. m. M., której się ja na zawsze oddając, jestem z nieskończonem onej uwielbieniem.

---

*Stanisław August do ks. Karola.*

29 grudnia. Warszawa.

Dobrze zapewne są wiadome W. X. M. żądania i uciskające potrzeby zgrzybiałej wdowy Niezabitowskiej, kasztelanowej nowogrodzkiej. Nie wątpię, że ta prawdziwej kompassyi godna sierota, z ostatniej wsi, gdzie miała mieszkanie, przez kredytorów wyrugowana, znajdzie litość w sprawiedliwem sercu W. X. M., gdy do Niego z płaczem kołatać będzie, dla utrzymania ostatnich dni życia swego. Ma ona mieć summy w domu

W. X. M., lecz o te sprawa w komissyi. Pewnie więc ta nędzna tułaczka, ośmdziesiątletnia prędzej życie skończy, niż sprawę, jeżeli sądem jej kończyć przyjdzie. Żąda więc ugody i tej się z płaczem doprasza, a oraz spodziewa w zacnym i szczodrym umyśle W. X. M. do którego i ja poufale ją odsyłam, znając równe wysokiemu urodzeniu W. X. M. sentymenta. Co wyraziwszy i tę nędzną staruszkę jeszcze raz jak najusilniej zarekomendowawszy W. X. M. wszelkiej Mu od Boga życzę pomyślności.

## Rok 1779.

*Stanisław August do ks. Karola.*

9 stycznia. Warszawa.

Gdyś tu w Warszawie był przytomny W. K. M. czyniłem najusilniejsze starania, abym pogodził W. X. M. z księciem generałem podolskim[1]) i z panią hetmanową, W. Lit.[2]) Dwa razy już rozumiałem się być bliskim i nawet wcale pewnym tej pożądanej ugody, dwa razy to mnie omyliła nadzieja. Jak żywo uczułem to uchybienie nie mam potrzeby rozwodzić, przeto W. X. M. łatwo osądzisz, znając jak blisko i mocno łączy mnie z Xięciem generałem podolskim i z panią hetmanową W. L. nietylko krwi związek, ale i ścisła przyjaźń. Oświadczyłeś mi W. X. M. tylokrotnie życzliwą powolność swoją. Chciejże ją teraz dowodnie okazać, proszę i obliguję W. X. M. Chciej wziąć przed się najbliższe środki do ugody, wszak to samego W. X. M. swobodniejszym uczynić, wszak przez to powrót W. X. M. do ojczyzny stanie się epoką dla współobywatelów Jego prawdziwie pomyślną. Wszak tym sposobem najlepiej

---

[1]) Adam Czartoryski.

[2]) Hetmanową Ogińską, żoną Michała, z domu Czartoryską, córką Michała.

mnie przyświadczysz, że chcesz mnie być upodobanym. Podchlebiam sobie i tak dobrze trzymam o W. X. M. iż te powody będą skutkowały determinacyę W. X. M, i żądaniu memu dogodzą. I w tej nadziei wszelkich W. X. M. od Boga życzę pomyślności.

---

## *Do króla.*

21 styczeń. Delatycze.

List W. K. M. P. m. M. dnia dziewiątego, miesiąca teraźniejszego pisany, przez towarzysza od przedniej straży pułku Imci pana Jeleńskiego przesłany, dziś mi jest oddany. Przyjmuję zawarte w nim wyrażenia z tem uszanowaniem i pokorą, jaką czcić i poważać wszystkie rozkazy usiłuję. Przytomnemu mi w Warszawie, zaleciłeś W. K. M. pogodzenie się z X. jenerałem ziem podolskich i J. P. Hetmanową W. X. L. Że nie uchyliłem się z prawdziwem okazaniem zupełnego woli pańskiej posłuszeństwa, wzywam świadectwa Imci Pana Diakońskiego, strażnika pol. lit. wchodzącego w takową ugodę. Napisana już była kwitacya, jakiej pomnie żądano i gotowy byłem do podpisania, gdyby Xiążę Imci generał nie odrzucił onej, uczynioną z swojej strony trudnością. Równie jest wiadomo powszechności, że J. P. X. Czartoryski[1]) kanclerz Wiel. Lit. nosił bardziej tytuł kuratorski i opiekuński i to że Imci pan Przezdziecki, podkomorzy lit. w tym liku wspólnie umieszczony, zagarnionemi dobrami memi zupełnie rządził, wszystkie intraty przez 3 lata zupełnie odbierał, a nadto

---

[1]) Michał.

obciążając dziedzictwo dóbr, liczne summy naddatkowe od zastawnych possesorów pobrał, w stopniu którego pozostali następcy sprawić się z onych i oddać rachunek powinni. Ostrożność rozsądkowi przyzwoita, ona przypadki baczna doradzała wzięcie nawzajem rewersalnego od Xiążęcia Imci generała opisu, iż podpisaną przezemnie kwitacyę ex re kuratoryi i tutoryi Xięcia kanclerza nie będzie zasłaniał i ochraniał u sądu tych, którzy winni zdać rachunek i zagarnioną własność moją powrócić, lecz gdy X. Imci generał wspomnianego rewersu dać nie chciał, jawnie dało się poznać, iż więcej korzystający z krzywd moich szukali przez to dobrodziejstwa, niżeli żądana była przyjacielska ugoda. Otwarte myśli i czynności mojej tłomaczenie podaję wsławionej najrozleglej sprawiedliwości W. K. M. P. m. M. czyli mi została inna droga do odzyskania szkód i krzywd uczynionych, jak tylko iść do sądu, za najdobrotliwszem wdaniem się Pańskiem konstytucyą sejmową naznaczonego. Niech ten rozsądzi co jest czyjem? Wyrokom którego równie podległy będę, jak usprawiedliwić się pragnę. Najjaśniejszy Panie jesteś powszechnym Ojcem Ojczyzny i że los każdego obywatela zajmie żywą troskliwością serce W. K. M. P. m. M. najlepszego z królów, codzienne uczy doświadczenie a nieograniczona litość, dobroć i miłość narodu, zabezpieczą mi najwyższą protekcyą Pańską, której szczęśliwość w biegu życia mego poruczając, wyznaję się z wiernem przywiązaniem.

---

*Do króla.*

12 luty. Nieśwież.

Nie będzie przeszkadzał, — jak król sobie życzy — wyborowi Tyszkiewicza, pisarza Wielk. Księstwa Litew. na marszałka trybunału głównego. Także stosownie do woli monarszej deputatami na przyszły trybunał wyznaczono Giedroycia, podkomorzego wileńskiego i Kamieńskiego, sędziego ziemskiego wileńskiego. Natomiast nie utrzymała się kandydatura Szadurskiego na pisarza ziemskiego województwa wileńskiego. Przepadł on przeciw popularnemu między szlachtą Muśnickiemu Rafałowi, cenionemu dla wieku i zasług swoich. Gdy książę spostrzegł przy kreskowaniu, — że Szadurski nie może dorównać w dziesiątej części nawet głosom oddanym na jego przeciwnika »ugodził go« sumą 20.000 zł. pol. i skłonił do cofnięcia kandydatury. Stało się, jak najlepiej, — bo Szadurski mimo protekcyi królewskiej — jest homo novus w województwie, niedawno posiada folwarczek, liczący sześć chłopów, a nadto pozostaje pod obelżywym dosyć dekretem trybunalskim.

---

*Król do ks. Karola.*

8 marca. Warszawa.

Odsyła podpisany dekret na przywilej pisarstwa wileńskiego dla Rafała Muśnickiego. Wyraża zadowolenie z przebiegu sejmiku. Dobrze się stało, że padł Szadurski, — bo jak się następnie okazało, — był on nie tym, którego chciał król popierać, ale jego imiennikiem. Tem wdzięczniejszy jest księciu za niedopuszczenie owego

Szadurskiego do pisarstwa wileńskiego, że obłożony jest kondemnatą, a zresztą wzięcie pieniędzy za cofnięcie kandydatury, samo przez się wystawia mu najgorsze świadectwo.

---

*Do Króla.*

3 kwiecień. Z Nieświeża.

Dziękuje za podpisanie przywileju Muśnickiemu i za pochwały z powodu przeprowadzenia ostatniego sejmiku. Spieszy także z wyrazem wdzięczności za uznanie postępowania względem Szadurskiego. Król raczył w tym wypadku przenieść »ołtarze Tytusa nad laury Aleksandra« W sprawie generała ziem podolskich, odwołuje się do poprzedniej odpowiedzi. Ponieważ ugoda nie doszła do skutku, — zmuszony był rozstrzygnięcie sporu rzucić na szalę sprawiedliwości. Tak samo w zatargu z kasztelanową nowogrodzką, Niezabitowską, wstąpił na drogę procesu.

---

*Stanisław August do ks. Karola.*

20 maj. Warszawa.

Generał — inspektor wojsk litewskich, Grabowski, jedzie w tych dniach do Radziwiłła, aby ugodą załatwić z nim różne sprawy własne. Król prosi księcia o życzliwe postępowanie względem Grabowskiego »żeby nie miał racyi uskarżania się na W. X. Mość, ponieważ wiem, że sprawę sprawiedliwości przedkładasz nad wszelkie zyski« [1]).

[1]) W sprawie powyższej znajduje się list Stanisława Augusta do ks. Karola z 26 lutego 1784 r. Król pisze: »Powtarzam tylekroć odemnie, uczynioną W. X. Mości prośbę, byś uspokoił I. P. Grabowskiego,

*Do króla.*

20 czerwiec. Nieśwież.

Jemć. pan Grabowski, generał i inspektor woysk W. X. L. tym milszym był u mnie gościem, że naywyższą W. K. M. P. m. M. instancyą zaszczycony, przybył z oświadczeniem powolney do zakończenia ze mną interessu przez przyiacielskie chęci kroki, we mnie zaś tym skłonnieyszą do takowego ugodzenia się znalazł łatwość, im bardziey o słuszności sprawy moiey przekonany podchlebiać sobie mogłem, że naypoważnieysze jednego z najsprawiedliwszych monarchy (sic) interesowanie się, powinnoby było być dla Ichmć Panów Grabowskich regułą prostego do sprawiedliwości postępowania. Atoli pomimo rzetelność interessu mego żadną miarą niezaprzeczoną rzecz takim kształtem zakończona została, iż oczywistą szkodę moię oznaczaiąc, nie może tylko przekonać powszechność, że przypodobanie się woli W. K. M. P. m. M. nad wszelkie i wszystkie przełożyłem korzyści; czym przed W. K. M. P. m. M. przez powracaiącego odemnie Jemć. Pana Górskiego chorążego ciechanowskiego popisuiąc się, w naygłębszey pokorze supplikuię, ażeby ta na rozkaz Jego Pański, dopełniona ze mnie ofiara, stała się ceną nieoszacowanych W. K. M. P. m. M. na mnie względów, do których y teraz przez usta tegoż Jemć. Pana chorążego kołacę

---

bywszego inspektora wojsk litewskich w długu, który ma u W. Ks. Mości. Jako znam sprawiedliwość sentymentu W. Książęcej Mości i chęć, którą masz, okazywania dla mnie powolności, tak wątpić nie powinienem, że pomniąc na obietnice, któreś mi już kilka razy w tej mierze uczynił, okażesz teraz onej skutek«.

y zawsze kołatać będę z tą śmiałością do którey równie dobroć W. K. M. P. m. M. powszechnie uwielbiona daie mi prawo i t. d.

---

*Do króla.*

21 czerwiec. Z Nieświeża.

Poleca najgoręcej względom królewskim »nieodstępnego zdawna przyjaciela« Kossakowskiego, stolnika księstwa Żmudzkiego, który udaje się do Warszawy dla ucałowania stóp monarszych i odwiedzenia brata swego, sekretarza w służbie królewskiej.

---

*Do króla.*

23 listopad. Nowogródek.

Świadectwo nayłaskawszey W. K. M. P. m. M. o mnie pamięci, które w dobrotliwych wyrazach billetu do J. P. Górskiego, chorążego ziemi ciechanowskiej własną ręką pańską pisanego, miałem honor wyczytać, jaką w sercu moim o chwałę Majestatu gorliwym wzbudziło radość, jaką wznieciło wdzięczność, jakie sprawiło czucie, niech pokora naygłębsza, z którą u nóg tronu W. K. M. P. m. M. składam podziękowanie, tłumaczy te sentymenta; bo rozciągłość onych iest nad wszystkie expressye; ani mogę w niesposobności dorównanego dobroci pańskiey wywdzięczenia się, tylko wielbiąc one przed światem, słać nieustanne do niebios modły, aby drogie dnie W. K. M. P. m. M. pod którego panowaniem prawdziwey szczęśliwości kosztuiemy słodyczy, do

nayodlegleyszego przeciągnęły się zamiaru. Łączę tuż Najjaśniejszy Panie w nayniższey submissyi dziękczynienie za podkomorstwo wielkie Wiel. X. Litt. przez W. K. M. P. m. M. Xciu Ordynatowi bratu mojemu[1]) łaskawie konferowane. Ten znak distingwowany naywyższych W. K. M. P. m. M. na imię moie względów nadgrodę wiernego do tronu przywiązania poświadczaiących, innym przykładem y zachęceniem będzie, nam dalszą pobudką do ślepego woli y wyrokom W. K. M. P. m. M. posłuszeństwa, które w szczególności ofiaruiąc, odwołuię się do świadectwa J. P. chorążego odemnie powracaiącego w iak absolutney zostawuje mnie na wszelkie zawołania pańskie rezygnacji, którego do kontynuacji dobroczynnych łask W. K. M. P. m. M. wraz ze mną naypokorniey rekomenduiąc, słodkim znam to wyznanie, żem Waszey Królewskiey Mości etc.

---

[1]) Xięciu Hieronimowi, bratu przyrodniemu, zrodzonemu z Anny Ludwiki Mycielskiej, wdowy po Leonie Michale Radziwille.

## Rok 1783.

Mord rytualny.

*Do Szambelana Morawskiego*[1]).

20 września. Nieświeź.

Otworzyła się tu okropna scena. Żydóweczka jedna przed pięciu górą kwartałami chrzest przyjąwszy, zostawała w służbie u przeszłey J. P. Nowickiey, teraźnieyszey, oboźniny upicskiey. Po nieiakim czasie nagle zniknęła z pałacu mego, gdzie zupełne bezpieczeństwo być powinno. Na próżno szły za nią pogonie, nigdzie śladu nie wzięto y nakoniec wyperswadowało się było (pomimo to, iż wszystkie sprzęty swoie zostawiła, oprócz odzieży, którą miała na sobie), że zbiegła. Lecz możeż być znak wyraźnieyszy protekcyi najwyższey, która rozlania krwi niewinney nie cierpi! — Oto Żydek jeden pomimo cheyrym tę to tajemnicę bezbożnego narodu żydowskiego na powszechne Chrześciaństwa uszkodzenie wykoncypowaną doniósł: że ta neofitka nie zbiegła, ale uwięzioną y umęczoną została. Naznaczyłem zatym examen z osób przez delatorów zdradzonych y do tego okrucieństwa zażytych; pokazało się z niego, że dla nieodstąpienia wiary naszey uduszoną została.

---

[1]) Szambelan Morawski, szwagier ks. Karola.

Sprawca iey śmierci, żyd piwowar jeden, dobrowolnie zeznawszy się, obiawił mieysce y to, gdzie zaraz po uduszeniu y drugie, gdzie potym dla niepoznaki zagrzebioną była. Sam w przytomności I. P. Żaby, kasztelana połockiego, I. P. Łopotów, exoboźnych litewskich, całey familii y zgromadzonego więcey dwóch tysięcy ludu, byłem obecny exhumacyi. Wydobyto z ziemi ciało w wór wtłoczone w oczach zabóycy. Wszystko się według powieści iego zweryfikowało; szaty nawet, w których była porwaną na niey znalezione świadczyły, że to ta, a nie inna, a co nadzwyczaynieysza krew z lewego ramienia dobytego trupa wytrysnęła, którego z całą wyż wyrażoną świtą do rynku przeprowadziwszy, magistratom magdeburgii tuteyszey do prezentacyi, a obwinionych do inkwizycyi oddać kazałem. Już się z niey coraz większa spólników zbrodni ukazuie liczba y pewnie sprawdzi się, co delator w wyznaniu podał, że przeklęta zajadłość żydowska przeciwko religii naszey, aby wpoić w dzieci swoie odrażenie od niey, ten z piekła wyzioniony podała im projekt, iżby tę niewinną zamęczyć kobietę i w tey zawziętości swoyey sakryfikowaney ofiarze mieć zawsze na dorędziu do wystawienia dla strachu wizerunek, co się z temi dziać ma, coby do religii naszey nie tylko nawrócili się, ale nawet nawrócenia się opowiadali[1]... czyli powołanie. Owóż to są skutki cheyrymu czyli zaklęcia żydowskiego pod którym nayniegodziwsze nie tylko względem partykularnych, ale y naywyższą dostoynością zaszczyconych osób, owszem względem samey Rzeczypospospolitej y wiary panuiącey bez boiaźni wyiawienia się ich chy-

[1]) Zapewne trzeba tu domyśleć się »chęci«. Słowo opuszczone.

trości, zdrad, oszukaństwa, kradzieży y zabóystwa, wyrządzaią praktyki. Wartoby było, aby ieźli nie w wykorzenieniu tego wściekłego na (sic) Chrześciaństwa narodu, tedy przynaymniey o zniesieniu naybezbożnieyszey cheyrymu taiemnicy pomyśleć; y przyznam się Panu, że pominąwszy wzgląd na majątek y życie, których nikt z Chrześcian przed złością żydów za pomocą cheyrymu nie jest bezpiecznym, przez samą gorliwość o religią naipierwszy gotów iestem, powstać przeciwko rzeczonemu cheyrymowi. Kogoż nie wzruszy tak straszliwa, jaką powyżey opisałem, awantura? Czegoż dalej przed cheyrymem obawiać się nie należy, kiedy iuż pałace gwałt cierpią, kiedy zabóystwo od pięciu kwartałów popełnione, wszystkiemu tuteyszego miasta żydowstwu wiadome przez moc tego ich zaklęcia, zaledwo przez iednego malkontenta na iaw wychodzi? Któż nakoniec zaręczyć może iżby, ieżeli przez zniesienie cheyrymu przewrotności, zuchwalstwu y zaiadłości żydowskiey nie zagrodzi się droga, na naywyższe rządu kraiowego osoby targnąć się, nie domyśli się? — Aby się więc publicum ostrzegło, jak ostrożnie z tym iaszczurczym plemieniem postępować potrzeba, poday Pan ten straszliwy przykład do powszechney wiadomości. Co daley z inkwizycyi pokaże się donieść nie opuszczę, tymczasem oświadczam się iednostaynie [1]).

---

[1]) Mimo starannych poszukiwań, nie znaleźliśmy dalszej wiadomości, którаby nadzwyczaj ciekawą była ze względu na śledztwo sądowe. Wypada nam jeszcze zaznaczyć, że oryginału tego listu nie widzieliśmy, a charakter pisma kopji naprowadza na myśl, że autorem jej musiał być Bernatowicz, sekretarz księcia wojewody i dusza jego pismiennych elaboratów.

## Rok 1784.

*Do króla.*

23 luty. Z Nieświeża.

Pragnął w myśl woli monarszej poprzeć Obuchowicza, podwojewodziego nowogrodzkiego do urzędu deputackiego na kadencyą grodzieńską, — ale on się od tego wymówił a nawet na obrady sejmikowe nie zjechał. Nie pozostawało zatem nic innego, jak zgodzić się na kandydaturę p. Reyttena, pisarza ziemskiego. Dobór drugiego deputata pozostawił książę opiece podkomorzego nowogrodzkiego, Woyniłłowicza, dla którego prosi o order Ś. Stanisława. Ostatecznie obok Reyttena wyszedł starosta sitkowski, Wereszczaka. Może być, że ludzie uprzedzeni zechcą protestować przeciw wyborowi tych deputatów, dlatego przesyła królowi opisanie przebiegu sejmiku i prosi o protekcyą dla obu zupełnie legalnych deputatów.

---

*Stanisław August do księcia Karola.*

6 marca (bez miejsca).

Z listu W. X. M. y przyłączonego opisania seymiku nowogródzkiego iestem informowany o elekcyi I. P.

Reyttena do deputacyi na kadencyę grodzieńską pod prezydencyą J. P. Woyniłłowicza podkomorzego y o tem, że część obywatelów województwa tegoż pod osobnym I. P. Korsaka, stolnika, zagaieniem oddzielona, obrała na tęż kadencyą I. P. Mogilnickiego [1]). Okoliczność ta między legalnością elekcyi, gdy podług prawa na rugach trybunalskich rozeznaną być powinna, ieśliby się przez wcześnieysze umiarkowanie nie ułatwiła, spodziewamy się, że ią sprawiedliwość bezwzględna udecyduie y uspokoi według żądania W. X. M. Wdzięczny iestem W. X. M. za te oświadczenia, które czynisz, że się do exekucyi planu sobie przysłanego przyłożyć pragnąłeś, znayduiąc iednak w elekcyach z niektórych seymików deputatów domowych W. X. M. przyjaciół, obliguię, abyś im zalecił łączenie się z marszałkiem trybunału, dla zachowania w tey magistraturze ścisłey sprawiedliwości y położenia tamy intrygom, które w rozdwoionych duchem emulacyi umysłach, wiele dokazuią na uszczerbek prawom, iak się to okazało w sprawie z kredytorami I. P. podskarbiego nadwornego świeżo odeszłey.

---

*Do generała Komarzewskiego* [2]).

28 Czerwca (bez miejsca).

»Na przybycie Najjaś. Pana fabryki moje perska w Słucku i zwierciadłowa w Urzeczu, z robotą swoją chcą się popisać i pierwsza z nich sofami, druga dużemi

---

[1]) Kapitan wojsk litewskich.

[2]) Z notatki rękopisu wynika, że list miał Komarzewski przedstawić królowi.

zwierciadłami uczynić Najjaśniejszemu panu przysługę; obliguję przeto W. Pana, ażebyś się starał pod ręką wyrozumieć, jeżeli się ta bagatelna od nich ofiara Najjaś. P. podoba i kiedy akceptować będzie.

Dołączona kartka:

[»Księżna Radziwiłłowa exkoniuszyna W. W. X. L. uprasza łaski J. W. Komarzewskiego, generała ampliowanego przy boku J. Kr. M. o łaskawe do tronu wstawienie się, iżby Królewska Mość, raczył kazać napisać do J. W. Debolego, by ten chciał przypominać Najjaś. Imperatorowej Xcia Mateusza Radziwiłła, teraz pod Jej opieką będącego, by tenże miał swoją protekcyą i względy«].

---

*Do króla.*

13 Sierpnia. Z Nieświeża.

Dziękuje królowi za wstawienie się u kasztelana płockiego, Sierakowskiego, marszałka trybunału koronnego lubelskiego, w sprawie sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporów jego z wojewodziną bracławską, księżną Jabłonowską, oraz posessorami i kredytorami, którzy usiłowali zburzyć dekret zeszłego roku, w tymże trybunale na korzyść księcia zapadły.

---

*Stanisław August do ks. Karola.*

29 listopada. Białystok.

Dałem już poznać W. X. M. usilność moją, jak szczerze pragnę, ażeby nastompić mogło interessu tego

z J. P. podkanclerzym litewskim[1]) umiarkowanie, który projektowanym w Wilnie kompromissem, do dalszego jest zostawiony odkładu, a lubo ten sposób zdaie się obiecywać konkluzyą rzeczy, gdy jednak obecność w Warszawie J. P. podkanclerzego jest mi nieodbicie potrzebną, którą odrywać musiałby i oddalić do Wilna dla ważności tej sprawy, z tego powodu obliguję jeszcze W. X. M., abyś pomino nadzieji kompromissu, wnieść chciał ugodę przyjacielską i do niej nakłonić Xięcia podkomorzego brata swego, przestając na tem co obustronnie przyjaciele do tej medyacyi użyć za słuszne uważać i konkludować będą. Wyraziwszy W. X. M. te żądania moje, radbym otrzymał skutek prawdziwie miły sercu mojemu i t. d.

---

*Do króla.*

16. grudnia. Z Nieświeża.

Prosi o order Ś. Stanisława dla starosty targowieckiego, Spławskiego, szwagra księżnej Woronieckiej, chorążyny litewskiej, — a stryjenki wojewody.

---

[1]) W tym czasie był podkanclerzym, Chreptowicz Joachim.

## Rok 1785.

*Do króla.*

18 stycznia. Nieśwież.

Najsłodszą jest dla mnie roskoszą dopełniać rozkazy W. K. M. P. m. M. Z równą satisfakcyą poszedłbym na zadosyć uczynienie ostatniemu (gdzie mi Najjaśniejszy Panie disponujesz, abym pomimo projektowanego kompromissu, do którego W. K. M. P. m. M. I. P. hetmana polnego litewskiego [1]) za superarbitra sam łaskawie podać raczyłeś, znowu do przyjacielskiego z I. P. Podkanclerzym [2]) skłonił się, ułożenia się, z przyczyny, że ten ostatni w ówczas, kiedy ten kompromis w Wilnie ma być złożonym, od boku pańskiego, nie będzie mógł oddalić się) gdyby mnię nie wstrzymywała nadzieja, iż chyba drogą kompromissu kiedyż tedyż do pożądanego tak długo z I. P. podkanclerzym przyjdę końca, który lubo się mieni być pretensorem, atoli nietylko sądu komissyi ultima instantia do rozpoznania spraw z konfederacyi 1764 r. źródło biorących naznaczonego unika, ale też ofiarowaną kombinacyą, dla której i współ-aktor Xżę brat mój i przyjaciel zobligowany

[1]) Tyszkiewicza Ludwika.
[2]) Joachim Chreptowicz.

Imci pan Sulistrowski, pułkownik petyorski, do własnego jego domu zjeżdżali, lecz z wzgardą (czego sam I. P. podkanclerzy zaprzeć nie może) nazad odpuszczeni zostali, odrzucił; a to jest doprawdy osobliwy gatunek pretensora. Pozwól zatym, Naj. Panie, abym ja, który przeciwnie nie szukam, tylko sprawiedliwości, gdy od niej nigdzie nie uciekając, ani przez decyzyą sądową, ani przez przyjacielskie środki, uzyskać one nie byłem dotąd szczęśliwy, pozostał przy kompromissie, przy powadze W. K. M. P. m. M. od obu stron akceptowanym. Wszakże przez respekt potrzeby znajdowania się przy boku W. K. M. P. m. M. I. P. podkanclerzego, pozwalam na odroczenie determinowanego temuż kompromissowi terminu; niech go sobie sam naznaczy w tej, w której zjechać będzie mógł wygodnie porze, a której przecie choć z stratą i szkodą moją czekać gotów jestem, jedynie dla przypodobania się W. K. M. P. m. M., jako mający za najwyższą chwałę głosić się.

---

*Stanisław August do ks. Karola.*

22 stycznia. Warszawa.

Stan nieszczęśliwy księcia Woronieckiego, wszystkim znajomy, a godny powszechnego politowania, sprawuie we mnie chęci, do osłodzenia przykrych losów jego. Takowego w interesie księcia Woronieckiego zamiaru moiego, nie mogę nikomu poufalej poruczyć, jako W. X. M. pełne ludzkości serce mającemu. Tenże ks. Woroniecki znajduje się teraz w Wilnie, pisał do mnie, że chciałby sprawę swoją z żoną przez ugodę skończyć, obliguję W. X. M. żebyś to małżeństwo chciał do

domu swojego sprowadzić, a wdawszy powagę swoją y moc doskonałych zawsze przełożeń, raczył zakłucone strony na zawsze pogodzić, skłaniając skutecznie Xiężnę Woroniecką, żeby bez sposobu do życia męża nie zostawowała. Uczynisz W. X. M. rzecz dla mnie bardzo przyjemną, dla siebie chwalebną i t. d.

---

*Do króla.*

30 stycznia. Z Łachwy.

Prosi o nadanie wakującego po śmierci Kiełpsza, obozieństwa powiatu bracławskiego Żabie, grodzkiemu tegoż powiatu i zarazem sędziemu trybunału głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

---

*Do króla.*

5 czerwca. Nieśwież.

Skutkiem protekcyi W. K. M. P. m. M. od prześladowniczych zamachów kredytorów moich w przeszłym trybunale koronnym zasłoniony, gdy ciż pomimo zapadłe dwa jednobrzmiące wyroki jednać mnie w teraźniejszym nie przestają, uciekam się do pełnego dobroci y litości serca W. K. M. P. m. M. naypokorniej supplikując, iżbyś Naj. Panie, mnie i sprawy moje Imci panu wojewodzie Czerniechowskiemu, teraźniejszego trybunału marszałkowi zalecić raczył.

---

*Do króla.*

20 czerwca. Z Nieświeża.

Szambelan Morawski doniósł mu, że król wstawił się do trybunału koronnego za jego sprawami, co go zobowiązuje do złożenia zapewnień wdzięczności. Spełnia życzenie królewskie, — przesyłając ze skarbca swego perski pałasz dla monarchy. Prosi o nadanie p. Jańczewskiemu, deputatowi głównego trybunału Wielk. Księstwa litew. wakującego sęstwa ziemskiego księstwa żmudzkiego.

---

*Do króla.*

19 grudzień. Biała.

Oddał mi J. P. szambelan Morawski [1]), brat szwagra moiego, nayłaskawszą W. K. M. P. m. M. odezwę y przeniósł razem do wiadomości moiey treść kommunikowanych sobie dwóch wiadomych listów y responsów na nie. Byłem zawsze, Najjaśnieyszy Panie, dobroci twojey wyznawcą, troskliwości ojcowskiey o szczęśliwość narodu sobie poddanego opowiadaczem y gotów iestem stać się męczennikiem za chwałę majestatu: nie opuszczę przeto ani w prowincyi, ani w kraiu dokąd się udaię, przez się i przez dobranych apostołów wrażać obywatelom pobudki do winnego dla tak dobrego monarchy, iakim W. K. M. P. m. M. iesteś uszanowania y odwracania tego wszystkiego, co się zbawiennym iego intencyom przeciwić może; do czego na zawołanie W. K. M. P. m. M., jak szczerze udisponowany iestem, I. P.

---

[1]) Mikołaj.

wojewoda kijowski[1]) już przezemnie w pomoc zamówiony y powracaiący odemnie I. P. P. Górski, chorąży prasnyski, kommisarz skarbu koronnego y Morawski szambelan dadzą wierne świadectwo. Tych ostatnich nie mogę odpuścić bez zalecenia naywyższey protekcyi W. K. M. P. m. M. niosąc pokorne prośby, ażebyś Najj. P. dla pierwszego przez wdanie powagi pańskiej I. P. chorążego warszawskiego do ustąpienia urzędu podstarostwa grodzkiego skłonić; drugiego w dowód względów na które ufam, przez ciąg czteroletnich usług przy boku W. K. M. P. m. M. zarobić potrafił, orderem Ś. Stanisława przyozdobić y tenże znak łaski pańskiey I. P. Kościałkowskiemu szambelanowi, bratu marszałka powiatu Wilkomierskiego, obywatelowi w tymże powiecie wiernie do majestatu przywiązanemu y użytecznemu, konferować raczył. Wreszcie, com dla I. P. Downarowicza prowincyała Dominikanów litewskich przez respekt na interessowanie się W. K. M. P. m. M. uczynił y iakie partykularne do W. K. M. P. m. M. mam żądania odwołuję się do przełożenia tychże I. P. P. chorążego prasnyskiego y Morawskiego szambelana, supplikuiąc o zawierzenie, że innego nie mam celu, tylko, ażebym się stał zdolniejszym y czynnieyszym rozkazów Pańskich wykonywaczem.

---

[1]) Józef Stępkowski.

## Rok 1786.

*Do kröla.*

27 luty. Z Nieświeża.

Wnosi instancyą za Sulistrowskim, pułkownikiem petyorskim wojsk litewskich, któremu nadane przed kilku laty starostwo błudeńskie, kamera królewska odebrać usiłuje, jako oderwane od dóbr stołowych. »Możnaż wierzyć, aby tak dobry, tak sprawiedliwy monarcha, jakim jesteś W. Kr. M. P. mój M., który pamiętne innych regnantów dobroczynności przykłady wspaniałością swoją, iż tak rzekę, gasisz, miał odbierać raz wyświadczone dobrodziejstwo i na podpis ręki swojej, pełnej zawsze szczodrobliwości, nastąpić? Nie zaiste! Za grzech miałbym, choć na moment o tem pomyśleć, aby się takowa praktyka dziać miała, praktyka tym boleśniejsza dla mnie, że pierwszą byłaby pod słodkiem W. Kr. M. P. m. M. panowaniem, a spełnioną nie na kim innym, tylko na przyjacielu moim, którego bez energii, w rzetelnej powyżej prezentowałem postaci. Pomimo zadawnioną w domu moim maxymę szukać zawsze przypodobania się królom swoim, poruczyłeś mi W. Kr. M. P. m. M. apostolstwo kojarzenia umysłów obywatelskich w prowincyi naszej w nierozerwane jednomyślności ogniwo. Wie o tem powszechność i ten chyba

za przepowiadaniem moim nie idzie, który ma serce niewiernością dla majestatu zgangrenowane. O! jakżeby nie nastąpiło odszczepieństwo, gdyby ufność prozelitów głosu mego słuchających, zdradzoną została nieszczęściem, którym I. P. pułkownik jest zagrożony?«. Przypomina, że Sulistrowski na wyraźny rozkaz króla ustąpił starostwa orszańskiego, aby uzyskać błudeńskie. Sulistrowski jest wojewodzie prawą ręką w urabianiu polityki sejmikowej. Tylko z jego pomocą będzie mógł książę »przystawić« królowi posłów »na wszelkie próby gotowych« Dla poparcia interesu zagrożonego pułkownika posyła do Warszawy p. Jankowskiego, miecznika Oszmiańskiego, przyjaciela swego.

---

*Do króla.*

2 marca. Z Nieświeża.

Doprasza się protekcyi dla wojewody połockiego Żaby, swego kuzyna i przyjaciela, który jedzie do Warszawy, prosić króla o skłonienie ambasadora rosyjskiego do załatwienia pretensyi generała de Gionizel i uzyskania pomocy tegoż ambasadora »w drugim oddzielnym interesie zakordonowym«.

---

*Do króla.*

9 kwietnia. Nieśwież.

Wczesne rozporządzaiąc starania o dostarczenie W. K. M. P. m. M. na seym przyszły posłów, cnotą y przywiązaniem do Maiestatu distinguiących się, z po-

między wielu do tey funkcyi z województwa nowogrodzkiego ambientów niektórych, dla spokoyności seymików, do odstąpienia skłoniwszy, gdy I. P. P. Bernowicz sędzia i Reytten pisarz, ziemscy nowogródzcy przy mocnym starania się o nią przedsięwzięciu uparcie stać oświadczyli się, zaledwom im wyperswadował, aby konkurencyą swoię do woiewództwa smoleńskiego obrócili, z tym dokładem, iżby temu plac do ubiegania się pozostał, który bardziey od W. K. M. P. m. M. będzie życzonym. Wszakże, gdy ci dway rywale, końcem przypodobania się W. K. M. P. m. M. bez zazdrości przestać na tem zdeterminowali się, nie zostaie, tylko ażebyś W. K. M. P. m. M. względem tego obiektu obiawić mi raczył wolę swoię, którą w każdej okoliczności za naywyższe mam prawo.

---

*Do króla.*

14 czerwca. Z Nieświeża.

Sejmiki zbliżają się. Niepodobna popierać Jelskiego, podkomorzego starodubowskiego do uzyskania poselstwa z Wilna. Nie ma on w województwie posiadłości, — a kandydatura jego usunęłaby od ubiegania się o mandat Brzostowskiego, starostę bystrzyckiego, siostrzana księcia, za którego wierność zaręcza.

---

*Do krola.*

8 sierpnia. Nieświeź.

Pod bytność W. K. M. P. m. M. w Nieświeżu, która nayuroczystszą w domu moim stanowi epochę, upodo-

bał się Jemu gatunek ptaków tuteyszych batallionami zowiących się. Ośmielony łaskawym pozwoleniem przysłużenia się onemi, ile onych zgromadzić mogłem, mam honor prezentować W. K. M. P. m. M. Słusznie im należy takowe nazwisko dla ustawiczney między sobą walki. Niechże służą ku rozrywce W. K. M. P. m. M. a przysługa ze mnie, acz drobna, niech mi jedna dalsze względy pańskie, do których nieskończenie wpraszam się.

Protekcyą W. K. M. P. m. M. wsparty, uzyskałem przez dwa iednostajne dekreta trybunalskie sąd udzielny z kredytorami y pretensorami memi w koronie; y gdy Xiążę generał ziem podolskich o dobra mazowieckie, niewinnie mnie kłócący, otrzymawszy na mnie wyrok kontumacyjny w Piotrkowie iakąś naciągniętą konstytucyą, celem wyłączenia się od kondenscensyi Ołyckiey, tenże wyrok upoważnić, a prawo za mną mówiące zwątlić usiłuie y tym końcem, czyli raczii pretestem do Rady Nieustaiącey o rozwiązanie wątpliwości między dwiema konstytucyami udaie się, spodziewam się, iż W. K. M. P. m. M. świadcząc dla mnie w tey okoliczności protekcyi Swoiey kontynuacyą, iako naywyższy praw dozorca y obrońca, nie dopuścisz, iżby konstytucya 1768 roku gwarancyą Najjaśnieyszey Imperatorowey Jemci Wszech Rosyi upoważona, (sic) dwa iednostainie zapadłe dekreta za niewzruszone mieć chcąca, szwankować miała. — Dokładnicy W. K. M. P. m. M. ten przypadek wytłómaczy J. P. Górski, chorąży ciechanowski, komisarz skarbu koronnego, któremu, nie chcąc przydłuższym kreśleniem zaymować drogich W. K. M. P. m. M. momentów y dalsze prośby moie powierzyłem, szczegolniey o nayłaskawsze W. K. M. P.

m. M. do trybunału lubelskiego za mną udanie się, dokąd przez Xnę woiewodzinę bracławską niesłusznie, bo extra prowinciam, wywołany zostałem. Jeszcze mnie samemu do W. K. M. P. m. M. zostawiłem prośbę, abyś Naiiaśnieiszy Panie do zawakowanych po I. P. Świętorzeckim, podstolstwa a po I. P. Oborskim łowiectwa woiewództwa mińskiego urzędów z stopnia pretendowania do nich maiących prawo pomknąwszy, urzędy mostowniczostwa I. P. Oborskiemu a budowniczostwa I. P. Żyzemskiemu konferować raczył«.

---

*Notatki królewskie.*

13 listopad.

Książę Radziwiłł woj. wileński, przyszedł do mnie i powiedział: »przyszedłem żegnać W. Kr. M.«

Król: »A czemu tak prędko?«

Radziwiłł: »Wisła się psuje, trzeba mi uciekać ze wstydem i żalem, bo jestem pośmiewiskiem, kiedy nie mogłem tego podkomorstwa litewskiego uprosić u W. Kr. M., kiedy za moje zasługi, za moje przywiązanie, za moje onegdajsze tak żwawe spotkanie z hetmanem, nie mogę wyprosić podkomorstwa litewskiego dla xięcia Macieja; lubo ten urząd podkomorski dwa razy kupiliśmy, raz za nieboszczyka króla, a drugi raz za W. Kr. M. — ponieważ mój brat rodzony[1]), dopiero zmarły, kupił także u imiennika«.

---

[1]) Hieronim, mylnie nazwany rodzonym, gdyż był przyrodnim. Poprzednikiem jego na podkomorstwie litewskiem był Stanisław Radziwiłł, — dlatego mowa o »imienniku«. Książę Hieronim umarł 18 września 1786. W dniu zgonu Hieronima napisał ks. Karol do Stanisława

Król: »Miałem poniekąd obowiązki, za któremi należałoby mi dać to podkomorstwo Xięciu Sanguszkowi, staroście krzemienieckiemu, a uchylam tamto, ofiarując podkomorstwo któremu ze szwagrów W. X. M., chcąc oraz przez posunięcie którego z nich, otworzyć dalszy wakans, albo dla Jelskiego, albo dla Chomińskiego, z których pierwszy marszałkiem trybunalskim, a drugi i trybunalskim i sejmowym był chwalebnie«.

Radziwiłł: »Dla moich szwagrów dosyć, że mają moje siostry, a im to wyjdzie na gorzkie, że oni mię martwią tą konkurencyą. Ja bezdzietny, ich miliony i mogą czekać po mnie i mogę chybić«.

Król: »Niewinnie ich W. Pan posądzasz, bo żaden z nich, ani sam przez się, ani przez nikogo mię o to nie prosił, ani ustnie, ani na piśmie. Jest to jedynie moja myśl własna«.

Radziwiłł: »Wszak mój szwagier, Morawski, który był kornetem u mego ojca, nim został szwagrem, mieszka w Lidzkiem, a czemu posłów niedobrych dla W. Kr. M. wystawić dozwolił? A Xiążę Sanguszko, nietylko w Litwie mało znany, ale wszak i do Łucka trafić nie mógł,

---

Augusta list, żaląc się na stratę ukochanego brata. »Byłby to dla mnie — donosił — cios nie do zniesienia, gdyby mnie nie zasilała i nie cieszyła ufność w najwyższą W. K. M. P. m. M. protekcyę, którą i mnie w szczególności i całe imię moje dobrotliwie zaszczycasz. I w tej to ufności na ulgę żalu mego najpokorniejsze niosę prośby, abyś Najjaśniejszy Panie, zawakowane podkomorstwo, Księciu Maciejowi Radziwiłłowi, kawalerowi orderu Ś. Stanisława, łaskawie konferować raczył, który okazać potrafi, iż nie na próżno piastuje po rodzonym moim następstwo ..«

»W Galerji Nieświezkiej« Kotłubaja mylnie podana data śmierci Hieronima w r. 1787. Str. 506.

a jednak oni mają brać, a ja za nic. Ja, który tylu posłów dobrych i teraz przystawiłem, nigdy nic nie mogłem uprosić, ani otrzymać«.

Król: »Jam nie zwykł i nie lubię wymawiać, co komu dobrze uczynię, ale mi W. X. M. dajesz choć poniewolnie do tego pochop; gdybym wziął liczyć, znalazłoby się u mnie prawo do wdzięczności W. X. M. i domu jego«.

Radziwiłł: »Jeżeli miliony, to trzy ustąpiłem, dwa wziąłem i z tych jeden można mówić, żem nie ja wziął, chyba po mojej śmierci mój dom weźmie. Jeżeli starostwo mińskie, wszak przecie mam i w mińskiem województwie kawał kredytu, jeżeli podstolstwa i urzędziki wojewódzkie, toć i te nie zawsze mogłem uprosić. Jeżeli nie dasz Panie podkomorstwa Xięciu Maciejowi, to mię raczysz uwolnić od usług swoich, a ja bojąc się, aby drugi taki mściwy na mnie nie powstał, jakim był Xiążę kanclerz Czartoryski, udam się też do moich krewnych; wszak i książę Adam, mój kuzyn i wojewoda ruski, mój kuzyn; a gdy weźniem się za ręce, to i sejmiki i deputatów i posłów będziemy utrzymywali. Hetman Branicki obiecał mi wyrobić paszport, będąc w Kijowie u monarchini, w tedy mi to podkomorstwo wyjdzie na lepsze, a teraz żegnam W. Kr. M.«

Król: »Mości książę nie radzę mię tak spieszno żegnać«.

Dnia 15 Novembris 1786. Xiążę Radziwiłł znowu przyszedł do mnie, ale z miną daleko pokorniejszą, znowu mię żegnać.

Król: »Nie słuchasz W. K. M. mojéj rady, gdy się spieszysz z wyjazdem«.

Radziwiłł: »Rozkazów twoich Panie, zawsze chcę słuchać, życie przy tobie położyć gotowem, ale jeżli

mnie tu nie potrzebujesz Panie, raczysz mię puścić do domu, bo prawdziwie mię interesa naglą«.

Król: »Nim jednak pojedziesz, trzeba, żebyś sobie przypomniał zawczorajsze gadanie; kto wie, jakbym był skończył względem podkomorstwa, gdybyś W. K. M. nie zaczął grozić; tak nie idzie ze mną, trzeba wiedzieć W. K. M., że czego nie wyprosisz, tego nie wygrozisz, ani się boję nikogo, ani się bać nie mam racyi«.

Radziwiłł: »Panie, u nóg Twoich przepraszam, żal mię uniósł. Wszakżeś Król i Pan, aleś też i ojciec. Daruj żałującemu, pokornie przepraszam« [1]).

---

[1]) Król darował i wydał żądany dla Macieja przywilej.

## Rok 1787.

*Do króla.*

17 stycznia. Z Słucka.

Brzostowski, starosta bystrzycki, upewniwszy sobie u króla promocyę na starostwo grodowe województwa mińskiego, zjednał obywatelstwo dla swej kandydatury, —w czem go i książę popierał. Tymczasem jednak wojewoda miński, Adam Chmara, widocznie w chęci szkodzenia Brzostowskiemu, — forytuje naraz aż czterech innych kandydatów. Niechaj król skłoni Chmarę do zaniechania konkurencyjnej roboty, — aby przysporzyć głosów staroście bystrzyckiemu.

---

*Do króla.*

11 luty. Słuck.

Abym nie przyniósł roztargnienia pomiędzy ważniejsze zabawy, którym W. K. M. P. m. M. wszystkie momenta dla uszczęśliwienia narodu Tobie poddanego pracowicie poświęcasz, nie szerzę się z opisaniem, jakim sposobem odeszły seymiki województwa mińskiego, znajdziesz bowiem W. K. M. P. m. M. wierny o nich rapport w liście I. P. Prószyńskiego podkomorzego, do mnie pisanym, który na ręce I. P. Morawskiego, pisa-

rza wojskowego, przesyłam, gdy go sobie ukazać rozkażesz. — Mam wiadomość, że partya woli W. K. M. P. m. M. I. P. Brzostowskiego, starostę bystrzyckiego, do starostwa grodowego przerzeczonego województwa przeznaczającey, opponnuiąca się, wyprzedziła doniesieniem o tych, które pod zagajeniem I. P. wojewody odprawiły się, zamiast, że I. P. staroście bystrzyckiemu y legalności tych, z których obranym iednomyślnie został y protekcyi W. K. M. P. m. M. zaufanemu kwapić się, nie zdawał się; woła on tylko w spokojności ducha do W. K. M. P. m. M. hasłem inkwizycyi świętey: Exurge Domine, et defende causam Tuam! Nie dopuszczay, Najjaśnieyszy Panie, górować kabale, dla prywatnych zamiarów swoich, targniący się na poniżenie najwyższej powagi iego, pod którą w nawykłey podległości, upokarzając się wyznawam się...

---

*Do króla.*

13 luty. Z Nieświeża.

Prosi króla, aby wbrew intrygom, wydał przywileje jedynie legalnie wybranym, mianowicie Brzostowskiemu na starostwo grodowe mińskie, a Koziełłowi, pisarzowi grodzkiemu województwa wileńskiego, na sęstwo ziemskie tegoż województwa. Doszła go także wiadomość o podwójnych wyborach sejmikowych, w Bracławiu. Jedne z nich, zupełnie prawomocnie odbyte, dały starostwo Brzostowskiemu, pułkownikowi, drugie, które nazwać należy nocną schadzką, proklamowały na ten urząd wojewodzica Burzyńskiego. Król raczy wydać przywilej Brzostowskiemu...

*Do pisarza wojskowego W. X. Lit.*[1])

10 marca. Rubieżewice.

To, co mi J. W. pan w liście swoim sub dato 14 elapsi z zlecenia Najj. Pana względem I. P. kasztelanica Gurowskiego[2]) przeniosłeś, przebodło serce moje tem boleśniej, im czystszą tchnie ono wiernością dla majestatu. Gdybym się czuł być winnym, wyszukanych sposobem winowajców zażyłbym na usprawiedliwienie się wymówek; ale gdy mi sumienie nic nie zarzuca, krótko i poprostu powiadam: że ani do domu mego wprowadzałem I. P. Gurowskiego, anim wiedział o podanych przezeń do druku paszkwilach. Przywiózł go z sobą do Nieświeża I. P. Adam Rzewuski chorążyc i już tem samem mi się nie podobał, że z tak pięknym złączył się kompanem. Wszakże jeżeli bywał na pokojach moich, toć był tylko ceremonialnie cierpianym, równie jak i przewodnik jego, który od momentu, gdzie się pokazał niewdzięcznym monarsze, stał się obrzydłą w oczach moich poczwarą. Jeżeli tedy niewdzięczności w siostrzanie nie cierpię, zniósłbymże złość w obcym, gdyby mi były wiadome jego przeciwko majestatowi postępki? Pójdźmyż a minori ad maius. Wiadomy już jest J. W. panu i pojedynek I. P. Gurowskiego z I. P. Eydziatowiczem, porucznikiem moim i okazya, zkąd on poszedł. Skrzywdził on pierwej sługę mego i niema dosyć na odprawionym pojedynku, drugi raz wyzywać zamyśla. Otóż postarałem się zrobić I. P. Eydziatowi-

---

[1]) Morawski Ignacy, generał-lejtnant wojsk litew., szwagier ks. Karola.

[2]) Kasztelanic kaliski.

cza deputatem, a to dlatego, że jeżeli ten skończy swoję funkcyą, tamten tymczasem od postrzałów Wenery (bez których ten, co w pojedynku dostał nie byłby tak niebezpiecznym) może żyć przestanie, do czego wielkie jest podobieństwo, kiedy Leyboszyc, doktór z Wilna, do kuracyi wzywany, podjąć się nie chciał. Gdy więc o krzywdę sługi obstaję, nie poniósłbymże życia, gdybym wiedział o krzywdzie tego pana, którego łaskami żyję? Od pojedynku jużem I. P. Gurowskiego nie widział; kurował on się w klasztorze pojezuickim i przez ludzkość nie mogłem mu odmówić mojego felczera. Ale, gdy go P. Adam wyprowadził do Snowia, lubo byłem rekwirowany o tegoż felczera, atoli żadną miarą bywać mu tam nie pozwoliłem. Co do druków, wzywam Boga i wszystkich mnie otaczających na świadectwo, żem się o nich dopiero z listów J. W. Pana podczas polowania mego na Polesiu doszłego dowiedział. Nie opuściłem natychmiast pisać do J. P. Radziszewskiego, chorążego starodubowskiego obligując, aby doszedł do I. X. prorektora szkół nieświeskich i co jeszcze onych znajdzie odebrał; nawet po dziś dzień nie wiem, co się w nich zawiera. Co do drukarni, pisałem już do J. W. pana, że ona jest moją i chociaż uczyniłem X. X. Dominikanom nieświeskim donacyą, nie wiedzieć jednak jakim sposobem została ona (jak była dawniej) przy szkołach nieświeskich pod dozorem prorektora. Do komisyi więc edukacyjnej należy za ten raz zganić i upomnieć, a na przyszłość zakazać, aby bez wiedzy mojej, nic do druku nie przyjmowano. Jam też nie opuścił wytrzeć I. X. prorektorowi kapitułę za jego nieostrożność i zakląć, aby, jeżeli się jeszcze jakie znajduję takowych paszkwilów exemplarze, bądź u niego, bądź u studen-

tów i u kogożkolwiek, gdzie wiedzieć może, zebrawszy, spalił. Skutkiem zatem suppozycyi Naj. Pana o mnie być nie może, tylko albo fałszywe I. P. Gurowskiego o mojej dla siebie przyjaźni i konfidencyi przed przyjaciółmi swemi pochełpienie się, albo złośliwych języków udanie. Jeżeli trafiam, niechże one uschną i serce moje niech uschnie, kiedy się w niem zakrada choć odrobina niewierności ku majestatowi. Proszę kupić dla mnie dwie hostejek czyli namiotów takiego nazwiska ze wszystkimi do nich rekwizytami i udzielać wiadomości tamecznych zostającemu z prawdziwą przychylnością.

---

*Do króla.*

27 marca. Z Nieświeża.

Otworzyły się dwa wakanse: podkoniuszostwa W. Ks. Litew. po Ignacym Strawińskim i stolnikostwa powiatu starodubowskiego po Józefie Bispingu. Na pierwsze zaleca najgoręcej Tadeusza Bohdanowicza, starostę kowalskiego, — na drugie Justyna Amforowicza, strażnika starodubowskiego. Osierocone w ten sposób strażnikowstwo powinien otrzymać szambelan, Jan Petersen.

---

*Do króla.*

24 lipca. Z Nieświeża.

Prosi króla, aby raczył zgodzić się na odstąpienie Worcellowi, kasztelanicowi halickiemu, ożenionemu z jego siostrzenicą godności pisarza wojskowego wielkiego Księ-

stwa Litew., której zrzec się pragnie Ignacy Morawski na rzecz Worcella, zięcia swego.

---

*Do krola.*

11 sierpnia. Z Deniszewa.

Składa podziękowanie za promocyę Worcella i przedstawia do ozdobienia orderem Ś. Stanisława, Radziszewskiego, chorążego starodubowskiego i Józefa Wołodkowicza, starościca hajeńskiego.

---

*Do króla.*

16 listopad. Nieśwież.

Nigdy W. K. M. P. m. M. nie zwykłeś mi odmawiać najwyższej protekcyi swoiey, lecz jeżeli kiedy onej wzywałem, toć gorliwiey wzywać nie mogłem, jakto czynię w przytomnej okoliczności, gdzie idzie o ostatni móy upadek, jeżeli W. K. M. P. m. M. skutecznie mnie wesprzeć nie raczysz. Oto, Najjaśniejszy Panie, książę generał ziem podolskich[1]) pomimo kondescensyą Ołycką dla rozprawienia się kredytorom y pretensorom koronnym ze mną przez dwa jednobrzmiące dekreta trybunału lubelskiego przeznaczoną nienależnie mię do przyszłego trybunału piotrkowskiego wywoławszy, uzyskał już jeden dekret, a o drugi na następuiącey tameczney kadencyi, jak mam wiadomość, wczesne czyni starania y zabiegi, który gdyby, uchowaj Boże! otrzymał, ostatek moiego pochłonąłby maiątku. Ratuj więc mię, Najja-

---

1) **Adam Czartoryski.**

śniejszy Panie, przez łaskawe przychylenie się do pokornych prośb moich, które, ażebym drogich Jemu przydłuższym kreśleniem nie zaymował momentów, w odezwie do J. O. Xięcia prymasa[1]) przełożyłem. Wszakże maiątek, krew i życie moie, wszystko to iest poświęcone na usługi W. K. M. do których abym był zdatnieyszym o zasłonienie mię naypotężnieyszym ramieniem ieszcze raz supplikuię.

---

*Do króla.*

27 listopad. Słuck.

Jeszczem, Najjaśniejszy Panie, w tak krytycznych nie znaydował się okolicznościach, jak dopiero, gdzie favor nad prawami przewodzący wszędzie prawie daie mi doświadczać ucisku. I. P. szambelan Górski[2]), niegdyś ś. p. Xięcia podkomorzego brata mojego zawiadowca, czyli raczey zguba interessów, chcąc korzystać z tego, co mu z podstępnie uzyskanych dobrodzieystw iest miłym, a wyłamuiąc się od odpowiedzi za następstwa, jakie udziałał, wygrawszy przeciw mnie zaoczne dekreta w grodzie nowogródzkim (na mnie, iż tak rzekę, drapieżnym) w porządku pretensyi swoiey ferowane, pomimo otrzymany z przeciwka, za apellacyą odemnie

---

[1]) Michał Jerzy Poniatowski.

[2]) Kazimierz Górski, szambelan królewski — miał (według oskarżeń wojewody wileńskiego) wziąć po śmierci ks. Hieronima 200.000 zł. pol. Oprócz tego zażądał od ks. Karola »ad rationem obligów« 14.120 zł. pol., a nawet zajął część arendy Słuckiej. Wojewoda wileński wystąpił, jako opiekun syna zmarłego, Dominika, z pretensyami do Górskiego o zwrot sum, które pobrał od brata za życia, — a nadto jeszcze do 600.000 zł. pol.

w porządku zadeterminowania sądu do rozprawienia się o wzajemne pretensye założoną, w trybunale głównym W. X. Lit. dekret ma już (i) dodane jak się dowiaduję do tradycyi dóbr moich brachium militare. W takowym przypadku, równie iak we wszelkich do protekcyi W. K. M. P. m. M. uciekać się nawykły, wzywam naypokorniey protekcyi Jego Pańskiey ku zcofnieniu ordynansu od departamentu na to wydanego z przyczyn, które I. P. konsyliarz Baczyński za pozwolonym sobie łaskawie przystępem ukaże, a na które, gdy W. K. M. P. m. M. zapatrzyć się raczysz, ufam, iż mi nie umkniesz, naypotężnieyszej pomocy swoiey przez tę dobroć na mnie, którey dozgonnym jestem wyznawcą.

## Rok 1788.

*Do Ogińskiego, hetmana W. X. Lit.*

10. czerwca. Nieśwież.

Witam J. W. W. P. D. już do prowincyi naszej zbliżonego z tą serca uprzeymością, którą go y w odległych krajach bawiącego zawsze dosięgałem; lecz ukontentowanie moie dopełnionym nie będzie tylko w ten czas, gdy obiecaną w domu moim darować mi raczysz obecność, na którą z większą niecierpliwością oczekiwać będę, niżelim tęsknił do pożądanego mego powrotu. W takich mię zostawuiąc sentymentach W. W. Ichmość panowie, stolnik Szukiewicz y podpułkownik Lachnicki winni są dać świadectwo skwapliwości, z jaką do załatwienia interesu między nami przystąpiłem, co dokładniej dołączone solenności wyręczy. Sekundować zbawienne Najj. Pana intencye y starać się o całość i dobro powszechne są to generalne moich czynności reguły, od których nigdy nie odstąpię. Też same objekta będą postępowania mego y w okolicznościach następnych seymików prawidłem, a znosząc się z J. W. P. Dobr. pełnym ducha patriotycznego jednomyślnie, — będę miał za najsłodszą satisfakcyę y łączyć się z nim y łączyć moje pomocy, jeżeli mię do jakich wezwać podoba się. Chciej mię za tym poufale zażywać, a do-

świadczysz, że nikomu wyścignąć się nie dam w przywiązaniu y poważaniu, z któremi mam honor zgłosić się.

---

*Do króla.*

28 Czerwca. Nieśwież.

Posłuszny Woli W. K. M. P. m. M. przez I. P. Radziszewskiego, chorążego starodubowskiego przyniesioney względem zaspokojenia I. P-a Komarzewskiego, generała, hazardowałem przez zastawienie kleynoty moje, tak, dla przybliżenia satisfakcyi temuż I. P-u generałowi, jako też dla usunienia onych przed napaśną pretensyą I. P-a Górskiego, szambelana, który za dekretem ziemskim sochaczewskim prawołomnie y przeciwko wszelkiey formalności ferowanym, aż do nich posięgał, a który ś. p. podkomorzego brata moiego ze wszystkim zminowawszy, szuka mnie samym pieniactwem y fałszem (daruj mi Najj. Panie, ten rzetelny wyraz) prześladować, o czym tu krótką dołączam explikacyą. Równie po wszystkich prawie jurisdykcyach uciśniony, nie mogę się nie obawiać, ażeby kredytorowie y pretensorowie moi z pod kondenscensyi Ołyckiey dwoma jednobrzmiącemi dawnieyszech trybunałów lubelskich wyrokami do rozsądzenia się zobopólnego przeznaczoney wyłamiaiący się, znowu mię do trybunału nienależnie nie pociągali, uciekam śię do protekcyi W. K. M. P. m. M. z naypokornieyszą prośbą o nayłaskawsze za mną do teraźnieyszego trybunału lubelskiego insynuacye w porządku zwrócenia onych do pomienioney kondescensyi, jako do sądu właściwego. Lecz żadna magistratura nie uczyniła mi takiego pokrzywdze-

nia, jakiego doświadczam od kommissyi skarbu W. X. Lit. Ta bowiem zbassowawszy ostatni dekret assesorski prerogatywy moje wojewodzińskie licznemi prawami obwarowane utwierdzający, też prerogatywy przez swój wyrok tak daleko poniżyła, że mi wszelką w mieście Wilnie odebrała władzę. Nie chciałbym Najj. Panie zaymować drogiego czasu zbliżającym śię walnym obradom publicznym poświęconego, przez zaniesienie przed stany zgromadzone słusznych skarg o to, a przeto zaleciłem plenipotentowi memu podać memoryał do prześwietney Rady Nieustaiącey przy boku Jego, pełen zaufania, iż W. K. M. P. m. M., iako najpierwszy praw stróż i obrońca, a o dobro narodu sobie poddanego troskliwy, dla zażycia tego czasu, ile w przytomnych konjunkturach, na co zbawiennieyszego, wcześnie do zresolwowania tey okoliczności z przywróceniem władzy moiey wojewodzińskiey do klub swoich y approbacyą dekretu assessorskiego, najwyższą powagą swoią, przyczynić się raczysz.

---

*Do króla.*

19 Sierpień. Nieśwież.

Owóż znowu odebrawszy cios fatalny w trybunale lubelskim, który nietylko sprawę I. P. Czarneckiey, kasztelanowey bracławskiey, nigdy takiego gatunku niebędącą w regestrze pokomissyjnym umieścił y inne kredytorskie do niej dołączył, ale na domiar uciążliwości z pogwałceniem prawa swym dekretem w sprawie kredytorów ze mną stante potionitate odebranie dóbr moich, Czartoryska, pod kontrakt dawny zastawny na

rzecz teyże J. P. Kasztelanowey naznaczył, uciekam się nawykle do W. K. M. m. M. najpokorniey supplikuiąc, ażebyś Najjaśniejszy Panie, do przybliżenia nieodkładney rezolucyi prześwietney Rady Nieustającej tak na memoriał z tey okoliczności podać się mający, jako też na dawniej podany w porządku poniżenia prerogatyw moich wojewodzińskich przez komissyą skarbu W. X. Lit. naywyższą powagą y protekcyą swoją dołożyć śię raczył. Łaskawość i sprawiedliwość, z któremi razem W. K. M. P. m. M. na tronie usiadłeś, a które są prawdziwą twierdzą szczęśliwego W. K. M. P. m. M. panowania są mi pewną rekoymią, że się nie odeymiesz tak słuszney prośbie jednego z obywatelów, który przenosząc dobro powszechne nad interes prywatny, nie radby, przychodząc z sprawiedliwemi na prawołomność zażaleniami przed zgromadzone stany, zaymować obradom publicznym drogie momenta, zwłaszcza dosyć skąpo prawem zamierzone. W poprzedniey odezwie ośmieliłem się prosić W. K. M. P. m. M. o zainsynuowanie trybunałowi lubelskiemu, iżby maiąc za prawidło, dawniey wypadłe dwa jednobrzmiące teyże magistratury dekreta, kondenscensyą Ołycką kredytorom i pretensorom moim do rozprawienia się ze mną przeznaczaiące, wyłamuiących się z pod teyże kondenscensyi nazad zwracał, powtarzam o toż w naygłębszey submissyi prośby tym usilniey, że przez naydostoynieysze W. K. M. P. m. M. wdanie się, zapobiegłoby się y przy sprawie z J. P. kasztelanową nienależnie wygrywaiącym y podobnież po takowym praeiudicatum wygrywać mogącym.

---

*Do króla.*

10 Wrzesień. Nieśwież.

Gdy I. X. Horain, biskup gieranoński, przybiera sobie za koadjutora J. X. Macieja Tyszkiewicza, kanonika wileńskiego, jakto beneficium należy do kollacyi W. K. M. P. m. M. tak, ażebyś W. K. M. P. m. M. prezentę na nie z przyszłem następstwem dlategoż I. X. kanonika podpisać raczył, tym śmieley upraszać poważam śię, że W. K. M. P. m. M. imię jego szczególnieyszą, darzysz łaską w zaszczycie, którey mam za naywyższą chwałę głosić się.

W dopisku: »Przepuść Najjaś. P., że tu daię mieysce powtórzeniu prośby o rezolucye Rady Nieustaiącey na memoriały przesłane«.

## Rok 1790.

*Do króla.*

18. Maja. Biała.

Wiadomość, którą odbieram, iż na sessyi przeszłopiątkowéj, krótkie przez W. K. M. P. m. M. reflexyi przełożenie, zamknięte pewne usta na podanie w wątpliwość niektórych praw mnie y domowi memu służących po większey części pod słodkiem panowaniem W. K. M. P. m. M. nastałych wysworowane, niewypowiedzianą serce moie napełniło radością. — Dzieło to, Najjaśn. P. zdobiąc prawodawcę y charakteryzuiąc wspaniałość duszy W. K. M. P. m M., gdy mię razem przekonywa o nieprzerwaney na mnie łasce y dobroci Pańskiey, składam za nie u nóg tronu hołd dzięk naypowinniejszych y nayobowiązańszey wdzięczności, a wpraszaiąc się naypokorney do kontynuacyi naywyższey protekcyi.

---

### Zgon ks. Karola.

*Książę Maciej Radziwiłł, podkomorzy W. X. Lit. do króla.*

28 listopad. Wilno.

Smutną na tym mieyscu odebrawszy wiadomość, że Xiążę Wojewoda wileński, głowa domu naszego

w Białley na 21. miesiąca[1]) biegącego żyć przestał, jedyną żalu znayduię ulgę w nadziei, iż W. K. M. P. m. M., jako powszechny sierot opiekun rozciągnąć raczysz na pozostałe imię iego naydostoynieyszą opiekę swoję, do którey w szczegulności przy naygłębszym u nóg tronu zniżeniu się, naygorliwiey upraszam śię. Patrzałem, Najjaśniejszy Panie, oczyma mojemi, jak się dobrotliwe serce iego wzruszało, kiedy mąż ten pełen zasług i cnoty, pracą skołatany, wiekiem nachylony y z woli Opatrzności kalectwem nawiedziony, oddalając się do Wrocławia[2]) przy uprzeymem W. K. M. P. m. M. pożegnaniu dowiedzionego całym ciągiem dni swoich wiernego do majestatu przywiązania, niezmienną stałość najuroczystszemi śluby wręczał, krew y samo życie łożyć offiarował się. Zaniósł on z sobą to nieskażone przywiązanie do grobu, zostawiwszy nam przykład do naśladowania. Lecz żebyśmy postępuiąc iego ślady, stać się mogli zdolniejszemi do usług W. K. M. P. m. M. o tę naypokorniey upraszamy łaskę, ażebyś Najjaś. Panie, pozostałych po nim i zjednanych staraniem naszym przyjaciół zasilając w nas ufność, raczył być względnym na nasze za niemi w zdarzających się okolicznościach wstawiania się. Wszakże ani sami iść będziemy, ani ich inaczey prowadzić tylko za hasłem naywyższey woli W. K. M. P. m. M. ku uskutecznieniu zbawiennych zawsze iego intencyi. Przyimiy Naj. P. hołd naypowin-

---

[1]) Według »Gazety Warszawskiej« nr. 96 z 1. grudnia 1790 r. zakończył książę życie 22. listopada. Pomyłka w liście księcia Macieja tem się tłómaczy, że wojewoda wyzionął ducha p o p ó ł n o c y z 21 na 22 listopada.

[2]) Ks. Karol, chory na oczy, pojechał do Wrocławia, po radę do słynnego lekarza, dr. Tralesa.

niejszy submissyi, w którey mam za chwałę wyznawać się.

Dopisek: Darować łaskawie raczysz, Miłościwy królu, iż cudzey w tym momencie nayżywszego strapienia y żalu używam ręki, gdy zdrowie i przytomność prawie w tym mię odbiega smutku.

---

# Trzy relacye poselskie.

*Z memoryału posła austryackiego, hr. Mercy.*

10. maja 1774 r. Warszawa.

On accusse le prince Radziwill, palatin de Vilna d'excès inovis. Ce senateur pourra aisement se justifier d'une imputation aussi forte, en attendant le grand-géneral doit à la verité le témoignage d'assurer, que les violences qu'on impute au prince Radzivill ne son pas de nature à autoriser l'entrée des troupes étrangères sur les terres de la république. Il est vrai, que les jugements capturaux sont doubles à Vilna, comme dans plusieurs autres palatinats, ce seroit à la diette de convocation prochaine à decider entre ce deux tribunaux et on auroit trouvé probablement dans cette essemblée le moyen de concilier toutes ces doubles elections, si d'ailleurs la présence des troupes étrangères ne rendoit pas impracticable la tenuë de cette diette destinée à preparer les voies à une election libre. Le prince Radzivill á eu quelques paroles vives avec un senateur ecclesiastique, dont il avoit à se plaindre. Cette disputte, dont on a fait tant de bruit que pour la faire tenir de pretexte à une confédération opponiée de troupes étrangères auroit été conciliée par des amis communs et compatriotes, mais l'intervention des puissances voisines et surtout l'approche

de leurs trouppes est un moyen si peu patriotique, qu'il doit toujours plutôt aigrir qu'appuiser des dissentions republicaines.

Oskarżają księcia Radziwiłła, wojewodę wileńskiego o nowe wybryki. Senator ten łatwo będzie się mógł usprawiedliwić z posądzeń tak silnych zważywszy, że wielki hetman wystawi mu w rzeczywistości świadectwo, że gwałty, które podsuwa się księciu Radziwiłłowi nie są tego rodzaju, aby upoważniały wojska cudzoziemskie do wkroczenia w ziemie rzeczypospolitej. Prawdą jest, że podwójne sądy kapturowe odbywały się w Wilnie i w kilku innych województwach. Najbliższy sejm konwokacyjny będzie miał obowiązek rozstrzygnąć o prawomocności tych zdwojonych trybunałów i prawdopodobnie znajdą się w tem zgromadzeniu środki do pojednania podwójnych wyborów, jeżeli zresztą obecność wojsk cudzoziemskich nie udaremni trwania tego sejmu, przeznaczonego do utorowania drogi wolnej elekcyi. Książę Radziwiłł posprzeczał się z pewnym senatorem duchownym, — na co się ten skarżył. Ze zwady tej narobiono dużo hałasu, aby uzyskać pozory do utworzenia konfederacyi, opartej o wojska cudzoziemskie, ale ją już załagodzono przez wspólnych przyjaciół i rodaków. Interwencya jednak ościennych mocarstw, a zwłaszcza zbliżanie się ich wojsk jest srodkiem tak mało patryotycznym, że raczej roznieci, niż ułagodzi rozterki republikańskie.

---

## *Poseł austryacki, hr. Mercy do kanclerza Kaunitza*[1].

23. czerwca 1764. Warszawa.

Es wäre allerdings zu wünschen, dass der Herr Fürst Radzivill mittelst einer Unterstützung seinen Feinden durch einige Zeit die Spitze bitten könnte, da ansonsten die Czartorisky, wan man ihnen nicht wenigstens scheinbar Hindernisse im Wege leget, woh immer

[1]) Wyjątek z obszernej, do różnych spraw współczesnych, odnoszącej się depeszy...

mehr zu billigen und anständigen Bedingungen zu bringen sein werden. In Ansehung dessen versichert man mir, dass der König von Preussen sich des Herrn Fürsten Radzivill annehmen wolle und daher schon vorläufig dem Czartorysky habe erklären lassen, dass seine Majestät die Zugrunderichtung des ernannten Fürsten keineswegs gestalten würden. Im Fall nun dieser Umstand gegründet ist, da auch bereits des gedachten Woywoden Operationsplan bestens eingerichtet zu sein scheint, so dürfte er wohl mittelst seiner gutbestellten und mit zahlreicher Artillerie versehenen Festungen auch den Russen viel zu schaffen geben, wo hingegen ob Seiten des Grossfeldherrns wenig oder gar nichts wesentliches zu hoffen bleibt. In Erwartung Euerer Fürstlichen Gnaden hoher Befehle, beschränke ich mich für dermalen die Sache also einzuleiten etc...

Należałoby w każdym razie życzyć sobie, aby Książę Radziwiłł mógł zapomocą udzielonego mu poparcia przez pewien czas opierać się swoim nieprzyjaciołom, gdyż inaczej Czartoryscy, jeżeli przynajmniej pozornie nie potworzy im się przeszkód, nie dadzą się skłonić do przyjęcia słusznych i przyzwoitych warunków. Ze względu na to zapewniają mię, że król pruski zamierza się ująć za Księciem Radziwiłłem i już tymczasowo kazał Czartoryskim oświadczyć, że Jego Królewska Mość żadną miarą nie zgodzi się na zniszczenie nadmienionego księcia. Jeżeli okoliczność ta jest uzasadnioną, to ponieważ plan wojenny wojewody jak najlepiej — o ile się zdaje — jest ułożonym, to mógłby zarazem dużo nastręczyć kłopotu Rosyanom zapomocą swoich dobrze zaopatrzonych i w liczną artyleryę uzbrojonych twierdz, natomiast ze strony wielkiego hetmana koronnego nie należy się niczego albo tylko mało istotnego spodziewać. W oczekiwaniu wysokich rozkazów Waszej Książęcej Mości, ograniczam się tym razem tylko do wstępnego objaśnienia sprawy etc.

---

*Z listu sekretarza legacyjnego w Dreznie, Kaspra Mayera, do kanclerza Kaunitza.*

11 luty 1765. Z Drezna.

Übrigens hat der Fürst Radziwiłł, der sich derzeit zu Eperies[1]) und zwar in sehr elenden Umständen befindet, unlängst an den Herzog Carl von Curland geschrieben und selbem seine Stiefmutter[2]), die zu Warschau ist und sowohl ihrer als ihres Sohnes wegen, von dem König eine günstige Antwort erhalten hat, in Ansehung ihres Stiefsohnes des Fürsten Radziwile (!) halber aber Anständ sind empholen und sich bei selbem Rath erholet, wie er sich, da ihm dem Ansehen nach die erste erledigt werdende Woyewodschaft und die Wiedereinsetzung in seine Güter zugestanden, auch der General von Poniatowski[3]), bei seiner Abreise nach Wien unter andern, mit dem dahin einschlagenden Auftrag beladen werden dürfte, hierinnen zu verhalten hat. Der Herr Herzog Carl hat ihm darauf erwidert, das er die Unterhandlung seiner Stiefmutter überlassen möchte, um so mehr, als er solcher gestalten, ohne sich zu compromitieren die Bedingnisse erfahren würde, die ihm zugestanden werden dürften, übrigens aber er, der Herzog Carl, ihm hierüber einen Rath zu ertheilen nicht im Stande wäre, ohne solchen vorher von den freundschaftlichen Mächten eingeholt zu haben. Solchem nach bin ich auch nachgegangen worden hierüber meinen Bericht zu ers-

---

[1]) Na Węgrzech.

[2]) Anna Ludwika z Mycielskich, druga żona ks. Michała Kazimierza, ojca ks. Karola.

[3]) Andrzej Poniatowski, starosta rycki, generał i feldcechmistrz wojsk austryackich.

tatten, wiewohl ich auch diesem auf eine auf alles mögliche Weise auszuweichen gesucht und das solches vergebens gewesen, sogleich erinnert habe, dass mir ganz unbekannt wäre, ob unser allerhöchste Hof sich dieser Sache anzunehmen gesinnt sein dürfte...

Zresztą książę Radziwiłł, który obecnie przebywa w Eperies w bardzo nędznych warunkach, napisał niedawno do księcia Karola Kurlandzkiego z poleceniem swej macochy. Znajduje się ona w Warszawie i otrzymała od króla zarówno w swej, jak i syna sprawie przychylną odpowiedź. Co do jej pasierba zaś księcia Radziwiłła, zalecono powściągliwość. Zarazem zapytywał Radziwiłł o radę, — jak się ma zachować, gdyż mu według prawdopodobieństwa nadane będzie pierwsze opróżnić się mające województwo i odzyska dobra swoje; także generał Poniatowski zapewne otrzyma w tej sprawie zlecenie przy wyjeździe swym do Wiednia. Książe Karol odpowiedział mu na to, aby rokowania pozostawił swej macosze tem bardziej, że w ten sposób, nie kompromitując się, pozna warunki, które mu mogą być przyznane; zresztą książę Karol nie jest w stanie udzielić mu żadnej w tej kwestyi rady, nie zasiagnąwszy jej poprzednio u zaprzyjaźnionych mocarstw. Z tego powodu napierano na mnie o złożenie mego sprawozdania w tej kwestyi, chociaż starałem się uniknąć tego w wszelki możliwy sposób, — a skoro to się nie udało, przypomniałem natychmiast, że zupełnie nie wiem, czy nasz najdostojniejszy dwór, zechce się ująć za tą sprawą.



# Spis Listów.

## R. 1764.



## R. 1765.



## R. 1766.



## R. 1767.



## R. 1768.

## R. 1783.



## R. 1784.



## R. 1785.

---

# Różne dokumenty.

## R. 1778.

6 maja. Notatki królewskie. Str. 70, 71, 72, 73.

## R. 1786.

13 listopada. Notatki królewskie. Str. 101, 102, 103, 104.

## R. 1790.

28 listopada. Radziwiłł Maciej, podkomorzy Wielk. Księst. Lit. do króla. Str. 118, 119, 120.

---

# Spis osób.

---